

opracował **H.Weber**

Krótkie kursy biblijne

составил Х.Вебер
„Краткие библейские курсы”
В обработке миссии Фриденсштимме

(Przeznaczone do użytku wewnętrznego)
Tłumaczenie, skład i druk Krzysztof Wojnikiewicz.

Cytaty biblijne zaczerpnięto z następujących przekładów:

- PISMO ŚWIĘTE STAREGO I NOWEGO TESTAMENTU,
BRYTYJSKIE I ZAGRANICZNE TOWARZYSTWO BIBLIJNE,
Warszawa 1984 r.
- PISMO ŚWIĘTE NOWEGO TESTAMENTU I KSIĘGA PSALMÓW,
Wydawnictwo Pallottinum, Poznań – Warszawa 1976 r. (BT).
- PISMO ŚWIĘTE STAREGO I NOWEGO TESTAMENTU,
Wydawnictwo Pallottinum, Poznań – Warszawa 1980 r. (BT).
- BIBLIA ŚWIĘTA to jest CAŁE PISMO ŚWIĘTE
STAREGO I NOWEGO TESTAMENTU,
BRYTYJSKIE I ZAGRANICZNE TOWARZYSTWO BIBLIJNE, Londyn 1948 r.

PRZEDMOWA

Kursy biblijne obejmują ważniejszą naukę Biblii:

nauka Biblii o sobie

nauka Biblii o Bogu

nauka Biblii o człowieku

nauka Biblii o Zbawicielu

nauka Biblii o zbawieniu

Każda z tych nauk podzielona jest na tematy. Tematy z kolei podzielone są na poszczególne rozdziały.

Aby z błogosławieństwem korzystać z treści tych kursów proponuję Ci, co następuje:

1. Módl się przed rozpoczęciem czytania. W Ps.111:10, powiedziano: „Początkiem mądrości jest bojaźń Pana”.

2. Staraj się po każdym rozdziale rozmyślać o przeczytanej treści, według możliwości porozmawiaj z kimś innym lub opowiedz na spotkaniu rodzinnym o tym albo w zborze. W ten sposób ta ważna nauka Biblii zakorzenia się w życiu.

Mam świadomość niedoskonałości swoich wywodów, ale po ciągłych namowach braci i wielu modlitwach, zdecydowałem się przystąpić do opracowania tych nauk Biblii. Teraz zaś modlę się, aby Pan został uwielbiony przez ten kurs i Słowo Jego, które jest naszym jedynym drogowskazem i które niech zajmie więcej miejsca w twoim oraz moim życiu.

H. Weber.

TREŚĆ

NAUKA BIBLII O SOBIE

	Wprowadzenie	5
1 temat:	OGÓLNE TWIERDZENIA O BIBLII	8
	1 rozdział: Język i podział Biblii	8
	2 rozdział: Znaczenie Biblii	9
	3 rozdział: Działanie i wpływ Biblii	10
2 temat:	HISTORYCZNE DANE O BIBLII	14
	1 rozdział: Kanon Biblii	14
	2 rozdział: Badanie tekstu	16
3 temat:	KORZYSTANIE ZE SŁOWA BOŻEGO	19
	1 rozdział: Wewnętrzne świadectwo Ducha Świętego	19
	2 rozdział: Cichy czas	20
4 temat:	INSPIRACJA BIBLII	25
	1 rozdział: Świadectwo Biblii o sobie	25
	2 rozdział: Następstwa inspiracji Biblii	31

NAUKA BIBLII O BOGU

	Wprowadzenie	35
1 temat:	OBJAWIENIE BOŻE	37
	1 rozdział: Rodzaj Bożego objawienia	37
	2 rozdział: Imiona Boże	39
2 temat:	ISTOTA BOGA	42
	1 rozdział: Troista jedność Boga	42
	2 rozdział: Atrybuty Boga	43

NAUKA BIBLII O CZŁOWIEKU

	Wprowadzenie	48
1 temat:	POCHODZENIE I PRZEZNACZENIE CZŁOWIEKA	49
	1 rozdział: Stworzenie człowieka	49
	2 rozdział: Przeznaczenie człowieka	50
	3 rozdział: Istota człowieka	51
2 temat:	GRZECH	55
	1 rozdział: Upadek człowieka	55
	2 rozdział: Grzech	57

NAUKA BIBLII O ZBAWICIELU

	Wprowadzenie	61
1 temat:	PRZYGOTOWANIE ZBAWIENIA	62
	1 rozdział: Boży plan zbawienia dokonany w Jezusie Chrystusie	62
	2 rozdział: Przedwieczność Jezusa Chrystusa	64
2 temat:	WCIELENIE JEZUSA CHRYSYTA	67
	1 rozdział: Dwie natury Jezusa Chrystusa	68
	2 rozdział: Potrójna służba Jezusa Chrystusa	70

NAUKA BIBLII O ZBAWIENIU

	Wprowadzenie	74
1 temat:	ŚMIERĆ I ZMARTWYCHWSTANIE JEZUSA CHRYSYTA	76
	1 rozdział: Śmierć Jezusa Chrystusa	76
	2 rozdział: Zmartwychwstanie i wywyższenie Jezusa Chrystusa	78
2 temat:	PRAKTYCZNE PRZYJĘCIE ZBAWIENIA	82
	1 rozdział: Nawrócenie do Boga	82
	2 rozdział: Nowe życie	85

NAUKA BIBLII O SOBIE (BIBLIOLOGIA)

WPROWADZENIE

W tej części rozpatrzmy następujące tematy:

- **ogólne twierdzenia o Biblii;**
- **historyczne dane o Biblii;**
- **praktyczne korzystanie z Biblii;**
- **inspiracja Biblii.**

Przede wszystkim chcę przytoczyć trzy podstawowe miejsca o „nauce Biblii o sobie”, aby one utworzyły pewną całość:

1. „Cafe Pismo przez Boga jest natchnione” (2Tm.3:16) – jest to wielkim stwierdzeniem Biblii. Słowo Boże mówi o sobie, że jest dane przez Boga.

2. „Słowa Jahwe to słowa szczerze, wypróbowane srebro bez domieszki ziemi, siedmiokroć czyszczone” (Ps.12:7 BT).

Ten werseł możemy czytać tylko z głęboką ciężą przed świętym i doskonałym Bogiem. Porozmyślajmy trochę o tym tekście. Słowo Boże przeszło próbę. Jako porównania użyto oczyszczonego srebra. Jakie dziś znaczenie mają słowa? Żyjemy w czasach inflacji słowa. Jaką wartość w naszych czasach mają ludzkie słowa? Czytamy tu, że Słowo Pańskie jest siedmiokroć oczyszczone. Z modlitwą zastanówmy się nad nimi, a będziemy je słyszeć jako Słowo Boga.

3. „Albowiem mowa o krzyżu jest głupstwem dla tych, którzy giną, natomiast dla nas, którzy dostępujemy zbawienia, jest mocą Bożą” (1Kor.1:18).

Moc – kto z nas doświadczył jej? Biblia mówi, że jej słowa są dla tych, którzy dostępują zbawienia i są one mocą dla nich. Codziennie możemy widzieć wokół siebie to, że słowa, które są dla nas żywotnie ważne, dla innych są głupstwem. Biblia mówi: „dla tych, którzy giną”.

Trzymając w rękach Biblię, mamy przed sobą drogocenny skarb tego świata. Ten, kto za podstawę swojego życia wybrał Słowo Boże, już nie może bez niego żyć. Jakże żałosny jest człowiek, który nie zna Biblii. Lecz jednocześnie, jakże żałosny jest i ten, kto „posiada Biblię tylko w głowie, dla kogo znaczenie Biblii jest czymś wyłącznie intelektualnym. Przypomnijmy przy tym, że dziś miliony ludzi na tej ziemi nigdy jeszcze nie słyszało ani jednego wersełu z tego cudownego Słowa Bożego. Wielu z nich nie ma ani jednego wersełu w swoim ojczystym języku. Biblia zapytuje się: „A jak usłyszeć, jeśli nie ma tego, który zwiastuje?” i kontynuuje dalej: „Wiara tedy jest ze słuchania, a słuchanie przez Słowo Chrystusowe” (Rz. 10:14-17).

Trzymając w rękach Biblię, mamy przed sobą najbardziej kochaną księgę. W ciągu całej historii Kościoła ludzie chętniej składali ofiarę ze swego życia niż wyrzekali się Biblii. Mamy przed sobą najbardziej znienawidzoną księgę. Dyktatorzy oraz ich pomocnicy zabierali i niszczyli Biblię, gdy tylko popadła im w ręce. Mamy do czynienia z najbardziej kontrowersyjną księgą: ani jedna książka w świecie nie jest tak dyskutowana i napadana przez tak dużą liczbę ludzi, jak Biblia.

Ona jest też najbardziej skuteczną księgą. Zmieniła więcej ludzi niż każda inna książka światowej literatury. Biblia jest najbardziej uniwersalną księgą. Jest zrozumiała dla wszystkich. Dla młodych i starszych, dla biednych i bogatych, dla wykształconych i nieuczonych, dla wysoko postawionych i zwykłych ludzi, dla czarnych i białych, żółtych i czerwonych. Jest to cudowna księga.

Czy lubisz swoją Biblię? Wielu ludzi szydziło z Biblii i poświęciło swoje życie temu, aby wykorzenić ją. Wielu gardziło nią. Lecz szyderycy i gardzący odeszli w zapomnienie, a z Biblii nie ubył ani jeden werseł. I nie ubędzie, dopóki istnieje ten świat. „Uschła trawa, i kwiat

opadł” – jest to przykład ludzkiego życia – „ale Słowo Pana trwa na wieki” (1P.1:24-25).

Biblia nie potrzebuje obrony. Bóg powołał nas nie do obrony Słowa Swojego. Bóg powołał nas do głoszenia tego Słowa. Bóg chce wykorzystać ciebie i mnie jako zwiastunów Swego Słowa. Biblia często głęboko rani, lecz jednocześnie uzdrowia.

Biblia w pierwotnej formie, bez zmian, przekazywana była w ciągu wieków. Ona nie oczekuje ludzkiej pochwały lub potępienia. Nie ulega postępowi i nie cofa ani jednego słowa. Dla niej wszyscy ludzie są równi. Początek Biblii jest majestatyczny i nawet w naszych czasach – prosty. Nie ma ona przedmowy, wstępu. Nie opiera się na ludzkich autorytetach i nie zna mądrości narodów. Chce ona prosto i zrozumiale mówić do nas jako Słowo Boże.

Jeśli idziemy do księgarni, aby kupić książkę, to przedtem czytamy przedmowę, w której znajdujemy temat i cel książki lub kartkujemy ją, dowiadując się o treści tej książki i o tym, czego szukamy. Kto kiedykolwiek znalazł w Biblii przedmowę lub wstęp? Bóg prosto zaczyna rozmawiać z człowiekiem i stawia go przed wyborem: słuchania albo nie. Człowiekowi w ogóle nie zadaje się pytania: jaki jest jego stosunek do Boga?

W ludzkiej sferze doświadczenie odgrywa dużą rolę. Istnieje cała teologia, która zbudowana jest na doświadczeniu. Dziś żyjemy w takim czasie, w którym doświadczenie jest w szerokiej skali wielu chrześcijan i kościołów. Może to być doświadczenie poszczególnych ludzi, prezbitera, kogoś innego. Doświadczenie jest nauką. Bądźmy bardzo uważni. Mamy do czynienia nie z teologią doświadczenia, lecz z teologią Słowa. Jedyłą skalą dla naszego życia jest i będzie Słowo Boże. Nasze doświadczenie, jak też doświadczenie innych, powinno podporządkować się temu Słowu i powinno być korygowane przez to Słowo.

W tym wprowadzeniu możemy powiedzieć jeszcze więcej o tej cudownej Księdze. Nie patrząc na to, że ona wiecznie pozostaje tym samym Słowem, to jeszcze wpływa na każdego człowieka osobiście. Czy zauważyłeś, że Biblia ma coś do powiedzenia na temat każdej dowolnej sytuacji? Biblia nie zawodzi swoich przyjaciół, jak też i wrogów. Dziś, wśród głosicieli Słowa Bożego, wiele mówi się o mocy i napełnieniu Duchem. Niektórzy z nich w gorącym dążeniu chcą coś osiągnąć, przy tym źródło mocy, to znaczy, Biblię, którą Bóg nam ofiarował, lekceważą. Doktor Torrey, wielki znawca Biblii, mówił: „Tam, gdzie Biblia jest lekceważona, nie ma przejawów mocy w życiu i służbie. Działanie Ducha Świętego stawia się wysoko, a narzędzie, Słowo Boże, Biblię, w wyniku którego On działa, całkowicie się zapomina. Wynikiem tego jest czasowy zapał i aktywność”.

Jeśli chcemy, aby nasze życie i służba były wypełnione mocą, powinniśmy karmić się Słowem Bożym. Dlatego niech naszą dewizą będzie: „Słowo Chrystusowe niech zamieszka w was obficie” Kol.3:16. Niech każdy z nas osobiście i wszyscy razem, odda Biblii należne jej miejsce. Znajdujemy czas na słuchanie Słowa, to znaczy, na czytanie go. Co czyni Biblię tak drogocenną? Co ona znaczy dla ciebie? Chce uczynić trzy uwagi, dlatego cenię Biblię.

1. Dla mnie Biblia jest cenna dlatego, że jest objawieniem Bożym. Co rozumiemy przez to, że jest to objawienie Boże? Bóg zdejmuje z Siebie zasłonę. Bóg odkrywa się, pozwala nam wejrzeć, wsłuchać się w Jego istotę, w Jego cechy i Jego wolę. Mówi On nam o Sobie. Biblia jest wieścią o Bogu. Jest Słowem Bożym. Mamy też inne objawienia Boże. O nich pomówimy później. Jest nim, na przykład, przyroda. O tym możemy przeczytać w Rz.1:19-21 lub w Dz.14:15,17. Wielkie objawienie Boże mamy w Jezusie Chrystusie.

Ten wielki Bóg objawił się w Słowie Swoim. Jakże drogi jest nam list od ukochanej osoby. Tutaj, wielki, wieczny, święty, niedostępny Bóg mówi do nas. Nakazał On zapisać Swoje słowa, abyśmy mogli czytać je, aby one, będąc objawieniem Bożym, zachowały się przez wszystkie stulecia i pokolenia. Co byśmy wiedzieli o Bogu, nie mając tego drogiego Słowa? Co czyni Biblię tak drogocenną? Ona jest objawieniem Bożym.

2. Co czyni Biblię tak drogocenną? Biblia jest niezwykłym wyzwaniem dla człowieka. Przy tym powinniśmy powiedzieć, że przytłaczająca większość ludzi odrzuca Biblię. Należy też zauważyć, że wielu z nich tak zupełnie nie odrzuca Biblii, lecz formę, w jakiej była do tej pory im prezentowana. Często możemy przekonać się w osobistej rozmowie z ludźmi, że oni zadziwiająco reagują na treść Biblii po tym, gdy zaznajomią się z nią. Możemy usłyszeć

od nich, że mieli całkowicie nieprawidłowe mniemanie o chrześcijaństwie, jednocześnie też o Biblii.

Biblia jest wyzwaniem dla człowieka. Słowo Boże przemawia do człowieka i zmusza go do zajęcia określonego stanowiska w stosunku do Boga. Człowiek może odrzucić Słowo Boże i tym samym Jego samego. Pomyślemy o tej możliwości, możliwości odrzucenia Boga. Człowiek może też powiedzieć swoje „tak” dla Bożego Słowa. Może zgodzić się z tym, co Bóg mówi do niego. Może przyjąć to Słowo i tym samym przyjąć Boga. Tę pozytywną reakcję w stosunku do Słowa Bożego nazywamy wiarą. Wiara w Boga oznacza: zgadzać się z Jego Słowem, głosić Jego Słowo. Co to oznacza być wierzącym? Przy tym mamy na uwadze nie tylko pogodzenie się z Bogiem, na przykład, dzień swojego nawrócenia, lecz nieustanne trwanie w Nim i Jego Słowie. Być wierzącym i żyć w wierze, oznacza przyjęcie tego nieustającego wyzwania Słowa Bożego, podporządkowanie się mu i Bogu. Wtedy to Słowo stanie się mocą w naszym życiu. Ono jest mocą Bożą dla tego, kto jest zbawiony. To czyni Biblię tak drogocenną. Ona jest objawieniem Bożym, jest wyzwaniem dla człowieka.

3. Biblia jest fundamentem naszej wiary. Nasza wiara oparta jest na Słowie. Czym jest wiara? Nasze ciało posiada pięć zmysłów: wzrok, powonienie, smak, słuch, dotyk. Ani jeden z tych pięciu zmysłów nie nazywa się wiarą. Głębiej w człowieku znajduje się dusza. Dusza posiada trzy funkcje: myślenie, uczucie, wolę. Ani jedna z tych funkcji nie nazywa się wiarą. Jezus Chrystus powiedział Tomaszowi, który chciał najpierw zobaczyć, a później wierzyć, następujące słowa: „Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli” (J.20:29). Zobaczyć – nie jest wiarą. Dużo ludzi myli te pojęcia.

W Dz.8:37 czytamy o tym, że Filip powiedział nawróconemu eunuchowi: „Jeśli wierzysz z całego serca”. Jako „serca” nie mamy na myśli pompy naszego systemu krwionośnego, lecz wnętrze człowieka, najgłębsze wnętrze jego ducha. Serce może wierzyć. Funkcją serca jest wiara. W jaki sposób nasze serce zaczyna wierzyć? W Rz.10:17, czytamy: „Wiara tedy jest ze słuchania, a słuchanie przez Słowo Chrystusowe”. Słyszymy Słowo Boże, zgadzamy się z nim i ta zgoda, przyjęcie go, jest wiarą. Wiara, z jednej strony, jest oddziaływaniem Bożym przez Słowo, a z drugiej strony, jest reakcją człowieka na to Słowo – przyjęciem. W takim przypadku wiara oparta jest na Słowie Bożym. Nie możemy żyć wiarą bez Słowa Bożego. Dlatego Biblia jest tak cenna. Jest ona podstawą naszej wiary.

Biblia jest objawieniem Bożym.

Biblia jest wyzwaniem dla człowieka.

Biblia jest podstawą naszej wiary.

Przykładowo, przez 50 godzin można przeczytać całą Biblię. Czytając każdego dnia cztery rozdziały, można Biblię przeczytać przez rok. Może te dane pomogą więcej poświęcić czasu na czytanie Biblii, szybsze jej przeczytanie od początku do końca. Badania w Zachodniej Europie pokazują, że najmniej czytają Biblię ludzie w wieku 50-60 lat, a najwięcej w wieku 15-25 lat. Z jednej strony te dane są tragedią – ludzie u schyłku swego życia nie myślą o Bogu i Jego Słowie – z drugiej strony, ta statystyka daje powód do nadziei, że młodzież zaczyna czytać Biblię. Taka młodzież potrzebuje pomocy. Dlatego ta praca powinna stać się pomocą w lepszym zgłębianiu Biblii, w poznaniu Bożej woli, w pogłębianiu społeczności z Nim, w stworzeniu owocnej służby.

„Aby zrozumieć Biblię, trzeba jej zaufać, a nie chceć zrozumieć, żeby później zaufać” – tak powiedział Bettex. Jakże jestem wdzięczny za to, że Bóg nigdzie w Swoim Słowie nie wymaga, abym rozumiał Go i poznał. Wymaga On tylko jednego – abym wierzył w Niego. Wiara otwiera zrozumienie i poznanie. Jesteśmy zywani przez Słowo Boże, aby wierzyć Temu wielkiemu Bogu.

1 temat: OGÓLNE TWIERDZENIA O BIBLII

1 rozdział: JĘZYK I PODZIAŁ BIBLII

Księgi Biblii, z których korzystali chrześcijanie mówiący po grecku, nazywano „Biblia”, co oznacza księgę w liczbie mnogiej, to znaczy – księgi. Jeśli chrześcijanie mówili: o „Biblia”, to rozumieli to jako „księgi”. To słowo zostało przejęte przez kościelną łacinę z greckiego języka i przekształcone w liczbę pojedynczą. Tak, że po łacinie „Biblia”, oznacza „księga”. Słowo „Biblia” oznacza jedność, jeśli rozumieć to w sensie łańciskim. Mówimy o jedności Biblii nie patrząc na to, że jej 66 ksiąg zostało napisanych przez 40 autorów w trzech różnych językach przez 1600 lat. Nie znajdujemy w Biblii żadnych przeciwności. We wprowadzeniu już zostało podkreślone, jak unikalna jest nasza Biblia. Jej autorytet, znaczenie i działanie jest jedyne w swoim rodzaju. W jakim języku została napisana Biblia? Bóg przez nią objawił się ludziom i dlatego musiał On objawić się im w języku, który znali i w którym mogli Go zrozumieć. Językiem Izraelitów był hebrajski. Do czasu zniszczenia

Jerozolimy przez Nabukadnesara cały lud izraelski mówił językiem hebrajskim. W Biblii ten język nazywa się, na przykład w Iz.36:13, „judejskim”, albo w Iz.19:18, „językiem kanańskim”. Język hebrajski, arabski i aramejski są odnogami semickiej grupy językowej.

W północno-wschodnim Kanaanie (Izraelu), to znaczy w dzisiejszej Syrii, mówiono po aramejsku. W czasie babilońskiej niewoli, 600 lat przed Chrystusem, ten język rozprzestrzenił się coraz bardziej na południe, wypierając język hebrajski dlatego, że mówiący po hebrajsku Judejczycy zostali wprowadzeni do niewoli, a przybyli z północy Aramejczycy zasiedlali południe. Po powrocie Żydów z niewoli język aramejski stał się oficjalnym językiem w Palestynie. Językiem hebrajskim posługiwano się tylko podczas nabożeństw. W ten sposób niektóre części Starego Testamentu, napisane w tamtym czasie, zostały napisane w języku aramejskim. W czasach Jezusa Chrystusa Żydzi też mówili po aramejsku. Możemy to zauważyć po różnych zwrotach aramejskich, które spotyka się w Nowym Testamencie.

Okolo 330 roku przed Chrystusem, Aleksander Wielki z Macedonii (Grecja) zawiądnął całym ówczesnym światem i wprowadził swój język – grecki. Język grecki stał się obowiązkowym językiem basenu Śródziemnomorskiego. Objawienie Boże z czasów Nowego Testamentu zapisane jest w języku greckim.

Tak zwany „święty” język nie istnieje. Przeciwnie, Bóg wykorzystywał ten język, w którym, w danym czasie, rozmawiał Jego lud.

Z JAKICH CZĘŚCI SKŁADA SIĘ BIBLIA?

Po pierwsze, Biblia podzielona jest na dwie części: Stary Testament i Nowy Testament. Stary Testament trwał do przyjścia Jezusa. Nowy Testament rozpoczął się od pierwszego przyjścia Jezusa Chrystusa. Słowo „Testament” oznacza „Przymierze”. W Starym Testamencie (bądźmy go w skrócie oznaczać ST) znajdujemy wskazania na Nowy Testament (w skrócie NT). W NT znajdujemy odnośniki do ST, na przykład, w 2Kor.3:14.

Biblia dzieli się na historyczne, nauczające i prorockie księgi. Według tego podziału w ST znajduje się 39 ksiąg. Żydowski ST składa się w całości tylko z 24 ksiąg, lecz to nie oznacza, że w nim brakuje kilku ksiąg, które wchodzi w skład naszego ST. U Żydów jest inny porządek. Na przykład, pierwsze dwie księgi Samuela występują jako jedna księga Samuela, a 1 i 2 księga Królewska jako jedna księga Królewska. W ten sposób jest jedna księga Samuela, jedna księga Królewska, jedna – Kronik, jedna – Ezdrasza-Nehemiasza, a także jedna księga dwunastu małych proroków.

Kolejność ksiąg też jest inna. Żydzi mówiąc o Torze (zakonie) mają na myśli 5 ksiąg Mojżeszowych. Dalej mówią o Nebiim (o prorokach), rozróżniając pierwszych proroków (Jozue, Księga Sędziów, Księga Samuela, Księga Królewska) i dalszych proroków (Izajasz, Je-

remiasz, Ezechiel, Księga 12 proroków). Trzecią część żydowskiego ST tworzy Ketubin (piśma). Rozpoczyna się ona Psalmami i kończy Księgą Kronik. Ostatnią księgą ST jest Księga Kronik.

NT składa się z 27 ksiąg. Podział Biblii na rozdziały został dokonany w XIII wieku. Przepisuje się to arcybiskupowi Canterbury. Podział na poszczególne wersety dokonany został w XVI wieku przez wydawcę Roberta Estienne. Podział na rozdziały i wersety nie jest inspirowany przez Boga, lecz został wprowadzony znacznie później dla łatwiejszego odnajdywania potrzebnych miejsc w Biblii.

W celu szybszego odnajdywania szukanych miejsc w Biblii pożądana jest znajomość nazw ksiąg i miejsc, w których one się znajdują.

2 rozdział: **ZNACZENIE BIBLI**

Po pierwsze, powinniśmy sobie powiedzieć, że Biblia jest podstawowym źródłem objawienia Bożego. Biblia pretenduje do tego, żeby być Słowem Bożym. O tym będziemy mówić szczegółowo w oddzielnym rozdziale. Teraz stwierdzamy, że pierwsze znaczenie Biblii zawiera się w tym, iż ona jest podstawowym źródłem Bożego objawienia.

Pozostałe znaczenia Biblii ukazuje nam sama Biblia za pośrednictwem cudownego, obrazowego języka. Każde stwierdzenie, które Biblia ujawnia o sobie, odkrywa rzeczywistość lub jedną z właściwości tego cudownego Słowa. Nie jestem w stanie opisać wszystkich przykładów, lecz proponuję pomyśleć nad każdym niżej przytoczonym i uzupełnić je innymi.

„ŚWIATŁOŚĆ” – Ps.119:105.

Biblia jest światłością na naszej drodze. Ona oświeciła naszą wędrówkę. Jakże często szukamy, poruszamy się na oślep w naszym życiu. Musimy podjąć decyzję, a nie wiemy jaką. Nawet wtedy, gdy nie widzimy dalszego odcinka drogi przed sobą, cała nasza droga jest oświetlona dla następnego kroku.

„OGIEŃ” – Jr.23:29.

Słowo Boże jest, jak ogień. Ogień płonie. Ogień świadczy o sędzie. Nasz Bóg jest ogniem trawiącym. Doświadczyłeś tego, że Słowo Boże może płonąć w sercu, że może ono rozpalić? Jak cudowne jest działanie Słowa Bożego w stosunku do wszystkich grzesznych myśli, słów i uczynków. Ono pali i parzy, jak ogień, dopóki nie wyrazimy gotowości przyjścia pod krzyż, przyjęcia krwi Jezusa Chrystusa i oczyszczenia.

„MŁOT” – Jr.23:29.

Młot kruszący skały. Ileż to już twardych serc skruszyło się pod naporem Słowa Bożego. Może i ty jesteś tym, który przez wiele lat przeciwstawiał się Bogu, lecz On stał się zwycięzcą. Jego Słowo rozbiło nasze serca i uczyniło je dostępnymi dla Jego miłości, Jego łaski. Dla naszej służby jest to wspaniała obietnica: Słowo Boże jest młotem. Nie my i nie nasze słowa kruszą ludzkie serca, lecz Słowo Boże.

„LUSTRO” – Jk.1:23.

Słowo Boże ukazuje każdemu szczeremu czytelnikowi jego prawdziwe odbicie. Wychoząc z domu zwykle zaglądamy w lustro, aby skontrolować swój wygląd zewnętrzny. Codziennie możemy czytać w Słowie Bożym, żeby kontrolować siebie, kim i jakimi jesteśmy.

„KAPIEL WODNA” – Ef.5:26.

Słowo Boże oczyszcza i odnawia. Jakże często doświadczyliśmy, gdy po przeczytaniu Słowa Bożego wypełniała nas świętość, jak po kąpieli wodnej.

„POKARM” – Jr.15:16.

Pan Jezus mówi: „Nie samym chlebem żyje człowiek, ale każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych” (Mt.4:4). Nasz wewnętrzny człowiek karmi się Słowem Bożym.

„MLEKO” – 1P.2:2.

Mleko służy jako pokarm dla niemowląt. Wielu nawróconych do Pana doświadczyło, że właśnie w pierwszych dniach i tygodniach byli głodni – wewnętrzny człowiek pragnął pokarmu duchowego. Czasem długo przesiadują czytając swoją Biblię. Wiele jest wtedy niezrozumiałych miejsc, ale też wystarczająco dużo rozumiałych.

Pismo mówi nam o dwóch różnych rodzajach niemowląt w Chrystusie. Jeden, to normalny, który pragnie mleka, o nim pisze w 1P.2:2. Pismo mówi też o nienormalnych dzieciach, które nie powinny być już dziećmi. Czytamy o tym w 1Kor.3:1-2 i w Hbr.5:12. Są to chrześcijanie, którzy nie wzrosli duchowo, którzy żyją tylko dla siebie, którzy w wyniku tego nie mogą znieść twardego, stałego pokarmu Pisma, którzy pragną zawsze pić mleko.

Czegoś podobnego często doświadczamy w codziennym życiu Kościoła. Są ludzie, którzy nie potrafią przyjąć stałego pokarmu. Oni zawsze pragną i potrzebują tylko mleka. Ewangelizacja, to jest to, czego z zadowoleniem

sluchają. Nieustannie szukają potwierdzenia tego, że są zbawieni. Jeśli mowa jest o uświęceniu, życiu i służbie dla Pana, wtedy nie są zdolni do słuchania, są tacy, jak o nich powiedziano w Liście do Hebrajczyków. Wyobraźcie sobie, jak smutno jest patrzeć Bogu na wiele nienormalnych dzieci, które już pięć lub dziesięć lat są wierzącymi, a ciągle jeszcze pragną jedynie mleka.

„MIECZ” – Ef.6:17.

Miecz służy jako narzędzie agresji i do obrony. Pan Jezus zademonstrował nam w walce z szatanem posługiwanie się Słowem Bożym jako mieczem. Mówi On: „Napisano”, „napisano jest również” i w ten sposób zmusił przeciwnika do odwrotu (Mt.4 r.). Aby umieć posługiwać się mieczem, konieczne są ćwiczenia. Dlatego powinniśmy ćwiczyć się w czytaniu i używaniu Słowa Bożego.

„DESZCZ” – Iz.55:10-11.

Słowo Boże przygotowuje glebę serca, czyni ją urodzajną i powoduje wzrost wiary.

„ZIARNO” – Łk.8:11.

W każdym przypadku Słowo Boże jest ziarnem, niosącym w sobie życie, posiadającym obietnicę życia. Miejemy jednak na uwadze, że tylko zasiane ziarno przynosi plon. Na przykład, ziarno pszenicy, leżące w spichlerzu, nie przynosi plonu. Jest dużo chrześcijan i kościołów, które magazynują Słowo Boże i wiedzę z tego Słowa w sobie. Ta wiedza nie przynosi plonu. Tylko wysiane ziarno może przynieść plon. Dlatego siejemy to ziarno. Słowa z Kzn.11:4-6; 2Kor.9:6; Ps.126:5-6 i 1Kor.15:24 zagrzewają nas do siania ziarna. I chociaż są bardzo ciężkie warunki i trudności, to zasiane ziarno przyniesie duży plon. Czym więcej zasiejemy, tym większy będzie urodzaj i żniwa.

Z tego obrazowego języka widzimy, że Słowo Boże może zabezpieczyć wszystkie potrzeby naszego życia. Zawsze i wszędzie możemy je stosować i używać. Biblia wskazuje nam drogę do zbawienia. Biblia chroni nas na drodze zbawienia.

3 rozdział: DZIAŁANIE I WPŁYW BIBLII

Żadna inna książka literatury światowej nie oddziałuje tak, jak Biblia. Ten wpływ możemy zobaczyć na przykładzie pierwszych chrześcijańskich męczenników w rzymskich amfiteatrach. Możemy zobaczyć też to na przykładach męczenników naszych czasów. Dowiadujemy się nieco o wpływie Słowa podczas ewangelizacji w dużym mieście starożytnego świata, na przykład, w czasach apostoła Pawła w Atenach lub we współczesnym, dużym mieście. To działanie przejawia się bądź to w masowych ewangelizacjach, nabożeństwach zborowych lub w osobistych rozmowach. Biblia osiągnęła największe rezultaty w sferze zapoznawania ludzi z Bogiem, poznania grzechu, zmiany życia i zachowania.

Tam, gdzie Biblia jest uznawana, popierana i rozpowszechniana, tam nie ma jej wpływu i tym samym społeczeństwo jest pozbawione rozstrzygającego elementu. Wpływ Biblii przejawia się, na przykład, w szacunku do drugiego człowieka, we wzajemnej miłości, w nauce o wewnętrznej świętości, w życiu małżeńskim. Biblia wyniosła życie małżeńskie ponad wszystkie filozofie, ideologie i religie. Wpływ Biblii uwidacznia się w religijnej równości płci, zgodności wiary i praktyki. Biblia podkreśla praktyczne życie, wykonanie tego, w co wierzymy. Wpływ Biblii uwidacznia się przede wszystkim w życiu osobistym.

Przytoczmy tu tylko niektóre wybrane przykłady. Jej wpływ przejawia się w mocy demaskowania grzechu. Czytamy w Dz.2:37, co następuje: „A gdy to usłyszeli, byli poruszeni do głębi”. Jej oddziaływanie przejawia się w odradzającej mocy: „Jako odrodzeni... przez Słowo Boże”(1P.1:23). W życiu osobistym jej wpływ przejawia się w mocy, która powoduje wzrost wiary. Biblia jest podstawą naszej wiary. Bóg w Swoim Słowie zwraca się do nas i zmusza do zajęcia określonego stanowiska. Jeśli zgadzamy się ze Słowem, wtedy zbliżamy się do wiary.

Wpływ Biblii przejawia się w przekonaniu, że mamy życie wieczne. Podstawą pewności życia wiecznego nie są odczucia ani dobre uczynki, lecz napisane Słowo. „To napisałem wam... abyście wiedzieli, że macie żywot wieczny” (1J.5:13). „Raduję się z mów Twoich jak ten, który zdobył wielki łup” (Ps.119:162 BT). Jezus modlił się do Swojego Ojca: „Poświęć ich w prawdzie twojej; słowo twoje jest prawdą” (J.17:17).

Wszyscy, kochający Biblię, doświadczyli przeobrażającej mocy Słowa. Czym więcej ją czytamy, tym bardziej przeobrażamy się. Przyczyną nie przeobrażonego życia jest lekceważenie Słowa Bożego. Jego wpływ uwidacznia się w naszym życiu podczas walki z diabłem, grzechem, światem. Możemy spotkać nieprzyjaciela słowami: „Napisano...” i „Napisane jest również...”. W Ef.6:17 jest powiedziano: „Weźcie... miecz Ducha, którym jest Słowo Boże”. Takim sposobem możemy stale poddawać się wpływowi tego cudownego Słowa Bożego. Rezultatem tego będzie życie i błogosławieństwo. Wtedy będziemy mogli powiedzieć razem z psalmistą: „I chodźć będę na wolności, bo szukam rozkazów twoich” (Ps.119:45).

Aby wpływ Biblii w twoim i moim życiu wzrósł, chcę udzielić dziesięciu małych rad, pomocnych w studiowaniu tego Słowa.

1. Do ciągłego korzystania niezbędna jest Biblia, którą lekko się czyta. Wskazane jest też posiadanie Biblii z innym przekładem. Dobrze jest mieć Biblię, w której można zapisywać uwagi, podkreślać itp.

2. Dobrze jest zaznaczać lub podkreślać miejsca, które stały się dla nas błogosławieństwem. Tym sposobem Biblia stanie się naszą własną księgą. W miarę możliwości można czynić uwagi na stronicach, na przykład, podrozdziały, które stały się ci ważnymi podczas zebrań, objaśnienia, odnośniki do innych miejsc w Biblii lub innych książek itp.

3. Nie tylko czytaj, lecz i badaj Biblię. Przeczytaj Ezdrasza 7:10 i Jana 5:39. Ważne jest nie tylko powierzchowne czytanie, aby tylko przeczytać, ale też badanie, rozmyślanie o tym, co się przeczytało.

4. Zwracaj uwagę na każde przeczytane słowo. Całe Pismo jest natchnione przez Boga i pozostaje nim i wtedy, gdy pewnych miejsc nie rozumiemy. Są ludzie, którzy mają swoje ulubione książki i ciągle tylko je czytają. Są chrześcijanie, którzy opuszczają pewne rozdziały lub księgi Biblii i w ogóle ich nie czytają.

5. Pamiętaj o tym, że poszczególne słowa, zdania, wersety lub rozdziały zawsze są związane między sobą. Wiele fałszywych nauk powstaje tylko dlatego, że z kontekstu wybiera się poszczególne wersety. Wiele miejsc jest rozumiałych w powiązaniu z kontekstem, tj. z tekstem, który zawiera te wersety. Dlatego nie zajmuj się dzieleniem na rozdziały i wersety. Jeśli czytasz rozdział, to podczas studium miej na uwadze poprzedzający i następny rozdział.

6. Niezrozumiałe miejsca wyjaśniaj zawsze z pomocą Biblii. Wiele miejsc, przede wszystkim ze ST, szczegółowo jest wyjaśnionych w NT. Na przykład, wielki Dzień Pojednania z 3M.16 r., szczegółowo jest wyjaśniony w Hbr.9 r.

W innych miejscach Pisma często znajdują się osądy osób. Są one ważne dla nas i chronią nas przed własnym, błędnym osądem. Proszę przypomnieć, na przykład, Lota z 1M.19 r. Później proszę przeczytać 2P.2:7-8. W takim studiowaniu Słowa dużą pomocą może służyć konkordancja. Konkordancja, to książka, w której są poszczególne słowa ze wskazaniem miejsca w Biblii. Tak, że całą Biblię można prześledzić, poszczególne słowa i pojęcia.

7. Rozpatruj księgi biblijne lub poszczególne rozdziały w powiązaniu z odpowiednim czasem historycznym. Weźmy, na przykład, psalmy Dawida. Są to modlitwy, które były zanoszone w różnych szczególnych sytuacjach. Te sytuacje możemy odnaleźć w 1 i 2 Księdze Samuela. Przypomnijmy proroków. Często rozdziały w księgach prorockich rozpoczynają się od słów: „Słowo Pana... w czasach królów”. Dobrze jest przeczytać o czasach tych królów w księgach Królewskich i Kronik.

W ten sposób o wiele bardziej zrozumiemy prorockie słowo na historycznym tle. Nawet listy apostoła Pawła można powiązać w określoną kolejność w związku z jego podróжами misyjnymi. Pisał on poszczególne listy z określonych miejsc. Przypomnijmy, na przykład, o jego listach, pisanych, gdy był uwięziony. Podczas czytania takiego listu służą pomocą Dzieje Apostolskie, w których jest przedstawiona historyczna sytuacja. Być może wtedy między wierszami Dziejów .Apostolskich. uczynisz notatkę o tym liście.

8. Podczas każdego badania Słowa Bożego ukryte jest objawienie Boże. Kto dużo wie o Bogu, wie też dużo o sobie samym. Prawdziwe poznanie Boga prowadzi do prawdziwego poznania siebie. Dlatego możemy modlić się tak: „Panie, ukaż mi kim jesteś i ukaż mi, kim ja jestem”

9. Zawsze czytaj Biblię z modlitwą. Nie mamy żadnej naturalnej zdolności, żeby same-mu zrozumieć Słowo Boże. W pełni jesteśmy uzależnieni od Ducha Świętego. Proszę przeczytać uważnie 1Kor.2:10,14.

10. Jak najwięcej staraj się zapamiętać ze Słowa Bożego. Mają przy tym też znaczenie miejsca, w których to Słowo znajduje się. Dlatego ważne jest, aby pamiętać Słowo i miejsce.

Psalm 119:11, mówi: „W sercu moim przechowuję słowo twoje, abym nie zgrzeszył przeciwko tobie”. W ten sposób działanie i wpływ Słowa Bożego w naszym życiu może być nadzwyczaj wzmożone. Często mamy wiele niedociągnięć, jeśli idzie o zapamiętywanie wersetów z Biblii. Powołujemy się na naszą złą pamięć, na brak czasu lub myślimy, że jest to zadanie odpowiednie dla dzieci. Dlaczego zapamiętywanie wersetów z Biblii jest tak ważne?

a) Bóg przykazał to czynić: „Niech słowa te... będą w twoim sercu” (5M.6:6-7). „Strzeż moich słów i zachowaj moje przykazania u siebie! ...wypisz je na tablicy swojego serca” (Prz. 7:1-3).

Czy zrozumiałeś, co Biblia rozumie jako zapamiętywanie? Bóg błogosławi zapamiętane Słowo. „Błogosławiony jest ten, który czyta, i ci, którzy słuchają słów prorocstwa i zachowują to, co w nim jest napisane” (Ob.1:3).

b) Życie modlitewne staje się działaniem: „Jeśli... słowa moje w was trwać będą, a cokolwiek byście chcieli, proście, a stanie się wam” (J.15:7).

c) Sukces w przeobrażeniu duszy jest bardziej większy, gdy w rozmowie z ludźmi mówimy Słowo Boże. Słowo Boże jest podstawą wiary.

d) Zwycięstwo nad grzechem: „W sercu moim przechowuję słowo twoje, abym nie zgrzeszył przeciwko tobie” (Ps.119:11).

e) Przykład naszego Pana Jezusa Chrystusa zachęca nas. Cytował On Słowo Boże z pamięci w wielu przypadkach. Nie miał On przy sobie Biblii w kieszeni. Znał On Słowo Boże na pamięć. Nasze serce powinno być napełnione Słowem Bożym: „Dobry człowiek wydobywa z dobrego skarbcza dobre rzeczy” (Mt.12:35).

Tajemnica zapamiętywania wersetów biblijnych tkwi w powtarzaniu. Nie będziemy tu rozpatrywać nauki sposobem pamięciowym, lecz praktykujmy to. Na początku proponuję te wersety: Ps.119:11; 1Kor.1:18; Ef.6:17.

Niech Pan błogosławi w nas Swoje Słowo.

Biblia może być studiowana dwoma sposobami. Jeden sposób polega na tym, aby badać całą księgę, tak jak teleskopem, a przy tym próbuje się odkryć w niej plan Boży. Drugi sposób badania odbywa się tak, jak przez mikroskop. W tym przypadku wybiera się jeden werset, dokładnie rozkłada i bada znaczenie poszczególnych słów. Doświadczenie pokazuje, że dziś studiowanie całych ksiąg Biblii mocno podupadło. Kto z was przeczytał w ostatnim czasie jedną z Ewangelii od pierwszego do ostatniego wersetu? Oto dlaczego u wierzących jest tak mało duchowego zrozumienia. Nie mają oni prawdziwego zrozumienia rzeczy. Najlepszym sposobem na zapamiętanie słów Biblii jest cierpliwość. Szczere i systematyczne studiowanie Słowa zawsze będzie powodować wewnętrzny wzrost.

Studiowanie poszczególnej księgi może odbywać się w następujący sposób: Ważne jest, aby mieć ogólne wyobrażenie o tej księdze, żeby później móc umiejscowić dany rozdział z tej księgi w odpowiednim miejscu. W tym celu konieczne jest przeczytanie tej księgi raz i drugi, i jeszcze parę razy, jeżeli zachodzi potrzeba.

Na początku spróbujemy odpowiedzieć na proste pytanie:

1. Co w niej jest napisane?

Aby odpowiedzieć na to pytanie, można zadać wiele innych, mniejszych pytań. Na przykład: „Kto napisał tę księgę?”. Mam tu na uwadze nie tylko imię autora, lecz wszystko, co można dowiedzieć się o jego osobie i sytuacji.

„Do kogo adresowana jest ta księga?”. Tutaj przypominamy nie tylko adres odbiorców, ale też sytuację, w jakiej znajdowali się. W jakim stosunku byli do Boga? W jakim czasie, miejscu i warunkach? Spróbuj podczas czytania rozdziału, na koniec, zatytułować ten rozdział.

2. Jakie znaczenie ma treść?

Pomagają nam tu powtarzające się zdania lub słowa, albo inne szczegóły. Każda księga w Biblii ma swoją szczególną cechę. Każda księga zawiera określone objawienie o Bogu i człowieku.

3. W czym zawiera się przekazywana nowina?

Często wiadomość, która jest szczególnie ważna, wyrażona jest w jednym wersecie. Taki werset w takim przypadku jest kluczowym lub złotym. Jeżeli przeczytasz J.20:30-31, wtedy zauważysz, że tematy poruszone w tych wersetach są rzeczywiście tematami z Ewangelii Jana. To, co często powtarza się, jest wiadomością – nowiną. Wiadomość z księgi zawsze powinniśmy odbierać osobiście. Powinna ona mieć znaczenie dla mojego życia, otoczenia i służby.

Przestudiowanie całej księgi od razu jest jedną z najbardziej błogosławionych metod czytania Biblii. Ale w naszych czasach bardzo mało to się praktykuje.

2 temat: HISTORYCZNE DANE O BIBLI

Rozmyślania o wiarygodności Biblii powodują cały szereg pytań: „W jaki sposób Biblia przetrwała do naszych czasów, przez stulecia?” – „Czy Biblia zawiera prawdziwe słowa, które napisał Mojżesz lub Paweł?” – „Na ile przekaz Biblii jest wiarygodny?” – „Dlaczego w Biblii jest właśnie 66 ksiąg, a nie więcej lub mniej?”.

Historia Biblii jest bardzo interesująca. Bóg nie tylko powierzył Swoje Słowo ludziom, aby je zapisali, Bóg także strzegł to Słowo Swoją ręką, abyśmy mogli je czytać.

1 rozdział: KANON BIBLI

Co znaczy słowo „kanon”? Jest to greckie słowo, oznaczające dosłownie „skala”, w przenośni „zasada” lub „zalecenie”.

Jeżeli mówimy o kanonie Biblii, to po pierwsze, chcemy powiedzieć, że księgi znajdujące się w naszej Biblii są rzeczywiście uznane i inspirowane przez Boga. Po drugie, uważamy, że te księgi mają moc określać, to znaczy być przepisem naszej wiary i życia. Dlatego powinno interesować nas pytanie: „W jaki sposób tworzył się kanon Biblii?”.

Kanon ST nie jest zбором żydowskich pism, którym dodano Boży autorytet i świętość. Jest to zbiór pism, które już były uznane jako „święte Pisma”. Tak zwana kanonizacja, tj. włączenie księgi do zbioru pism, określa ją jako mającą autorytet.

Nie można prześledzić dokładnie historycznego procesu kanonizacji ST. Widzimy, że już w czasach Jozuego pięć ksiąg Mojżeszowych było uznanych jako prawo Boże. Czytamy o tym w Joz. 1:7-8 następujące słowa: „Tylko bądź mocny i bardzo mężny... rozmyślaj o niej we dnie i w nocy”.

Wiemy, że Żydzi przechowywali swoje Pisma w świątyni – było to jedyne miejsce, w którym były święte Pisma. Przekaz żydowski mówi, że Nehemiasz utworzył bibliotekę i zebrał święte Pisma. Miało to miejsce w IV wieku przed Chrystusem, a około 300 lat, też przed Chrystusem, został zrobiony grecki przekład, tak zwana Septuaginta, która zawiera wszystkie księgi naszego ST. Oznacza to, że kanon ST był ustalony już około 300 lat przed Chrystusem. Ten zbiór ksiąg był Biblią Pana Jezusa Chrystusa.

Oprócz ksiąg żydowskiej literatury, które zostały włączone do kanonu ST, istniała duża ilość ksiąg często z czasów, gdy kanon ST był już zamknięty. Te księgi włączono do niektórych przekładów Biblii i nazywamy je apokryfami. Jest to grecki słowo, a w przekładzie, to słowo „apokryf”, oznacza – „ukryty, tajemny”. W minionych czasach tajemne pisma sekciarzy nazywały się „apokryficznymi pismami”. Hieronim przeniósł na te pisma nazwę „apokryfy”. Jedni chcieli oddzielić je od kanonu ST, inni chcieli włączyć do kanonu. Apokryfy różnią się od kanonicznych ksiąg ST. Istnieje co najmniej sześć przyczyn, dla których nie możemy uważać apokryfów za pisma kanoniczne, tj. należące do ST.

1. Te księgi nigdy nie były włączone do kanonu żydowskiego. W pierwszym rozdziale mówiliśmy o podziale żydowskiego ST. Wspominaliśmy, że Księga Kronik była ostatnią księgą ST. Czytając Mat. 23:35 zauważamy, że Pan Jezus określa czas, zaczynając od pierwszej księgi Mojżesza do drugiej księgi Kronik. Innymi słowy: nie uznaje On ksiąg dołączonych później.

2. Księgi apokryficzne nigdy nie były uznane przez Żydów. Były one często pisane w II wieku przed Chrystusem. Jeżeli weźmiemy pod uwagę ortodoksyjność żydowskiego kapłaństwa, wtedy ten fakt mówi nam wiele.

3. Te księgi w większości napisane są w języku greckim. Jest to dowodem, że powstały one o wiele później niż ST. Apokryfy jako księgi historyczne dają nam cenne świadectwo o ostatnich stuleciach przed rozpoczęciem się NT.

4. Te księgi radykalnie różnią się od ksiąg kanonicznych swoją budową (formą), nauką i treścią. Nigdy nie są cytowane w NT. Ani jedna księga apokryficzna nie jest wspomniana przez autorów NT. Wynika z tego, że Duch Święty nie uznawał tych ksiąg.

5. Te księgi nie wchodziły w skład pierwotnej Septuaginty, tj. greckiego przekładu ST, lecz zostały później dołączone do niej.

6. Te księgi nie wchodziły w skład pierwotnej Wulgaty. Wulgata – to łaciński przekład Biblii, który stał się oficjalnym przekładem rzymsko-katolickiego kościoła. Przekładu tego dokonał Hieronim.

W książce „Aktualności Biblii”, tom 7, strona 36 i dalej, czytamy:

Następujące dogmaty kościoła katolickiego opiera na apokryfach:

- Zbawienie bez Chrystusa i Bożego odpuszczenia (Mdr.10:2).
- Cel określa środki (Jdt.12:13).
- Działanie oparte na przesądach i czarach (Tb.6:7).
- Zbawienie przez dobre uczynki (Tb.12:9).
- Modlitwa za zmarłych (2Mch.12:43).
- Pieniądze jako ofiara prześlągalna (2Mch.12:43).
- Modlitwa dobrze wpływa na umarłych (2Mch.12:44).

Można przedłużać dowody błędnej nauki, zawartej w apokryfach.

M. Luter mocno trzymał się żydowskiego kanonu. Mówił on o apokryfach: „Są to księgi, które pomimo tego, że nie mogą być przyrównane do Pisma Świętego, pozytywne i dobre są do czytania”.

Na soborze Trydenckim w 1546 roku (było to w czasie kontreformacji) kościół katolicki ogłosił apokryfy księgami kanonicznymi, tj. wchodzącymi w skład Biblii. Te księgi zostały włączone do Biblii nie oddzielnie, lecz rozmieszczone zostały pomiędzy kanoniczne księgi. Tym posunięciem sobór chciał wystąpić przeciwko reformacji.

Sobór opierał się na kanonie aleksandryjskim. Ten kanon zawierał apokryfy, dołączone przez Żydów aleksandryjskich, mówiących po grecku i zawsze był bardzo sporny. Orygenes i Hieronim wątpili w jego kanoniczność. Uznawali oni kanon palestyński, ustalony w Palestynie. W tym kanonie księgi apokryficzne nie miały miejsca.

Żydowski historyk czasów Chrystusa, Józef Flawiusz (urodził się, gdy Chrystus umarł), powiedział: „Nie możemy uczynić z pism przedmiotu dyskusji, tak samo jak uznajemy (Żydzi) to, że prorocy kierowani Bożą inspiracją, pisali wiele setek lat przedtem”.

Bardzo ważne jest, aby pamiętać, że Jezus Chrystus znał kanon ST w tym zestawieniu, w jakim my mamy go obecnie. Ten punkt widzenia, oparty na Chrystusie, pozwala nam uczynić następujący wniosek: Jeżeli posiadamy zaczątek Ducha Świętego, wtedy jesteśmy chrześcijanami. Zajmujemy takie stanowisko w stosunku do Pism Izraela, jakie miał Chrystus. Nie znajdujemy, aby wspominał On w dyskusji o jakiegokolwiek księdze Biblii, lecz też nie spotykamy, żeby uznawał apokryfy. Jezus uznawał i czytał te księgi, które znajdowały się w synagodze i które były tam czytane. Też i my uznajemy te księgi za swój ST. On nigdy nie czytał z ksiąg apokryficznych. Jezus nie uznawał ich i my też nie uznajemy.

Rozpatrzmy teraz kanon NT. Proszę zwrócić uwagę, że zbiór ksiąg ST dokonał się jakby automatycznie dzięki temu, że były one przechowywane w jednym miejscu, a szczególnie w Jerozolimskiej świątyni. Jak przedstawia się sprawa z księgami NT? Pomyśl o różnych kościołach, które są nam znane z NT. Wszystkie te kościoły miały cały szereg ksiąg, listów, być może i ewangelii, ale na pewno żaden z tych kościołów nie miał wszystkich pism.

Wynika z tego, że nie istniało miejsce, w którym można byłoby sprawdzić, ile pism odnosi się do NT. Podczas spotkań biskupów poszczególnych kościołów, każdy z nich przynosił poszczególne części Pisma Świętego. Przy tym nie ulega wątpiwości, mówi o tym też historia, że przynosili też cały szereg fałszywych pism i że wśród nich były pisma, które chociaż i były prawdziwe, lecz nie były wszystkie inspirowane przez Boga. Możemy sobie tylko wyobrazić, ile trudu wymagało przeglądnięcia i uporządkowanie posiadanych pism oraz zestawienie kanonu NT.

Były przy tym następujące kryteria:

1. Pismo musiało mieć apostołski autorytet. Musiało być napisane przez apostoła lub co najmniej przez ucznia apostoła.

2. Wymóg, aby treść poszczególnych pism nie była sprzeczna ze sobą.

3. Potrzeba uznania przez chrześcijańskie zbory.

Kanonizacja NT, tak jak i ST, nie może być rozpatrywana jako wyłącznie naturalny ludzki rezultat. Jeszcze raz podkreślam, że Bóg i w dziele kanonizacji strzegł Swego Słowa. Nie dopuścił On, aby Kościół Chrystusa w ciągu stuleci miał tylko połowę Biblii i dlatego możemy w pełni ufać zamkniętemu kanonowi.

Ostateczne ustalenie kanonu NT nastąpiło pod koniec IV wieku, a szczególnie przez biskupa Atanazego. Przy tym ani on, ani Kościół nie jest twórcą kanonu. Oni tylko otrzymali, przechowywali i rozsądzało to, co było napisane dla Kościoła. W pierwszych stuleciach w kościele chrześcijańskim było napisanych bardzo dużo pism, które były czytane obok uznanych pism apostoelskich.

Oznacza to, że istniały apokryfy nie tylko ST, lecz i NT. Było to często sekciarskie podrabianie i przerabianie ksiąg kanonicznych lub legend oraz opowiadań z życia Jezusa, albo apostołów. Istnieją apokryficzne ewangelie, dzieje apostołów i objawienia. Tych pism jest duża ilość. Do bardziej znanych zalicza się pisma Jakuba, Piotra, Filipa, Tomasza. Znajomość nowotestamentowych apokryfów pobudza w nas wdzięczność za wybór kanonicznych pism, który został uczyniony bardzo trafnie pod kierownictwem Ducha Bożego. Możemy z wielką wdzięcznością czytać 66 ksiąg naszej Biblii jako autorytet, jako Słowo Boże.

Zauważamy w ostatnich latach, że autorytet apokryfów wzrasta. Coraz więcej przekładów Biblii zawiera księgi apokryficzne. W artykułach o Biblii coraz częściej spotyka się cytaty z apokryfów. Te tendencje można wyjaśnić tylko obserwując proces nasilającej się ekumenizacji. Dla kościoła katolickiego apokryfy są konieczne. Cały szereg dogmatów i nauczanie opiera się na wypowiedziach z apokryfów. Bądźmy bardzo uważni w stosunku do tego, aby w naszych zborach znajdował miejsce tylko kanon, uznany pod Bożym kierownictwem. Trzymajmy się 66 ksiąg Biblii.

2 rozdział: **BADANIE TEKSTU**

Tylko pierwotny tekst Biblii jest inspirowany, natchniony przez Boga. Dlatego dla nas, dziś, jest bardzo ważnym pytanie: czy istnieje hebrajski tekst ST w takiej postaci, w jakiej go posiadamy, który pierwotnie byłby inspirowany przez Boga? Odpowiedź na to pytanie nie jest taka prosta.

W minionych tysiącletniach Słowo Boże zapisywane było na różnych materiałach. Zaczynając od najstarszych materiałów – kamienia i gliny. Gdy Bóg dał Swojemu ludowi 10 przykazań, zapisał je na kamiennych tablicach (2M.31:18). Do powszechnego użytku przeznaczane były gliniane tabliczki. Jeśli te tabliczki przeznaczone były do dłuższego przechowywania, wtedy były wypalane w ogniu po wykonaniu na nich napisu. Z takich wypalonych glinianych tablic składały się całe biblioteki. Często zachowały się do naszych czasów.

Dzięki tej metodzie pisma powstało babilońskie pismo klinowe. Jeżeli, np. twardy rylec graniasty odciskał w miękkiej glinie, wtedy odcisk automatycznie przyjmie klinową formę. Tylko bardzo ważne dokumenty grawerowano na kamieniu (na przykład 10 przykazań).

O wiele bardziej późniejszym materiałem piśmiennym był papirus. Papirus jest wynalazkiem i był monopolem Egipcjan. Papirus jako krzew rośnie na brzegach Nilu. Jest on rośliną z gatunku trzciny. Z łodygi, która osiąga 3 metry wysokości, brano rdzeń, rozcinano go na pasy i układano przemiennie najpierw pionowo, a następnie poprzecznie. Całość wkładano do prasy i odciskano. Następnie suszono. W ten sposób uzyskiwano bardzo mocny papier, który przechowywał się w suchym klimacie Egiptu przez tysiące lat. Na tym papierze pisano piórem trzcinyowym, umaczanym w czarnej farbie.

Z powodu wysokiej ceny prowadzone były poszukiwania innego materiału piśmiennego. W greckim mieście Pergamonie wynaleziono pergamin. Jest to owcza skóra lub kozła, którą odpowiednio wyrabiano i suszono. Na pergaminie też pisano piórem i farbą.

Pergamin okazał się trwałszym materiałem i miał też inne cechy: mógł być wykorzystany parę razy. Stary zapis można było zeszkrobać. W średniowieczu z tej przyczyny zniszczo-

nych zostało wiele cennych dokumentów, gdyż dla zakonników potrzebny był, dla ich celów, piśmienny materiał. Bywały czasy biedy dla klasztorów, gdy nie miano pergaminów nawet na klasztorne rachunki. Wtedy z biblioteki brano stare pisma, zapis zeszkrobywano i można było zapisywać klasztorne rachunki. Obecnie za pomocą fotografii, promieniami podczerwonymi, można rozczytać pierwotne teksty.

Papirus przy zginaniu łamie się, dlatego księgą starożytności był zwój. Pasy papirusu i pergaminu były sklejane do 40 metrów długości. Do końców tej długiej taśmy mocowano wałki, żeby zapis był zwinięty w zwój. Gotowe rękopisy przechowywano w skórzanych lub innych cennych futerałach. Z takimi zwojami w skórzanych futerałach można wyobrazić sobie apostoła Pawła podczas jego misyjnych podróży. Jeżeli te zwoje miały być przechowywane przez dłuższy czas, wtedy wkładano je do glinianych naczyń (Jr.32:14).

Możemy sobie wyobrazić wartość tych zwojów i dlatego, szczególnie w niebezpiecznych czasach, zwoje składano w glinianych naczyniach i chowano w pieczarach. Cały szereg miejsc, w których były ukryte księgi, nie były więcej odwiedzane. Z tego możemy wnioskować, że ci, którzy je ukryli, później zginęli. Dlatego do dzisiejszego dnia w Izraelu ciągle jeszcze mają miejsce podobne znaleziska. Za każdym razem świat w napięciu oczekuje treści tych zwojów.

W pierwszych zbiorach chrześcijańskich wchodzi do użytku księga. Nosi ona nazwę „kodeks”. Niekiedy słyszymy twierdzenia, że w starożytności tylko niektórzy potrafili czytać i pisać, lecz przy tym trzeba mieć na uwadze, że wtedy czytano głośno. Czytanie dla siebie po cichu było zupełnie nie znane. W hebrajskim języku słowo „czytać” oznacza „wołać”. W ten sposób pisma były dostępne dla wielu ludzi. Jeżeli jeden czytał – wielu mogło słuchać. Gdy nie było słuchaczy, czytanie odbywało się półgłosem – mrużąc.

Tu odkrywamy znaczenie słowa z Joz.1:8: „Niechaj nie oddala się księga tego zakonu od twoich ust”. My byśmy powiedzieli: „od twoich oczu”. W Ps.1:2, powiedziano: „I zakon jego rozważa (dosłownie: mamrocze, mruczy) dniem i nocą”. W Dz.8:30 powiedziano, że Filip słyszał, jak eunuch czytał. W szkołach Talmudu, gdzie żydowskie dzieci uczą się religii lub w synagogach, uczą aby każdy czytał sobie na głos. Dlatego i dziś możemy usłyszeć powiedzenie, gdy wszyscy mówią jednocześnie: „Jak w żydowskiej szkole”. Czytanie dla siebie zaczęło się w IV wieku n.e. Ambroży – według przekazu Augustyna – tylko wodził oczyma po papierze bez poruszania ustami.

W starożytności nie było też drukarskich warsztatów. Rękopisy trzeba było nieustannie odnawiać, tj. przepisywać. Dlatego mamy nieprzerwany ciąg kopii pierwotnych pism całego ST, który zachował się do naszych czasów z 1010 roku n.e. Istnieją greckie przekłady ST z wcześniejszych okresów, na przykład Kodeks Synajski i Kodeks Watykański z IV wieku lub Kodeks Aleksandryjski z V wieku.

Przepisywanie ST odbywało się w ciągu stuleci przez grupę żydowskich uczonych, specjalnie do tego przygotowanych. Ta grupa znana jest pod nazwą „masoreci”. Uwagi, które czynili na temat niejasnych lub wydających się im błędnych miejsc, nazywały się „masora”. Stąd ich nazwa – „masoreci”. Przepisywali oni tekst z pedantyczną dokładnością. Ich najwyższym celem było to, aby niczego nie zmieniać w hebrajskim tekście.

Podczas tej pracy okazało, że brak samogłosek był jedną z największych trudności. Wyobraźcie sobie, że w hebrajskim języku pisane były tylko spółgłoski. Trzeba było umieścić samogłoski, lecz jak? Szacunek dla tekstu

był tak duży, że niczego nie odważali się zmieniać. Zaczęli oni stawiać pod lub nad spółgłoskami, za którymi powinna była być samogłoska, małe znaki – w większości przypadków kropki. W późniejszym oraz we współczesnym piśmiennictwie hebrajskim zachował się ten zwyczaj. Doszli nawet do tego, że policzyli litery w księgach, aby na wszystkie czasy ustalić ich liczbę. Znalezli słowo, znajdujące się w środku ST. Odkryli przy tym, że w środku ST znajduje się słowo „szukać”.

Żydowski ST, który takim sposobem został nam przekazany, nazywamy – „tekstem masoreckim”.

Pomyślmy o tym, że zgodnie z 2 Księgą Królewską, 22 rozdział, Pismo Święte było zgubione. Lecz Bóg w cudowny sposób trzymał Swoją rękę nad Swoim Słowem. Ono znów odnalazło się. W 2Krl.25 rozdz. jest opis zburzenia Jerozolimy, a przede wszystkim zburzenia świątyni przez Nabukadnesara. Żydzi zostali uprowadzeni do niewoli, lecz i tu Bóg podtrzymał Swoje Słowo. Wkrótce znowu pojawiło się ono. Możemy przeczytać interesujące miejsce o księdze Jeremiasza w Jr.36:2,23,32. W ciągu stuleci wróg wielokrotnie próbował wykorzenić Biblię. Ale w 1P.1:25 jest powiedziane: „Ale Słowo Pana trwa na wieki”.

NT był przepisywany później na cienkie płytki drewniane pokryte woskiem. Te cienkie płytki zwiazywano w księgi. W ten sposób przygotowaną księgę nazywano „kodeksem”. Starsze manuskrypty pisane były wyłącznie dużymi literami bez podziału na poszczególne zdania. Późniejsze rękopisy były pisane dużymi i małymi literami.

Wyobraźmy sobie, jak wyglądałby w naszym języku, na przykład, pierwszy rozdział 1 księgi Mojżeszowej, gdyby były napisane same spółgłoski i to dużymi literami, bez podziału na słowa, zdania, wersety i rozdziały. Litera obok litery. Możemy wyobrazić, że patrząc tam, gdzie trzeba byłoby wstawić samogłoski, mogłyby powstać zupełnie inne słowa. Tak na przykład czytamy w 1M.47:31 o łożu, a w Hbr.11:21 o lasce. Oba słowa w języku hebrajskim mają takie same spółgłoski, lecz różne samogłoski. Albo zwróćmy uwagę na wspaniałe dzieło Michała Anioła – Mojżesz – wyciosane w kamieniu. Mojżesz przedstawiony jest z dwoma rogami na głowie. W Biblii czytamy, że twarz Mojżesza jaśniała. Słowo „jaśnieć” i „rogaty” w hebrajskim mają jednakowe spółgłoski, ale różne samogłoski. Możemy tylko domyślać się, jak ogromną pracą było studiowanie tekstu.

Biblia pretenduje do tego, aby być Słowem Bożym. Oczywiście odnosi się to do oryginalnego tekstu. Na pewno do naszych czasów nie przetrwał ani jeden oryginalny tekst, ani jednej księgi. Mamy manuskrypty, które powstały w wyniku przepisywania oryginalnego tekstu lub w wyniku przepisywania z już przepisanych tekstów.

Zadaniem uczonych jest, w wyniku porównywania tekstów, dokładniejsze ustalenie oryginalnego tekstu. Te prace nazywa się badaniem tekstu lub krytyką tekstu. (Proszę nie mylić krytyki tekstu z krytyką Biblii. Krytyka tekstu interesuje się oryginalnością tekstu bez jego osądzania – w przeciwieństwie do krytyki Biblii. W celu uniknięcia nieporozumień będziemy mówić o badaniu tekstu). Rezultaty tego badania są duże. W ten sposób

możemy ustalić, że przekazany tekst ST i NT jest w pełni wiarygodny. Różnice, tak zwane warianty, dotyczą nieznaczących rzeczy. Częste różnice są w pisowni małych słów łączących. Szczególnie tekst ST jest wierny. Żydowscy uczeni przepisywali tekst z taką pedantyczną dokładnością, że tekst oryginalny został przekazany w pełni wiernie.

Wariantów, to znaczy różnic, w NT jest dużo. Pomimo to 7/8 tekstu NT może być uznana za w pełni wierną. Jeżeli rozpatrywać pozostałą 1/8 część, którą zajmują się badacze, to okaże się, że większość wariantów posiada nieznaczne różnice, tak że w końcu 1/1000 tekstu można uważać za niedokładną (sporną).

Te warianty nie odgrywają żadnej roli w zagadnieniu autorytetu Pisma. W rzeczywistości one niczego nie zmieniają w tekście Biblii, który był natchniony przez Boga. Oczywiście jest, że nieznaczne niezgodności mogą

wyniknąć przy badaniu różnych manuskryptów. Ma przy tym znaczenie, jakie manuskrypty tłumacz wykorzystał podczas przekładu. Nikt z nas nie może dziś dokładnie powiedzieć, który przekład jest prawidłowy. Z wyjątkiem, jeżeli kontekst Biblii nie dopuszcza takiego przekładu. Dlatego dobrze robimy, gdy porównujemy różne przekłady, aby w ten sposób głębiej i bliżej poznać to, co mówi tekst. Jest tu mowa nie o przeciwnościach, ale o bardziej głębszym zrozumieniu biblijnej wieści.

Badanie tekst pokazuje nam, jak cudownie Bóg chronił Swoje Słowo w przeciągu wszystkich wieków. Dlatego dziś podczas cytowania Słowa Bożego możemy pewnie z autorytetem powiedzieć: „Tak mówi Bóg”.

3 temat: KORZYSTANIE ZE SŁOWA BOŻEGO

W 1Kor.2:14 jest napisane, że „człowiek zmysłowy nie przyjmuje tych rzeczy, które są z Ducha Bożego”. Człowiek musi być nowonarodzony, aby umiał prawidłowo zrozumieć Słowo Boże, gdyż tylko Duch Święty może objawić nam Słowo (1Kor.2:10-14).

1 rozdział: WEWNĘTRZNE ŚWIADECTWO DUCHA ŚWIĘTEGO

Duch Święty jest kluczem do Pisma. Gambon wyraził się tak: „Oczywiście, można spróbować otworzyć drzwi Pisma bez klucza, lecz przy tym połamie się zamek lub drzwi”. Wewnętrznego świadectwa Ducha Świętego nie należy mylić z umysłem, z sumieniem, doświadczeniem religijnym lub ludzką interpretacją. Wielu wierzących daje swojemu doświadczeniu duże znaczenie. Później nazywają je wewnętrznym świadectwem Ducha Świętego. W rzeczywistości jest to ich serce, ich doświadczenie lub interpretacja, którą stawiają wyżej niż Słowo. Tak zwane osobiste prowadzenie Ducha Świętego powinno być kontrolowane przez Słowo Boże.

Wewnętrzne świadectwo Ducha nie tworzy autorytetu Biblii, lecz utwierdza nas w tym, że ten autorytet jest faktem, który jest w nas i który powinien panować nad całym naszym życiem. Biblia świadczy nam, że jest Słowem Bożym, natchnionym przez Ducha Świętego i według Jego woli spisany przez świętych ludzi (2P.1: 21).

Jak mamy odnieść się do takiego roszczenia? Od naszej woli zależy, czy przyjmiemy, czy też odrzucimy to roszczenie Biblii. Przyjmujący roszczenia Biblii, przyjmuje całą Biblię. Niemożliwe jest częściowe przyjęcie lub częściowe odrzucenie.

Albo wszystko jest wiarygodne, o czym mówi Biblia, albo nic nie jest wiarygodne. W ten sposób każdy człowiek powinien zająć w stosunku do Biblii fundamentalne stanowisko. Ten stosunek do Słowa jest jednocześnie stosunkiem do Boga, gdyż nie możemy oddzielić Boga od Jego Słowa. Jak możemy dojść do pozytywnego stosunku? Z pomocą wewnętrznego świadectwa Ducha Bożego.

Inspiracja Biblii jest dziełem Ducha Świętego. Objawienie (zrozumienie) Biblii też jest dziełem tegoż Ducha. Duch Święty, który przyniósł Słowo, jest też tym, który naucza (objawia, oświeca). Nie może być przeciwny do samego siebie. Teraz rozumiemy, dlaczego celny człowiek nie może zrozumieć Słowa Bożego (1Kor.2:14), obojętnie jakim byłby uczonym, czy wykształconym. Słowo jest dla niego głupstwem (1Kor.1:18). Jeżeli taki człowiek osiąga za pomocą ludzkich lub kościelnych usiłowań kierownicze miejsce w dziedzinie teologii, wtedy dla sprawy Bożej jest wielkim niebezpieczeństwem.

Już w ST znajdujemy miejsca ukazujące, że Pismo nie może być zrozumiałe bez Ducha Świętego. Na przykład w Iz.29:11 napisane jest: „Przeczytaj to”, a człowiek odpowiada: „Nie potrafię, gdyż to jest zapieczętowane” lub w 12 wersecie: „Przeczytaj to”, a człowiek mówi: „Nie umiem czytać”. Do dzisiejszego dnia pozostało tak, jak to było z Etiopczykiem w Dz.8:30-31, gdzie powiedziano: „Czy rozumiesz to, co czytasz?” – „Jakżebym mógł, jeśli mnie nikt nie pouczył?”. Nawet uczniowie Chrystusa, którzy tak długo byli z Panem i kochali Go, którzy wszystko pozostawili, aby pójść za Nim, niczego nie rozumieli z Jego słów o śmierci i zmartwychwstaniu. „Lecz oni nic z tego nie rozumieli i było to słowo zakryte przed nimi, i nie wiedzieli, co mówiono” (Łk.18: 34). Nawet po zmartwychwstaniu Pana ich oczy były zasłonięte. „Lecz oczy ich były zasłonięte, tak że go poznać nie mogli” (Łk.24:16). Ich oczy były zamknięte, ich umysł był zaćmiony, ich serca nie wierzyły.

W tym miejscu interesujące jest zwrócenie uwagi na sytuację ludu izraelskiego. Żydzi zarażeni są czasową ślepotą. Ona nie występuje w całkowitej skali, bo jednak Żydzi ciągle nawracają się. Paweł przecież też należał do nich (2Kor.3:13-16). Dla niewierzącego Biblia pozostaje martwą literą, a litera zabija (2Kor.3:6). Duch daje literze życie. Można czytać Biblię, a nawet umysłem zgadzać się z zasadami inspiracji Słowa, a jednak serce mieć zamknięte.

Poprzez nowonarodzenie rozpoczyna się cudowna, oświecająca praca Ducha Świętego. Będzie On odkrywać nam Słowo w tej mierze, w jakiej mamy Mu miejsce. Cieleśny wierzący ogranicza tę służbę Ducha Bożego (1Kor.3:1-2; Hbr.5:12-14). Jeżeli Duch może panować, wtedy czyni napisane Słowo aktualnym, osobistym i przekonywującym, tak jak czytamy w Hbr.4:12: „...żywe i skuteczne, ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny...”.

Dwa wspomniane wyżej działania Ducha Świętego nieustannie powinny przejawiać się razem. Te przejawy Ducha są: w inspiracji i wyjaśnieniu. Jezus mówił: „Duch Święty... nauczy was wszystkiego” (J.14:26). „On... wprowadzi was we wszelką prawdę” (J.16:13). W 1Kor.2:10 czytamy: „Albowiem nam objawił to Bóg przez Ducha”. Jakie wywyższenie. Jaki prezent. Jeżeli chcemy prawidłowo zrozumieć Pismo, jesteśmy uzależnieni od wewnętrznego świadectwa Ducha Bożego. Lecz Duch Święty też jest uzależniony od nas wtedy, gdy pragniemy objawić nam Pismo. Aby słuchać, potrzebny jest nam czas i cisza. O tym porozmawiamy w następnym rozdziale.

Zapytaj siebie: Czy jestem nowonarodzony? Czy mam wewnętrzne świadectwo Ducha Świętego? Może tylko żyję dla siebie i jestem cielesnym wierzącym? w takim przypadku Duch Boży nie ma we mnie miejsca. Jest On zasmucony i zgaszony – Pismo pozostanie dla mnie nie odkryte.

Jeżeli tak jest, wtedy oczyśćmy się od wszelkiego grzechu krwią Jezusa Chrystusa i dajmy się napełnić Duchem Świętym.

2 rozdział: **CICHY CZAS**

W życiu mamy codzienne nawyki, jak na przykład picie i inne. Czy mamy podobne nawyki w życiu duchowym, to znaczy nawyki wewnętrznego człowieka? Czytając Biblię bardzo często spotykamy, że codzienne życie jest odbiciem duchowego życia. Pan Jezus mówi o duchowym pokarmie i piciu. Nasze zewnętrzne samopoczucie zależy od codziennych nawyków, jak na przykład higieny. Nasze wewnętrzne samopoczucie też zależy od codziennych nawyków. Rozróżniamy zadowolający wewnętrzny stan, a także stan wewnętrzny zaniedbany. Tak samo jest też w Kościele Chrystusowym. Są przywoici, wewnętrznie schludni chrześcijanie i są wewnętrznie zaniedbani.

Jeżeli mówimy tu o codziennym korzystaniu ze Słowa Bożego, to mamy na myśli osobiste nabożeństwo, osobiste czytanie Biblii, codzienne czytanie Biblii. Wielu chrześcijan nazywa to „czasem wyciszenia”. Lubię to wyrażenie, gdyż ono tak dużo zawiera w sobie treści. „Czas wyciszenia” jest podporą naszego duchowego życia. Tu znajduje się wyjaśnienie błogosławionego lub też sparaliżowanego życia chrześcijańskiego. Czy w twoim życiu ma miejsce codzienny „czas wyciszenia”? Znane jest ci to osobiste nabożeństwo, to studiowanie Biblii i modlitwa przed Bogiem? Jakie znaczenie ma dla ciebie „czas wyciszenia”? Przyjemność, czy ciężar? Smutek, czy radość? Może to tylko formalność, aby wypełniać chrześcijańskie normy postępowania? Czy też jest to wewnętrzna potrzeba, głód i zadowolenie wewnętrznego człowieka? W 2M.16 rozdz. (proszę przeczytać ten rozdział) znajdujemy historię o nasyceniu ludu izraelskiego manną. Sam Jezus Chrystus mówi, że to nasycenie jest przykładem duchowego nasycenia. Możemy o tym przeczytać w J.6:48-51. Pan Jezus mówi: „Ojcowie wasi jedli mannę... Ja jestem chlebem żywym, który z nieba zstąpił”.

Podczas naszego wspólnego omawiania „cichego czasu” w praktyce, chcę podać 10 małych wskazówek:

1. *Co to znaczy „cichy czas”?*

Wyjaśnienie tego jest proste. Jest to czas ciszy, czas w którym uspokajamy się. W ten sposób dotknęliśmy dwóch problemów naszego życia chrześcijańskiego. Znalazienie wolnego czasu może być problemem. Powinniśmy wydzielać sobie ten czas, lecz w naszym gorączkowym wieku jeszcze większym problemem może być znalezienie ciszy. Gdy rano bu-

dzimy się, wtedy cały plan dnia mamy przed sobą. Obowiązki dnia kładą się ciężarem na nas. Nasz umysł pracuje pełną mocą. I jak tu być spokojnym? Być może znajdujemy się w takiej sytuacji, jak uczniowie w łodzi na Galilejskim jeziorze. Szaleje burza, fale zalewają łódź, budzą swego Pana, On wstaje, rozkazuje burzy i jezioro uspokaja się zupełnie. Jak często jest to naszym powszednim schronieniem. prosimy Pana, aby uczynił ciszę w naszych sercach, abyśmy mogli słyszeć Go, słyszeć Jego głos. „Ale Pan jest w swym świętym przybytku. Umilknij przed nim, cała ziemi” (Hab.2:20).

2. Kiedy ma miejsce nasz „czas ciszy”?

Nasze przyzwyczajenia, egocentryczne i egoistyczne życie często powodują przesunięcie „czasu ciszy” na koniec dnia. Jeżeli wieczorem pozostaje czas i jeżeli jeszcze mamy siły, wtedy godzimy się i poświęcamy trochę czasu na czytanie Biblii. Myślę, że w 2M.16:6-7 znajdujemy ważne spostrzeżenie. Jest tam powiedziane: „Wieczorem poznacie, że to Pan wyprowadził was z ziemi egipskiej”. Innymi słowy: wieczorem spoglądamy na przeżyty dzień i chwalimy Pana za Jego kierownictwo, za Jego cierpliwość, pomoc i błogosławieństwa. Jakże błogosławione jest pójście na nocny odpoczynek, jeżeli przedtem modlimy się, dziękujemy i chwalimy Pana.

W 7 wersecie powiedziano: „A rano ujrzycie chwałę Pańską”. Poranek służy jako czas do tworzenia chwały Pańskiej. Jesteśmy formowani przez Niego, otrzymujemy pouczenie na drogę i Jego kierownictwo. W 2M.16:21 jest powiedziane: „I zbieżeli to co rano”. Zanim spotkamy innych ludzi, zanim weźmiemy się za codzienne troski, zanim pójdziemy do pracy – zbieramy Słowo Życia dla naszego wewnętrznego człowieka. Czy teraz rozumiałeś to, co przedtem powiedziałem, że „cichy czas” jest podporą naszego życia duchowego? Rozumiesz teraz, dlaczego mówiłem, że w błogosławionym „cichym czasie” jest wyjaśnienie błogosławionego życia chrześcijańskiego? Jeżeli tylko wieczorem szukamy woli Bożej, to często, spoglądając na miniony dzień, zmuszeni jesteśmy powiedzieć: „Szkoda, że nie wiedziałem o tym rano”. Jeżeli rano szukamy woli Bożej, to dzień jest jeszcze przed nami i Słowo Boże może być drogowskazem w tym dniu. Te wnioski nie mogą być zakonem. W życiu bywa wiele innych sytuacji, na przykład, z powodu naszej pracy. W takim przypadku przy zmienionych warunkach, gdy mamy „cichy czas” w innym czasie, to Pan w takiej samej mierze błogosławi nas.

3. Gdzie najlepiej spędzić „cichy czas”?

Istnieje cała grupa chrześcijan, spędzających swój „cichy czas” w łóżku. Kładą Biblię na pościeli i zaczynają czytać. Wkrótce następuje absolutna cisza. Możliwe jest, że ta cisza naruszona jest przez spadającą na podłogę Biblię.

Lud izraelski musiał wychodzić, aby zbierać mannę. Czytamy, że Pan Jezus odchodził na pustynię, na górę, do ogrodu. Znajdował ustronne miejsca. Mówił On: „Wejść do komory swojej, a zamknąwszy drzwi za sobą, módl się do Ojca swego” (Mt.6:6). Myślę, że dobrze jest, gdy każdy z nas ma miejsce, w którym może przebywać w ciszy przed Bogiem i rozmawiać z Nim. Nigdzie nie jest napisane, aby to odbywało się na głos. Dlatego w ciszy w jednym pomieszczeniu może przebywać wielu.

Dobrze jest, gdy nasze otoczenie – rodzina, dzieci – wiedzą, że znajdujemy się na audjencji u Króla królów i że nie należy w tej chwili przeszkadzać. Dzieci uczą się ważności i konieczności „cichego czasu” z przykładu rodziców. Już w najwcześniejszym wieku dzieci powinny nauczyć się, że „teraz nie mogą przeszkadzać swojej mamie – ona rozmawia z Bogiem”. Jeżeli uczymy swoje dzieci, aby nie przerywały nam podczas rozmowy dorosłych, to o ile bardziej powinniśmy nauczyć je, aby nie przeszkadzały, gdy rozmawiamy z Bogiem. Dziecko rosnąc przyjmuje nawyk ojca i matki zanim samo zacznie korzystać z „cichego czasu”. „Wychowuj chłopca odpowiednio do drogi, którą ma iść, a nie zejdzie z niej nawet w starości” (Prz.22:6).

4. Ile czasu trzeba poświęcić „cichemu czasowi”?

Z tego powodu istnieje cały szereg wskazówek, zaleceń, a nawet praw. Chciałbym zachęcić do rozpatrzenia tego problemu w świetle miłości do Chrystusa. Proszę zwrócić uwagę, przecież Chrystus jest Słowem, które stało się ciałem. Czytanie Biblii jest społecznością z Chrystusem – On jest chlebem, który zszedł z nieba. Przecież On mówi: „Ja jestem chlebem żywota”. Miłość do Niego określa, ile czasu przebywamy w „cichym czasie”.

Obserwując młodych ludzi widzimy, że zakochani pragną być sami jak najdłużej, rozmawiają ze sobą jak najczęściej. Jest to dobry przykład dla naszego „cichego czasu”. Czytamy w 2M.16:8, że Pan daje nam w pełni do syta, a w 12 wersecie, że możemy najeść się do nasycenia. Przy tym nasze potrzeby mogą być całkowicie różne, ale cudowne jest to, co powiedziano w 16-18 wersecie, że w końcowym rachunku każdy otrzymuje tyle, ile mu trzeba. Tam jest napisane: „Zbierajcie z niego, każdy według tego, ile potrzebuje do jedzenia” i „synowie izraelscy uczynili tak i zbierali, jedni więcej, drudzy mniej. A gdy to odmierzali na omer, ten, co zebrał więcej, nie miał nadmiaru, a ten, co zebrał mniej, nie miał braku. Każdy zebrał tyle, ile mógł zjeść”.

Proponuję przyrzec się 4 wersetowi: „I wyjdzie lud, i będzie codziennie zbierał, ile mu potrzeba...”. Jeżeli już mówiliśmy o codziennych nawykach, to proszę zwrócić uwagę, że nasze śniadanie też się zmienia. Zależy ono od tego, kiedy ponownie będziemy jeść lub jaką pracę chcemy wykonać przed obiadem. Niekiedy zależy też od tego, co jemy na śniadanie. Żyjemy całkowicie w naturalny sposób. Dlaczego nie postępować tak w życiu duchowym? Żyć w pełni naturalnie. Przebywać w ciszy, dopóki nasza wewnętrzna potrzeba społeczności z Jezusem nie będzie zadowalająca. Albo pozwólcie wyrazić to w inny sposób: dopóki pragnienie Jezusa przebywania z nami nie zostanie zaspokojone.

5. Jaką zewnętrzną pozę powinniśmy przyjąć?

Jeżeli wziąć za przykład mannę, to widzimy, że Izraelici musieli schylać się, aby ją zebrać. W Łk.22:41 czytamy, że Jezus padał na kolana. „Daniel... padał na kolana” (Da.6:11). „Piotr... padł na kolana” (Dz.9:40). Paweł zginał kolana (Ef.3:14). W Flp.2:10 czytamy, że w przyszłości wszystkie kolana zegnają się. Moi drodzy, jest to dobre dla nas pysznych ludzi, jeśli dzień za dniem uginamy swoje kolana przed wielkim, wszechmocnym i świętym Bogiem, który kocha nas i który szuka społeczności z nami. Nie zapomnijmy też przy tym, że Pan spogląda na serce. W ten sposób nasza zewnętrzna poza nie odgrywa tu pierwszej roli.

6. Jaki powinien być nasz wewnętrzny stan?

Myślę, że wewnętrzny stan jest o wiele bardziej ważniejszy od zewnętrznego. Jeżeli ktoś jest chory i leży w łóżku lub ma zewnętrzne obrażenia, wtedy nie może ugiąć kolan. Dlatego to, co powiedzieliśmy wyżej, nie jest zakonem. Otrzymanie błogosławieństwa zależy od naszej wewnętrznej postawy. W 1M.32:26 czytamy o tym, jak Jakub mówi Panu: „Nie puszczę cię, dopóki mi nie pobłogosławisz”. Spędzajmy czas społeczności z Panem z pełnym oczekiwaniem błogosławieństwa. Jak już mówiliśmy, Pan widzi nasze serce. Pan widzi nie tylko wewnętrznego człowieka, widzi On też wewnętrzne potrzeby. Nie upiększajmy, nie udawajmy, nie ulepszajmy siebie, lecz przychodźmy tacy, jakimi jesteśmy, aby mógł On zmieniać nas. „Bóg pysznym się sprzeciwia, a pokornym łaskę daje” (1P.5:5).

Aby posłuchać radia, konieczne jest włączenie odbiornika. Nasz wewnętrzny człowiek powinien przełączyć się na odbiór, jeżeli chce usłyszeć głos Boży. Jeżeli słuchamy w zakresie krótkich fal, wtedy często musimy dostrajać odbiornik. Fala nam ucieka i musimy ją „łapać”. Tak samo przedstawia się sprawa z duchowym słuchaniem. Psalmista modli się: „Otwórz oczy moje, abym oglądał cudowność zakonu twego” (Ps.119:18). W tym czasie, gdy jesteśmy w uciszeniu, nasz duch może myśleć o czymś innym, niespodziewane myśli mogą nam przeszkadzać i w takich przypadkach musimy dostroić się, wrócić z powrotem i ponownie zająć pozycję oczekiwania, spodziewania się czegoś wielkiego od Boga.

7. Co mamy czytać?

W pierwszej kolejności – Biblię. Ona jest czystym chlebem Bożym, zawierającym wszystkie potrzebne do życia witaminy i minerały. Tu jest mowa nie o tym, aby poniżyć dobrą i wartościową literaturę lub komentarze, lecz myślę, że każdy powinien czytać codziennie Biblię. Nie przypadkowo, ale według planu, aby w ten sposób przestudiować całą Biblię.

8. Jak mamy czytać?

Czytajmy Biblię jako Słowo Boże. W wyniku tego podporządkowujemy się mu. Czytajmy Biblię z modlitwą. W wyniku tego nasze serce będzie gotowe powiedzieć „tak”, zgadzając się ze Słowem. Czytajmy Biblię z wiarą. W wyniku tego Słowo stanie się rzeczywiste i żywe. Czytajmy Biblię z sercem gotowym do posłuszeństwa. Wtedy wola Boża dokona się w naszym życiu i przez nie.

9. Jak mamy modlić się?

Nasz „cichy czas” można porównać do rozmowy telefonicznej. Przy czym rozmowy z Bogiem są bezpłatne lub jeżeli skorzystamy z jeszcze jednego porównania – będziemy korzystać nie tylko z sobotnich i niedzielnych obniżonych taryf telefonicznych. Są chrześcijanie, którzy tylko na nabożeństwach sobotnich lub niedzielnych szukają społeczności z Bogiem. Nie korzystamy z telefonu tylko wtedy, gdy zagraża nam kłeska, nieszczęście. Możemy codziennie wykręcać ten numer, tj. pograżać się w ciszy i mówić Panu: „Mów Panie, bo sługa twój słucha”. Dziś zauważamy z przykrością, że wielu chrześcijan zmieniło ten werset na: „Słuchaj Panie, bo sługa Twój mówi”. Przychodźmy do Boga z otwartym sercem i mówmy Mu wszystko, co nam ciąży i niepokoi. Mamy do tego prawo, lecz pozwólmy Bogu powiedzieć o tym, co Go niepokoi. Uczmy się okazywać Mu szacunek, bo godzin jest tego i dajmy Mu możliwość, żeby mógł mówić pierwszy. W Słowie Bożym Pan mówi do nas, a w modlitwie możemy mówić do Niego. To powinno i może być dialogiem. Czytajmy z modlitwą, pytając się i odpowiadając. Czytajmy w formie dialogu. Mówiliśmy już o tym, że nasz „cichy czas” jest rozmową z Panem.

Jak wygląda to w praktyce? Czytając rozdział już po trzecim wersecie nie wiemy, co czytamy, gdyż nasze myśli były gdzieś daleko w innym miejscu, a nie przy Słowie Bożym. Jeżeli w telefonicznej rozmowie nie zrozumiemy naszego współrozmówcy, wtedy mówimy: „Przepraszam bardzo, proszę powtórzyć jeszcze raz”. Powiedzmy i Panu: „Przykro mi, że nie było mnie”. Wtedy ponownie zaczniemy czytać od pierwszego werseku.

Lub gdy spotykamy werset, zawierający w swojej treści cudowną obietnicę, przeczytawszy go, uciszmy się wewnątrz na chwilę i powiedzmy Bogu: „Panie, dziękuję Ci”, a przy tym rozpatrzmy ten werset jeszcze raz. Może nawet podkreślimy go. Radujmy się bogactwem Słowa, które Pan nam ofiaruje. Nasz wewnętrzny człowiek może przyjmować pokarm. Żyje on Bożymi obietnicami. Bardzo często z wielkimi obietnicami są warunki, nakazy i wskazówki. Możliwe, że nie od razu zgadzamy się wewnątrz z tym. Może nie jesteśmy gotowi do posłuszeństwa, ale wtedy możemy powiedzieć Bogu: „Panie, w ogóle nie jestem gotowy” lub „jeszcze nie jestem gotowy” – lecz do czego? Tu musimy przeczytać werset jeszcze raz. Może teraz powiemy: „Tak Panie, to jest Twoje Słowo, chcę być mu posłuszny”. Wtedy proszę przeczytać ten werset trzeci raz. Zauważysz wtedy, że Słowo Boże zaczyna działać. Zauważysz, że serce staje się gotowe do posłuszeństwa. Społeczność z Bogiem przygotowała cię do tego.

Możemy spotkać werset, który jest niezrozumiały. Jeżeli jemy mięso, to może być w nim okrucz kości. Ten okrucz wyjmujemy i odkładamy na krawędzi talerza. Jeżeli jemy rybę, to mamy do czynienia z ościami. Odkładamy je też na bok. Pułapką diabła jest, abyśmy nie zastanawiali się nad wersetami, których nie rozumiemy, a wersety, które są zrozumiałe, były

szybko i powierzchownie rozpatrzone. Nikt nie może żyć spożywając okruchy kości – ważne jest mięso. Proszę zrozumieć mnie prawidłowo. Nie chcę powiedzieć, że wersety, których nie rozumiemy, są mało ważne lub bezwartościowe, lecz może zdarzyć się, że właśnie w tym dniu, w którym je czytamy, one nie są nam objawione. Przyjdzie czas, gdy nasze poznanie, nasza społeczność z Panem wzrośnie i pogłębi się, wtedy zrozumimy te wersety i staną się one dla nas wielkimi i ważnymi.

Nasz wewnętrzny człowiek potrzebuje pokarmu. Jeżeli w dialogu z Bogiem czytamy rozdział z modlitwą, rozmawiając o treści, wtedy czas mija bardzo szybko. Gdy osobista społeczność jest zakończona, wtedy następuje czas naszej modlitwy. Teraz możemy wypowiedzieć swoje potrzeby. Będą one w innym świetle, w świetle Jego chwały, gdyż On rozmawiał już z nami, gdyż On już spotkał się z nami w Swoim Słowie. Będziemy mieć inne spojrzenie na swoje prośby, na otaczających ludzi, na swoje miejsce pracy. Podporządkujemy się Jego żądaniom, jego woli. W naszej modlitwie ważną rolę będzie odgrywać ewangelizacja upadłego świata, tak jak odgrywa w Bożym sercu. Bóg kocha grzesznika i nie chce, aby on zginął. W ten sposób może zdarzyć się, że lista modlitewnych potrzeb wydłuży czas naszej modlitwy. Lecz jakże cenny jest ten czas w społeczności z Panem. Przykład apostoła Pawła mobilizuje nas do tego.

10. Co mamy robić z błogosławieństwami naszego „cichego czasu”?

Po pierwsze, wypełniamy to, co nam dano i bądźmy posłuszni w tym, co Bóg nam powiedział. Będziemy dawać innym to, co otrzymaliśmy: „Darmo wzięliście, darmo dawajcie” (Mt.10:8). Przypomnijcie, z jaką wiernością Bóg przez 40 lat karmił manną lud izraelski. Nie wiem, ile lat ma każdy z was, nie wiem, ile już lat każdy z was jest dzieckiem Bożym, lecz jedno wiem, że Bóg gotowy jest codziennie karmić naszego wewnętrznego człowieka. Dla Niego jest to przyjemnością. On czeka, abyśmy przyszli do Niego.

O „cichym czasie” chcę powiedzieć, co następuje: Jeżeli chcemy prowadzić bogate życie chrześcijańskie, musimy mieć codzienny czas, w którym Bóg mógłby mówić do nas – jest to czytanie Słowa Bożego. Potrzebujemy czasu w każdym dniu, w którym moglibyśmy rozmawiać z Bogiem – jest to nasze życie modlitewne. Potrzebujemy też czasu, w którym moglibyśmy z kimś porozmawiać o Bogu – jest to nasze świadectwo. Niech Pan błogosławi cię w tworzeniu codziennego „cichego czasu” przed Bogiem.

4 temat: INSPIRACJA BIBLII

W tym rozdziale mowa jest o zagadnieniach: „Czy Biblia jest inspirowana w jedyny i swego rodzaju sposób, czy też jest na jednym poziomie z twórczością ludzkiego ducha?” – „Czy w pełni można polegać na wiarygodności Biblii, rozpatrując sposób, w jaki była inspirowana?”. Powinniśmy przy tym mieć na uwadze, że inne religie i sekty także są przekonane o inspiracji swoich pism, na przykład islam lub mormoni.

Inspiracja Biblii jest jednym z największych cudów Bożych, z którego możemy korzystać codziennie.

Co oznacza słowo „inspiracja”? To słowo pochodzi z łaciny i oznacza „natchnienie” w sensie – „wdychać”. Użycie tego łacińskiego słowa nie zawsze jest korzystne, aby podać rzeczywistą definicję dotyczącą inspiracji. Inspiracja w ogóle odnosi się do aksjomatów wiary, jak na przykład nieograniczoność Boga. Któż może ją określić? Pomimo to jest ona składową częścią wiary nowonarodzonego. W języku greckim mamy jedno słowo, którym określa się inspirację. Przy czym to słowo występuje w NT tylko jeden raz. Ono lepiej określa rzeczywisty proces inspiracji. To słowo, to „theopneustos”. Znajdujemy je w słowach: „Całe Pismo przez Boga jest natchnione” (2Tm.3: 16). „Natchnione” – „Theopneustos”. To greckie słowo nie jest rozumiane jako „natchnione przez Boga”, tj. jakby włożone w człowieka, lecz jako „wydech uczyniony przez Boga”, tak jak wydycha się powietrze i jest rezultatem twórczego oddechu. „Całe Pismo przez Boga jest natchnione” – ma sens taki, że w tym wersecie wyjaśnia się przekonanie, iż Pismo jest Bożym produktem bez jakiegokolwiek wyjaśnienia, co Bóg robił, gdy je tworzył. Dlatego w niektórych kręgach teologicznych i książkach nie używa się słowa „inspiracja”, lecz „theopneustia” – w dosłownym przekładzie „natchnione przez Boga”. Theopneustia nie jest ludzkim wynalazkiem, ona jest nauką Biblii. Przy tym nie jest określeniem metody inspiracji, lecz rezultatem.

„Jako pełną inspirację rozumiemy fakt, że oryginalne manuskrypty Biblii, napisane przez biblijnych mężów, były pisane przez ludzi, którzy znajdowali się pod kontrolą i kierownictwem Ducha Bożego, którzy korzystając ze swoich zdolności i talentów pisali tak, iż rezultatem tego był doskonały i bezbłędny przekaz wieści, którą Bóg pragnął dać ludziom”.

Trzy punkty są ważne w tym zdaniu: mowa jest o oryginalnych manuskryptach, o wykorzystaniu ludzkiej osoby pod kierownictwem Ducha Świętego i o rezultacie, a szczególnie o doskonałym i bezbłędnym przekazie Bożej wieści.

Wierzyć w pełną Bożą inspirację Biblii pomagają nam zewnętrzne aspekty, na przykład, długowieczność Biblii. Przetwała ona stulecia. Jedność Biblii – 66 ksiąg, które są w zgodności. Wypełniające się proroctwa – proszę przeczytać 5M.18:21-22. Wpływ Biblii – przypomnijmy, co mówił Pan Jezus (J.7). Utwierdzenie się poprzez wpływ Ducha Świętego podczas słuchania na zebraniach lub czytania Słowa Bożego w ciszy. Nie pozostaniemy przy tych zewnętrznych aspektach. Trzeba nam czegoś więcej. Zwróćmy się do wewnętrznych aspektów, to znaczy, do aspektów, które daje nam sama Biblia, gdyż nauka o inspiracji jest wypowiedzią samego Pisma.

1 rozdział: ŚWIADECTWO BIBLII O SOBIE

W rozmowach z ludźmi, przede wszystkim ze studentami, zawsze przekonuję się, że Biblia jest przedmiotem ostrych napaści. Krytykują ją, osądzają, tak jak sąd osądza przestępców, lecz w przeciwieństwie do oskarżonych, Biblii nie daje się szansy obrony. Często pytałem się ludzi, czy nie chcą poświęcić trochę czasu Biblii, aby dać jej możliwość odpowiedzi na krytykę i obwinienie.

Rozumiecie, co mam na myśli. Najlepszą informacją o Biblii otrzymujemy od niej samej. Co mówi Biblia o sobie? Biblia pretenduje do tego, aby być bezpośrednim Słowem Bożym. Przeczytajmy cztery ważne miejsca z Biblii o nauce jej inspiracji. Bardzo dobrze byłoby je zapamiętać. Podczas rozmowy z ludźmi bardzo często mogą być przydatne.

1. Paweł pisał do Tesaloniczan: „Przyjęliście Słowo Boże, które od nas słyszeliście nie jako słowo ludzkie, ale, jak jest prawdziwie, jako Słowo Boże” (1Tes. 2:13).

2. „Całe Pismo przez Boga jest natchnione” (2Tm.3:16).

3. „Albowiem proctowo nie przychodziło nigdy z woli ludzkiej, lecz wypowiadali je ludzie Boży, natchnieni Duchem Świętym” (2P.1:21).

4. „Wielokrotnie i wieloma sposobami przemawiał Bóg... u kresu tych dni, przemówił do nas przez Syna” (Hbr.1:1-2).

W Liście do Hebrajczyków działanie inspiracji wyjaśniono prostym obrazem. Bóg mówił do ludzi przez proroków. Boża inspiracja włącza w ten sposób następujące trzy aspekty. Po pierwsze – Bóg mówił, po drugie – przyjęcie Słowa Bożego przez ludzi i po trzecie – przekaz Słowa Bożego ludziom. 2P.1:21 mówi nam, w jaki sposób dokonywało się przyjęcie i dalszy przekaz, a szczególnie o „natchnieniu Duchem Świętym”. Zwróćmy uwagę na pierwszą myśl.

1. "BÓG MÓWIŁ"

Niżej przekonamy się na podstawie pięciu różnych świadectw, że Bóg przemawiał. Najpierw ze ST, a później z NT.

a) Świadectwo Starego Testamentu.

ST przekonuje, że Bóg przemawiał. To przekonanie oddziałuje na nas wstrząsająco. Wystarczy tylko przewrócić pierwsze stronicę Biblii, a znajdziemy: „I rzekł Bóg” (1M.1:3). „Potem rzekł Bóg” (w.6). „Potem rzekł Bóg” (w.9). Otwórzmy 2 Mojżeszową, na przykład: 3:4,7,12,14,15 – w każdym przypadku napisane jest, że: „rzekł”, „odpowiedział”, „mówił”. Weźmy księgę 3M. – każdy niemal rozdział rozpoczyna się słowami: „I przemówił Pan”. Cała 3 księga Mojżeszowa jest wielką i bezpośrednią mową Bożą. Tak byśmy mogli kontynuować z każdą księgą Biblii. Jeżeli otwieramy księgi dużych proroków, jak na przykład Izajasza, to czytamy w 1:2,11,18,24: „mówi Pan”. W Jr.1:2,4,7,9 itd. prawie w każdym wersecie: „rzekł” i „mówi Pan”. W księdze proroka Jeremiasza spotykamy ponad 500 takich i podobnych słów. W ST ponad 3800 razy jest napisane: „rzekł” lub „mówi Pan”. Bóg nie tylko mówił, On też nakazywał zapisywać Swoje Słowo (2M.17:14; 34:27; 5M.31:24; Joz.24:26; Jr.30:2; 36:2), a nawet Sam pisał (2M.31:18; 32:16; 34:1). Cały ST daje całkowicie jasne i wyraźne świadectwo tego, że Bóg mówił.

b) Stosunek Chrystusa do ST.

Jezus Chrystus jest ostatnim stopniem wszystkich pytań, „gdyż w nim mieszka cielesnie cała pełnia boskości” (Kol.2:9) i w Nim są „ukryte wszystkie skarby mądrości i poznania” (Kol.2:3). Mocą Bożego autorytetu Jezus nazywa ST Bożym Słowem: „A co do zmartwychwstania, czy nie czytaliście, co wam Bóg powiedział w słowach: ...” (Mt.22:31-32). Dalej następuje cytat z 2M. Jezus uznawał historyczny przekaz i cuda ST. „Czyż nie czytaliście, że Stwórca od początku stworzył mężczyznę i kobietę?” (Mt.19:4-5). W Łk.17:26-27 czytamy: „A jak było za dni Noego, tak będzie i za dni Syna Człowieczego. Jedli, pili, żenili się i za mąż wychodzili aż do dnia, kiedy Noe wszedł do arki i nastął potop, i wytracił wszystkich”. Jezus wierzył w światowy potop, podczas którego wszyscy zginęli, oprócz rodziny Noego. Mówił też o Jonaszu wewnątrz ryby. Są to tylko niektóre przykłady.

Dla Jezusa Pismo nie mogło się mylić, było ono bezbłędne. Zbłądzenie człowieka polega na niedostatecznej znajomości Pisma. „Błądzicie, nie znając Pism ani mocy Bożej” (Mt.22:29). „Czyż nie czytaliście?” – brzmi często pytanie zdziwienia, które Jezus zadawał współczesnym Mu ludziom (Mt.19:4; 21:42; 22:31). Dla Niego ST był Słowem Bożym, nawet mówił On: „Ani jedna jota, ani jedna kreska nie przeminie...” (Mt.5:18). „Pismo nie może być naruszone” (J.10:35) lub dosłownie: „Nie może być unieważnione”. Pismo nie ma niejasno-

ści. Pojawiają się one w wyniku naszego niezrozumienia, to znaczy, z powodu jego nieznamo-ści. Augustyn powiedział w związku z tym: „Ciemne miejsca w Biblii, które wydają się nam niezrozumiałe, pochodzą z ciemnych miejsc naszych serc”.

Interesujące jest to, że księgi biblijne ST, które są najbardziej krytykowane przez ludzi z powodu ich przeciwności, były w pełni uznane przez Chrystusa. Miał On przed Sobą ten sam tekst, jaki my mamy dzisiaj. Nigdy nie poddał On w wątpliwość najmniejszej części ST, lecz przeciwnie, świadczy On, że: „Ani jedna jota, ani jedna kreska nie przeminie z zakonu”. Jezus cytuje miejsca z całego ST nie czyniąc różnicy w ich znaczeniu. Mówi On: „Albowiem napisano” i tym doprowadza diabła do ucieczki (Mt.4). W Swoim życiu osobistym uznawał On ST za Słowo Boże. Będąc Synem Człowieczym na ziemi, będąc Zbawicielem świata, Pi-smo towarzyszyło Mu, Synowi Człowieczemu, w Jego ziemskim życiu. Jezus nawet nazywa Siebie wykonawcą ST. Mówi On: „Nie przyszedłem rozwiązać, lecz wypełnić” (Mt.5:17), a w Łk.4:21 czytamy Jego słowa: „Dziś wypełniło się to Pismo w uszach waszych”. Jakże często Pan odwoływał się do słów: „Aby wypełniło się Pismo”. Uczniom, idącym do Emaus, ukazał, że całe Pismo mówi o Nim: „Czyż Chrystus nie musiał tego wycierpieć...” (Łk.24:25-27), gdyż tak było napisane. Zwracając się do Żydów, których piętnował, mówił: „Ani słowa jego (Słowa Bożego) nie zachowaliście w sobie” (J.5:38); „Pisma... składają świadectwo o mnie” i „o mnie bowiem on (Mojżesz) napisał”.

Jezus jest też tym, który mówił w ST. Czytamy w J.1:1: „Na początku było Słowo”. Chrystus Sam jest Słowem. „Słowem, które stało się ciałem” (J.1:14). W 1P.1:11 czytamy: „Duch Chrystusowy, który przepowiedział cierpienia, mające przyjść na Chrystusa, ale też mające potem nastąpić uwielbienie”. Odnośnie świadectwa Chrystusa możemy powiedzieć, że uważne studiowanie ST jest studiowaniem Jezusa Chrystusa.

Wątpić w ST i krytykować go, oznacza, że wątpimy i krytykujemy Chrystusa. Twierdzenie, że jakkolwiek księga ST jest niewiarygodna, to tak, jak twierdzenie, że Jezus jest niewiarygodny. Kto wierzy w Chrystusa, wierzy też w ST. Kto kocha Chrystusa, kocha też i ST. Biblia bez Chrystusa nie jest Bożym Słowem.

W obecnym czasie bardzo modne stało się krytykowanie Biblii, gdyż „przecież tylko oryginalne manuskrypty są inspirowane, my zaś mamy niedoskonały przekład”. Pomyślmy: Chrystus też nie miał oryginalnych manuskryptów. Pomimo to nigdy nie krytykował Pisma. Korzystał tylko z przekładów i nigdy ich nie krytykował.

c) Apostołowie i ST.

Apostołowie, napełnieni Duchem Świętym, dają nam czyste świadectwo o ST. Dla nich ST też był Słowem Bożym, tak jak dla Jezusa Chrystusa. To, co mówi Pismo, to mówi Bóg. Pismo nawet ożywa. Możemy w kazaniach usłyszeć zdanie: „Biblia mówi”. Proszę przeczytać Rz.9:17: „Mówi bowiem Pismo do faraona” i później następuje cytat z 2M. W Ga.3:8 i Jk.4:5 znajdujemy w użytych słowach Pisma utożsamienie z Bogiem. To utożsamienie zrodziło się z głębokiego przekonania, że Pismo jest Słowem Bożym.

Jak apostołowie wykorzystywali ST?

Mateusz okazuje się najlepszy w wykorzystywaniu ST. W Ewangelii według Mateusza cytuje się 27 różnych ksiąg ST. Typowy zwrot, który często powtarza się u Mateusza: „Aby się spełniło, co powiedziano...” (2:15,17,23 itd.).

Piotr jeszcze przed dniem Pięćdziesiątnicy wstał i cytował ST (Dz.1:16-20). Połowa jego kazania w dniu zesłania Ducha Świętego składa się z cytatów ST. W swoich listach daje kilne świadectwo o inspiracji ST. Już cytowaliśmy wersety z 2P.1:11, 20-21.

Paweł, faryzeusz, dobrze był zaznajomiony ze ST. Uznaje on ST jako natchnione przez Boga Słowo. ST jest podstawą jego nauki. Mówi on: „Wierząc we wszystko, co jest napisane w zakonie i u proroków” (Dz.17:2-3; 24:14; 28:23-25).

Niemala część Listu do Rzymian składa się z cytatów ze ST. Możemy powiedzieć, że jedynie świadectwo Pisma w ST i NT udowadnia wiarygodnie, że ST jest Słowem Bożym, a szczególnie świadectwo: „Rzekł Pan”.

d) Jezus mówi też w NT (Hbr. 1:2).

Ostatnim razem Bóg przemówił do nas przez Syna. Największym objawieniem Bożym jest przyjęcie ciała przez Jego Syna. Jeżeli w ST istnieje jasność tego, to tym bardziej jest ona w NT (2Kor.3:9). Bóg Sam wydał Swojego Syna na świat, mówiąc: „Ten jest Syn mój wybrany, tego słuchajcie” (Łk.8:35). Ewangelia składa się z mów i czynów Chrystusa. Jakże często spotykamy słowa: „Jezus powiedział”, „odpowiadając Jezus, rzekł” itp. W ten sposób ewangelia pretenduje do tego, aby być bezpośrednim Słowem Bożym, tak jak Jezus jest Synem Bożym. On nie tylko mówił prawdę, On Sam był prawdą (J.8:40,45,46). „Ja jestem prawdą” (J.14:6). W Jan.6:63 czytamy: „Słowa, które powiedziałem do was, są duchem i żywotem”. Jego Słowo uzdrowia chorych, wraca martwym życie, odpuszcza grzechy, rozkazuje siłom przyrody itd. Jego Słowo jest Bożym Słowem. Mówi On o Swoich słowach: „Słowa, które mi dałeś...” (J.17:8). Dlatego może On powiedzieć o Swoich słowach: „Niebo i ziemia przeminą, lecz słowa moje nie przeminą”.

Po zmartwychwstaniu Chrystus uczynił Swoje Słowo podstawą chrześcijańskiej nauki: „Ucząc je przestrzegać wszystkiego, co wam przykazałem” (Mt.28:20). Będąc już w niebie, mówił z niebios (Ob.1:1; 22:16). Jezus, będąc ostatnie dni na ziemi, wskazywał na Ducha Świętego, który miał przyjść na Jego miejsce. To, co przekazują nam apostołowie, jest Słowem Jezusa Chrystusa. Duch Chrystusowy, który przebywał w prorokach ST, przemawiał też przez apostołów NT. „Lecz Pocieszyciel, Duch Święty, którego Ojciec pošle w imieniu moim, ten was nauczy wszystkiego i przypomni wam wszystko, co wam powiedziałem” (J.14:26). „Lecz gdy przyjdzie On, Duch prawdy, wprowadzi was we wszelką prawdę, bo nie sam od siebie mówić będzie, lecz cokolwiek usłyszy, mówić będzie, i to, co ma przyjść, wam oznajmi. On mnie uwielbi, gdyż z mego weźmie i wam oznajmi” (J.16:13-14).

e) Apostołowie głoszą Słowo Boże.

Apostołowie stawiali swoje słowa równorzędnie z Pismami ST. Na przykład: Piotr uważał listy apostoła Pawła na równi z innymi Pismami (mając na myśli Pisma ST – 2P.3:16). Jego osobiste słowo pretenduje do takiego autorytetu, jaki ma ST (2P.3:2).

Paweł też był przekonany, że przekazuje słowo Pana (1Tes.2:13). Mówi on do Koryntian: „Najpierw bowiem podałem wam to, co i ja przejąłem” (1Kor.15:3). Do Galacjan zwraca się tymi słowami: „A oznajmiam wam, bracia, że ewangelia, którą ja zwiastowałem, nie jest pochodzenia ludzkiego; albowiem ja nie otrzymałem jej od człowieka ani mnie jej nie nauczono, lecz otrzymałem ją przez objawienie Jezusa Chrystusa” (Ga.1:11-12). Paweł wskazuje, że Kościół jest oparty na Starym i Nowym Testamencie: „Zbudowani na fundamencie apostołów i proroków” (Ef.2: 20). Stary i Nowy Testament jest równorzędnie cenny. Z wyżej przytoczonych miejsc Pisma widzimy, że i NT w pełnym znaczeniu pretenduje do tego, aby być Słowem Bożym.

Niemożliwe jest udowodnienie metodą matematyczną tego, że Biblia jest Słowem Bożym. Lecz słyszymy wezwanie Biblii, która wzywa do zajęcia stanowiska nie umysłem, ale wiarą. Zagadnienie inspiracji jest zagadnieniem wiary. Czy wierzę w to, co mówi Biblia? Może jesteś zdziwiony, że zostało przytoczonych tak wiele miejsc z Biblii? Lecz jeszcze na początku tego rozdziału wspominaliśmy, że Pismo przemówi, będzie mówić do nas, a my będziemy słuchaczami Pisma, które w tym świecie nieustannie podlega osądowi. Myślę, że Słowo w dostatecznej mierze mówiło do nas.

Na zakończenie proponuję zapamiętać cztery podstawowe wersety: 1Tes.2:13; 2Tm. 3:16; 2P.1:21; Hbr.1:1-2.

Jeżeli w tej treści było wiele nowego, to zanim zaczniemy czytać dalej, przeczytajmy to jeszcze raz. Wyżej zawarta treść jest podstawą całego nauczania o Biblii. Jest podstawą nie tylko tego rozdziału, ale też pozostałej treści tej książki. Opieramy się na fakcie, że Bóg przemawiał w Swoim Słowie. Chwalmy Pana za to, że Biblia jest Jego Słowem.

2. BÓG PRZEMAWIAŁ PRZEZ PROROKÓW

Przypatrzmy się mężom, których bóg wykorzystywał do przekazu Swojego Słowa.

a) Pojęcie „prorok”.

Prorokiem jest ten, kto otrzymuje Słowo Boże i przekazuje je dalej. Czytamy o tym w 2M.: „Oto ustanawiam cię bogiem dla faraona, a brat twój Aaron będzie twoim prorokiem. Ty będziesz mówił do niego wszystko, co ci rozkażę, a Aaron, brat twój, będzie mówił do faraona...” (7:1-2). Możemy też przeczytać 2M.4:14-16. Powiedzieliśmy, że prawdziwym prorokiem jest ten, kto otrzymuje i przekazuje dalej Słowo Boże. Proroka, który przekazuje słowa nie od Boga, Biblia nazywa fałszywym prorokiem. Tacy prorocy istnieli już w czasach ST, a ilu jest ich w naszych czasach? Posłuchajmy, co prorok Ezechiel mówi o tym: „Synu człowieczy! Prorokuj przeciw prorokom izraelskim, prorokuj i mów do tych, którzy prorokują z własnego natchnienia: Słuchajcie słowa Pana! Tak mówi Wszechmocny Pan: Biada prorokom głupim, którzy postępują według własnego ducha, chociaż nic nie widzieli!” (Ez.13:2-3). Proszę przeczytać też 17 werset.

Są też prorocy, którzy otrzymują Słowo Boże, ale nie przekazują go dalej. Są to nieposłuszni prorocy. Przypomnijmy Jonasza. Powinniśmy zatrzymać się i zapytać się siebie: czy jesteśmy – oczywiście w innym sensie – prawdziwymi prorokami, którzy otrzymane Słowo przekazują dalej? Czy też jesteśmy fałszywymi prorokami, przekazującymi słowa swego serca? czy też jesteśmy nieposłusznymi prorokami, którzy mają Słowo Boże, ale nie przekazują innym? W naszych czasach Bóg szuka wiernych proroków, którzy przyjmują Słowo i przekazują je innym.

Nie wszyscy prorocy mieli nakaz zapisywania Słowa Bożego. Ale możemy powiedzieć, że wszyscy autorzy Biblii byli prorokami. Otrzymali oni Słowo i przekazali je innym. Proszę nie mylić w tym miejscu słowa „prorok” ze służbą prorocką, którą widzimy w ST, poczynając od Samuela (Dz.3:24). Wszyscy pisarze Biblii otrzymywali Słowo Boże i przekazywali je, a to oznacza, że są prorokami. Nie wszyscy prorocy pisali, na przykład, Eliasz. Prorokiem nie jest ten, kto przepowiada tylko przyszłość, lecz ten, kto przekazuje otrzymane Słowo Boże dalej. W tym otrzymanym Słowie oczywiście mogą być zawarte proroctwa o przyszłości.

Prorocy wiedzieli, że są wybrani przez Boga. Przypomnijmy Samuela lub Ezechiela (Ez.3:4). Prorocy byli na tyle wiarygodni, że nawet mogli wskazać dokładny czas i miejsce, w którym Bóg rozmawiał z nimi. Oto niektóre przykłady: Jr.3:6; 32:1; 33:1; 34:1. Zadawali też Bogu pytania: Iz.6:11; Jr.14:13. Widzimy tu, że nie znajdowali się oni w ekstazie. Prorocy osądzali też w swoich mowach fałszywych proroków (Jr.14:13-14; 23:16,26).

b) Przyjęcie Słowa Bożego przez proroków.

W Hbr.1:1 czytamy, że Bóg „wielokrotnie i wieloma sposobami przemawiał”. Do rozmowy z ludźmi Bóg wykorzystywał różne metody, na przykład: sny (1M.28: 12; 1M.41), piśmo (2M.31:18; Da.5:5), widzenia (Za.2:1; Ob.1:12), aniołowie (Da. 10:12; Łk.1:26), zwierzęta (4M.22:28), słowa (1Sm.3; Mk.9:7).

Otrzymane Słowo Boże pochodzi z wysokości, a nie z dołu lub własnego serca: „Albowiem proroctwo nie pochodziło nigdy z woli ludzkiej” (2P.1:21).

Otrzymanie Słowa Bożego nie zależy od woli proroka. Przypomnijmy Bileama (4M. 23:5,16), Jeremiasza (20:9), Kaifasza (J.11:51). Otrzymanie Słowa jest niezależne od posiadanych darów przez proroków. Wiadomość często przewyższa pojmowanie proroka i właśnie ten fakt jest cudownym dowodem inspiracji Pisma (Da.12:8).

c) Przekształcenie lub transformacja Słowa Bożego na słowo ludzkie.

Czytamy słowa: „Przemawiał Bóg... przez proroków” (Hbr.1:1). Do cudów inspiracji należy przekształcenie Słowa Bożego na mówione i pisane słowo ludzkie. Ten proces Biblia

określa słowem „w” lub „przez”. To „przez” było pod kierownictwem Ducha Świętego (2P. 1:21).

Ten sam cud widzimy przy wcieleniu Jezusa Chrystusa (Łk.1: 35). Porównajmy teraz wcielenie z zapisanym Słowem Bożym. Jezus Chrystus jest ucieleśnionym Słowem Bożym (J.1:14). Nadano Mu imię „Słowo Boże” (Ob.19:13). Jezus przyjął postać sługi „i stał się podobny ludziom” (Flp.2:7). Słowo Boże przyjęło postać słowa ludzkiego Chrystus jest chlebem żywota (J.6:35). Słowo Boże jest pokarmem (Mt.4:4). Jezus jest całkowicie bezgrzeszny (2Kor.5:21). Słowo Boże jest doskonałe (Ps.19:8). Wierzący w Chrystusa ma życie wieczne (J.3:16). Słowo Boże jest żywym ziarnem, kiełkującym do życia (1P.1:23). Chrystus jest sędzią świata (Dz.10:42). Słowo też będzie kiedyś sądzić (J.12:48). Biblia jest napisanym Słowem Bożym, powstałym przez działanie Ducha Świętego, który znalazł człowieka przyjmującego Słowo i pod Jego kierownictwem przekazał je dalej. Tak jak Chrystus był doskonałym Synem Człowieczym, tak i Biblia jest doskonała. Jest doskonała pod względem treści i formy. Oczywiście mamy na myśli tylko oryginalne manuskrypty. Odrzucamy wszystkie ludzkie próby wyjaśnienia tajemnicy przekształcenia – transformacji. Ich skutkiem jest fałszywa teoria o inspiracji. O tych teoriach pomówimy w następnym rozdziale.

d) Przekaz Słowa Bożego.

Bóg wybrał księgę jako środek przekazu Swego objawienia ludziom. Pisarze nie znali znaczenia swojej pracy (Łk.1:1-4). Te wersety odnoszą się do Ewangelii według Łukasza. W Dz.1:1-2 czytamy wprowadzenie do Dziejów Apostolskich. Ono też wskazuje na to, że Łukasz nie znał znaczenia swojej pracy. Przypomnijmy list apostoła Pawła do Filemona. Ani Łukasz, ani Paweł podczas pisania swoich listów do przyjaciół nie wiedzieli, że miliony ludzi przez stulecia będą czytać te pisma jako Słowo Boże.

Przekaz Słowa Bożego został określony przez wolę Bożą. Duch Boży wykorzystał osobowość każdego człowieka, którego powołał do pisania. Zniża się On do człowieka, aby nim zawładnąć. Panuje nad nim i wykorzystuje go. Boży autor i ludzki nie wykluczają się wzajemnie, lecz są jednocześnie obecni w każdym słowie. Biblia jest Bożym Słowem i dlatego jest bezbłędna oraz ma Boży autorytet we wszystkich swoich wypowiedziach.

Cała Biblia jest Słowem Bożym, spisany przez ludzi. Słyszmy ludzi, widzimy ich postacie. Przekazują one słowo dla nich tylko swoisty sposób. Pomimo to jest ono w tej ludzkiej formie doskonałym Słowem Bożym. Duch Święty przewodniczył w wyborze słów, słowa za słowem, w ramach posiadanego słownictwa poszczególnych autorów. „W słowach, których naucza Duch” (1Kor.2:13). W każdej księdze Biblii ludzki autor jest różny pod względem słownictwa i stylu. Możemy zobaczyć to na prostym przykładzie. Człowiek, który nie ma dużego wykształcenia, mówi: „kaczka idzie”, „maszyna idzie”, „dziecko idzie”. Jeżeli człowiek w skutek większego wykształcenia ma większe słownictwo, wtedy mówi: „kaczka kołysze się z boku na bok”, „maszyna jest w ruchu”, „dziecko biegnie”. W Piśmie mamy duże bogactwo słów dzięki różnorodności autorów poszczególnych ksiąg, na przykład:

Mojżesz – wykształcony organizator, krewki mężczyzna, który stał się pokornym człowiekiem.

Izajasz – prorok z królewskiego rodu, mający możliwość spojrzenia na tron świata i przegłądania swoich czasów wzorem władcy.

Jeremiasz – uczuciowa i poetycka natura, miękki charakter, głęboko rozumiejący i przeżywający prześladowania ludu oraz rozumiejący płacz Boży nad swoim ludem.

Ezechiel – kapłan, któremu otworzyły się oczy na stan świątyni i na przyszłą świątynię.

Daniel – mądry urzędnik państwowy, minister babilońskiego imperium. Przed jego wzrokiem Pan rozpostarł przyszłą historię świata.

Jan – mistyk, oglądający osobę Syna Bożego, miał ścisłą społeczność z Nim.

Piotr – mąż czynu.

Paweł – myśliciel, będący geometrą nauki chrześcijańskiej.

Wszyscy ci mężowie byli prowadzeni przez Ducha Świętego i przekazywali nam Słowo Boże (2P. 1:21). Bóg nie narusza indywidualności osób, które sam stworzył. W ten sposób inspiracja następuje w ramach typu osobowości człowieka.

Postawieni jesteśmy teraz przed ważnym wyborem. Czy uznajemy Biblię jako Słowo Boże i ufamy jej, i w ten sposób akceptujemy ją całą, czy też odrzucamy ją i jej autorytet? Wszystko nam jest wiadomo, że ten wybór pociąga za sobą niezwykle następstwa. Dla tego, kto wierzy, Biblia jest autorytetem. Dla tego, kto jeszcze nie jest gotowy wierzyć, istnieje cały szereg pytań i sprzeciwów, o których chcę wspomnieć w następnym rozdziale.

2 rozdział: **NASTĘPSTWA INSPIRACJI BIBLI**

1. *SPRZECIWI I LUDZKIE TEORIE O INSPIRACJI*

Niewierzące serce ma wiele sprzeciwów w stosunku do tej inspiracji Słowa. Nie będziemy wnikać w szczegóły, gdyż te sprzeciwy nie są z przyczyny Pisma, lecz ludzkiego serca. Ci, którzy krytykują Biblię, nieustannie wskazują na pozorne przeciwności w niej zawarte. Dla niewierzącego te przeciwności służą często jako dobry powód, żeby nie zajmować się Biblią. Przy dokładniejszym zorientowaniu okazuje się, że krytykujący nie czytał odpowiednich miejsc, a tylko opierał się na zdaniu innych. Powinniśmy pamiętać, że Pan powołał nas nie do obrony Słowa, ale żeby je głosić i świadczyć. Bettex mówi o tym następująco: „Co mam odpowiedzieć niewierzącemu, który chce udowodnić mi wszelkie błędy, nieprawidłowości, przeciwności i niedokładności Biblii? Nic. Nie interesuje go powód mojej nadziei, jak powiedział w 1P.3:15, lecz pragnienie okazania swojej mniemanej mądrości w stosunku do świętości. Nie powinniśmy rzucać świętości psom pod nogi. Nie można dyskutować ze ślepym o światło i kolorach. Wierząc w Biblię, chrześcijanin powinien być przygotowany na to, że w świecie będzie uważany za głupca i wariata. Czy w takich warunkach ma wierzyć w każdy cud, opowiedziany w Biblii, chociażby byłby on mało wiarygodny i przeczył zdrowemu rozsądkowi? Tak. Cuda zrozumiałe dla umysłu nie zdarzają się, są tylko cuda niepojęte dla umysłu”.

Przeciwko czemu kierowane są sprzeciwy? Przede wszystkim przeciwko inspiracji Biblii, przeciwko żądaniom Bożym w stosunku do człowieka. Przecież inspiracja Biblii czyni jej wypowiedzi zobowiązującymi. Skąd tu przeciwności? Są one z woli człowieka. Pragnie on uchylić się od uznania Słowa Bożego i tym samym Boga. „Nie chcemy, aby ten królował nad nami” (Łk.19:14). Dlatego rozmowy o tak zwanych przeciwnościach nie mogą obracać się tylko w intelektualnej sferze, lecz powinny one pójść głębiej – serce powinno zostać dotknięte miłością.

Z drugiej strony, dziś często opieramy się na naukowych podstawach. Istnieje domniemanie, że naukowa rzetelność naraża się na kompromis. Uwolnijmy się od pułapek naukowej wiary. Wiemy z doświadczenia, że dzisiejsze twierdzenia nauki mogą być błędne jutro. Nie zwraca się przeciwko nauce, lecz przeciwko jej próbom nanoszenia poprawek do Słowa Bożego. „Skoro bowiem świat przez mądrość swoją nie poznał Boga w jego mądrości, przeto upodobało się Bogu zbawić wierzących przez głupie zwiastowanie” (1Kor.1:21). Pomyślmy o tym, że krytycy umierali i będą umierać, a Biblia pozostanie na wieki.

W jaki sposób pozorne sprzeczności mogą zostać obalone? Uważnie przyjrzyjmy się, czy tak zwane sprzeczności nie są wynikiem wniesienia do Pisma przez niewierzących lub lekkomyślnych wierzących, wyjaśnień i komentarzy? Ktoś kiedyś powiedział: „Trzeba zbierać grzyby, a nie szukać wielkanocnych jajek. Grzyby, jak wiadomo, rosną w miejscu, zaś jajka wielkanocne zostały uprzednio podrzucone, aby następnie znaleźć je tam”.

Wsluchajmy się zatem uważnie w Słowo Boże. Możemy przy tym dopuścić, że przez stulecia w niektórych miejscach pojawiły się błędy, spowodowane podczas przepisywania. One, jak już widzieliśmy, tak są nieznaczące, iż w rozmowie o autorytecie nie są godne wspomnienia.

Po trzecie, zauważyłem, że niekiedy do tak zwanych sprzeczności może doprowadzić nieznaną obyczajów, historii lub języka. Może okazać się tu pomocne, na przykład, czytanie innego przekładu lub komentarza.

Dalej, szczególnie w Ewangeliach istnieje szereg tak zwanych przeciwności przy wielokrotnym opisie wydarzeń lub cudów. Na przykład, w Mt.5:1 mowa jest o „kazaniu na górze” – Jezus przemawiał na górze. W Łk.6:17, gdzie można przeczytać podobne wersety, jak w Mt.5, powiedziano, że Jezus przebywał na płaskim miejscu. Jezus nieprzerwanie w różnych miejscach mówił o tej ważnej nauce, którą znajdujemy w tych wersetach. Albo w Mk.10: 46 czytamy o niewidomych, a w Mt.20:30 o dwóch niewidomych. Pomyśl o tym, ilu niewidomych Pan przywrócił wzrok. W Ew. Marka jest napisane o jednym z nich. To nie dowodzi jego identyczności z opowiadaniem w Ew. Mateusza. Jeżeli mamy na uwadze, iż mowa w Ewangeliach może być o dwóch całkowicie różnych przypadkach, wtedy tak zwane przeciwności są burzone.

Szczególne znaczenie ma dla mnie to, co Paweł napisał do Tymoteusza. Proszę z uwagą zastanowić się nad tymi wersetami: 1Tm.1:3-7; 6:3-5,20-21; 2Tm.2:14-18,23.

W temacie inspiracji uczyniliśmy wiele wniosków, aby przekonać się o jej centralnym znaczeniu. Nasza cała podstawa wiary zależy od stosunku do tego zagadnienia. Inspiracja wypełnieniem Biblii. Pochylimy się w pokorze i wdzięczności przed słowami: „Początkiem mądrości jest bojaźń Pana” (Ps.111:10).

Autor jednej z pieśni mówi: „Dla mnie Słowo Pana jest zwiastunem wiecznego dobra. Lepsze od sztaby złota, lepsze od skarbu srebra”.

Kto nie jest gotowy uznać Biblii za Słowo Boże, ten tworzy własną teorię. Zwróćmy na chwilę swoją uwagę na ludzkie teorie. Są one ludzką próbą wyjaśnienia czegoś, co jest niezrozumiałe dla ludzkiego umysłu. W Biblii mowa jest o dwóch elementach, o dwóch działających mocach, o dwóch autorach: Bogu i człowieku.

Teoria o inspiracji zajmuje się stosunkiem wzajemnym tych dwóch elementów. Tak naprawdę nabrały one znaczenia w ostatnich 200 latach. Do tej pory Biblia była natchnionym przez Boga Słowem. Inspiracja Biblii jest dziś najbardziej sporną dziedziną chrześcijańskiego kościoła i potrzebne jest męstwo, aby powstać przeciwko modnej teorii o inspiracji. Często przy tym nazywają nas odstępcami i upartymi. Bóg błogosławi każdego, kto uznaje Słowo za Jego Słowo.

Istnieje, na przykład, teoria tak zwanej częściowej inspiracji, przy czym twierdzi ona, że Biblia zawiera Słowo Boże. Brzmi to bardzo święcie, lecz w rzeczywistości bardzo niebezpiecznie, gdyż niewiarygodnie. Według tej nauki zagadnienia dotyczące wiary są inspirowane przez sposób myślenia ludzi ówczesnego czasu. Ta, mimo woli ograniczona wiedza pisarzy, powinna wykluczać się, aby oddzielić prawdziwe Słowo Boże. W ten sposób mówi się, że Pismo zawiera obok cudownych objawień Bożych wiele mitów, legend i błędów. Czytelnikom i nauce pozostawia się zadanie przesortowania treści i wybrania tego, co dobre. Tacy ludzie za każdym razem podkreślają, że Słowo Boże zawarte jest w Biblii i że trzeba je znaleźć. Nasze pytanie: Jak znaleźć to Słowo Boże? Za pomocą umysłu? Oznacza to, że jeżeli nasz umysł czegoś nie rozumie, wtedy to nie jest Słowem Bożym. Nie możemy rozdzielić dwóch autorów – Boga i człowieka. „Albowiem prorocтво nie przychodziło nigdy z woli ludzkiej” (2P.1:21).

Druga teoria mówi, że w Biblii są części, które są bardziej inspirowane od innych. Jest tu mowa o miejscach mniej ważnych i ważniejszych, na przykład, słowa Chrystusa powinny być wyżej cenione niż słowa apostołów. Często można usłyszeć: „Ach, to przecież tylko Paweł powiedział”. Albo często twierdzi się, że NT ma większy autorytet od ST. Poszczególne księgi Biblii nieustannie są czytane, a inne nie. Poszczególne fragmenty z Biblii głosi się, a innych nigdy. W ten sposób nie chce powiedzieć, że poszczególne miejsca w Biblii nie mają w jakiś sytuacjach dużego znaczenia. W tym przypadku przyczyna tkwi nie w Słowie, lecz w stosowaniu Słowa. Jeżeli człowiek postępuje według tej teorii, wtedy czyni z siebie sędziego Pisma Świętego. W tej teorii miesza się oświecenie człowieka i inspiracja. Oświecenie czło-

wieka zależy od jego duchowej dojrzałości, inspiracja jest cudem Ducha Świętego w człowieku. Oświecenie można porównać do porannej zorzy. Z ciemności stopniowo wylania się światło. Inspiracja zaś jest pełnym światłem dziennym, a nie stopniowym rozświetlaniem.

Jest jeszcze inna teoria, która mówi, że inspirowana jest treść, a nie słowa. Mowa jest tu o teorii inspiracji idei. Czyni się próbę oddzielenia treści od słów. Idee i pojęcia są inspirowane, lecz aby wyrazić te idee, pisarze mogli wykorzystywać język w taki sposób, jaki uważali za najlepszy. Pisarze byli inspirowani, lecz nie Pisma. Pisarz, tak jak potrafił, wyraził otrzymane objawienie w swoim języku. W takim przypadku Biblia nie jest bezpośrednim, a tylko pośrednim objawieniem Bożym, swego rodzaju echem. W takim przypadku Biblia jest sprowadzona do opowiadania. W tym miejscu musimy wyrazić sprzeciw i powiedzieć, że każde słowo Biblii jest natchnione przez Boga (1Kor.2:13; J.6:63).

Owi krytycy ciągle twierdzą, że w Biblii zawarta jest Boża prawda, lecz w pozostałej części jest jakoby zborem nieznanymi autorów, prawdziwych i fałszywych pism, opowiadań i bajek, historycznych i niehistorycznych osób, przeszłości itd. Możemy też usłyszeć od tych krytyków takie słowa: „Jest to w najwyższej mierze niewiarygodne, że...”. „Jest zrozumiałe, że mowa jest tu nie o cudzie, lecz...”. „Oczywiście, że to miejsce trzeba rozumieć tak...”. Ograniczeni swoim myśleniem, ci ludzie udowadniają, że nic nie wiedzą o mocy oświecenia przez Ducha Świętego i o wszechmocy żywego oraz osobowego Boga.

Nie możemy tu zwrócić uwagi na wiele różnych i modnych prądów. W końcowym rozrachunku są one wszystkie w jakiejś mierze związane z wymienionymi teoriami o inspiracji. Przy czym jedne odnoszą się do „ekstremalnie-krytycznych”, a inne mogą być odniesione do „umiarkowanie-krytycznych”. Każdemu z nas jest wiadomo, że kierunku umiarkowanie krytyczne stanowią największe zagrożenie dla Kościoła Chrystusowego.

Nigdy nie będziemy mogli udowodnić tego umysłem. Zawsze stoimy przed postanowieniem wiary. Jeżeli przyjmujemy Słowo jako Jego Słowo, wtedy mamy cudowny autorytet.

2. AUTORYTET SŁOWA BOŻEGO

Mówienie o autorytecie Pisma oznacza mówienie o następstwach inspiracji Pisma. Biblia jest inspirowana, dlatego jest autorytetem. Ona nie jest jednym z autorytetów, lecz jest jedynym autorytetem. Ten autorytet rozpościera się na wszystkie dziedziny. Chętnie twierdzi się, że Biblia nie jest nauką księgą. Bądźmy ostrożni przy sformułowaniu: „Biblia jest suwerennym autorytetem w zagadnieniu wiary”. Jest to bezsporny fakt, który przyznają nawet nowatorzy, jeśli mówimy „tylko o zagadnieniu wiary”. Lecz sprawa polega na tym, że jest ona autorytetem nie tylko w dziedzinie dotyczącej wiary. Gdyby byłoby inaczej, to naukowy obraz świata byłby już niezgodny z biblijnym. Biblią posiada suwerenny autorytet nie tylko w dziedzinie wiary, lecz we wszystkich dziedzinach, które porusza. Oznacza to, że jeżeli porusza historię, geografię, biologię itd., to jej wypowiedzi są wiarygodne. Nieznajomość Biblii jest jedną z ważnych przyczyn, powodujących jej osąd. Biblia mówi prawdę i wtedy, gdy nie jesteśmy w stanie wszystkiego zrozumieć. Wielu wierzących uczonych, którzy z czcią i modlitwą odnoszą do Biblii, dokonuje odkryć, dając w ten sposób wspaniałe świadectwo o inspiracji Biblii.

Bezbłędność objawionego tekstu jest logicznym i koniecznym skutkiem inspiracji Biblii. Możemy zgodzić się z tym, że w Biblii są miejsca, które jest trudno wyjaśnić, które dziś być może są dla nas zakryte. To nie powinno dziwić nas, jeżeli zdajemy sobie sprawę ze swojej ograniczoności. Jeżeli chcemy ujrzeć chwałę Bożą, musimy wierzyć. Jezus powiedział Marcie: „Jeśli uwierzysz oglądać chwałę Bożą” (J.11:40).

Na zakończenie przytoczę świadectwo reformatora M. Lutra: „Święci mogli w swoich listach mylić się i w życiu swoim grzeszyć, lecz Pismo nie może się mylić. Nie odtrącam ojców kościoła, lecz oni, tak jak wszyscy ludzie, niekiedy mylili się, dlatego wierzę im tylko w tym stopniu, w jakim mogą udowodnić swoje dogmaty w Piśmie, które jeszcze nigdy nie myliło się. Między innymi wiem, że w Biblii są miejsca, które są niejasne i niezrozumiałe, lecz tu

jest winna nasza niewiedza znaczenia Słowa i gramatyki. Ale to nie jest przeszkodą w poznaniu wszystkich rzeczy w Piśmie. Czy może być ukryta w Piśmie jeszcze większa tajemnica po tym, gdy złamały się pieczęcie, kamień zakrywający wejście do grobu został odsunięty i największa tajemnica została objawiona, tj., że Chrystus cierpiał za nas, zmartwychwstał i wiecznie króluje? Ta wiadomość, znajdująca się w Piśmie, stała się znana i zrozumiała. Jeszcze są niektóre miejsca niejasne, gdyż nie wyjaśniono znaczenia tych miejsc, lecz przyczyną tego nie jest niejasność Pisma, ale ślepotą i opieszałość tych, którzy nie chcą widzieć tak bardzo jaskrawej prawdy. Tam, gdzie ono jest niejasne, trafna jest myśl: ze Słowem Bożym nie żartuj. Gdy nie możesz go zrozumieć, wtedy pochyl się przed Nim”.

NAUKA BIBLII O BOGU

WPROWADZENIE

Jak ważne jest głębokie poznanie Boga, dowiadujemy się z J.17:3: „A to jest życie wieczne: aby poznali Ciebie, jedynego prawdziwego Boga, oraz Tego, którego posłałeś, Jezusa Chrystusa” (BT).

Nigdy nie uda się nam poznać Boga naukowo. Nie możemy zbadać ani poznać Go tak, jak jakiś obiekt lub ogarnąć Go umysłem. Proszę przeczytać 1Kor.2:10-14. Ludzki duch nie jest w stanie poznać lub zbadać Boga. Zdolny do tego jest tylko Duch Boży. I tu zawiera się ogromna wyższość wierzącego. Dziesiąty werset mówi: „Albowiem nam objawił to Bóg przez Ducha”. Pomimo to człowiek ciągle szuka własnych możliwości. Tworzy on sobie swoje wyobrażenie Boga, lecz ono nie jest zgodne z żywym Bogiem. Każda próba poznania Boga od dołu – z płaszczyzny człowieka – doprowadza do bałwana, który jest produktem ludzkiej duszy, ale nie żywym Bogiem. Tu znajdują się błędne przedsięwzięcia wszystkich religii i światopoglądów, które chcą iść drogą z dołu do góry. Wszystko to jest owocem duszy ludzkiej, która tworzy pojęcie o Bogu. Później wrócimy szczegółowo do tego zagadnienia.

Z jednej strony Bóg jest pożądanym, z drugiej zaś słowo „Bóg” jest słowem, które w naszej mowie najbardziej jest nadużywane. Zwrotem „Bóg” podtrzymywane są bezpodstawne tradycje i społeczne ustroje patriarchalne. Dla wielu świątynie kościoła są przedsięwzięciami, które oczywiście bardziej są zajęte zachowaniem siebie niż służbą ludziom. Jedne stały się swego rodzaju zakładami usługowymi, które zabezpieczają potrzeby religijne swoich członków. Inne przemieniły się w swego rodzaju muzea. Od czasu do czasu wprowadzane reformy są tylko kosmetycznymi zabiegami. Różnica między oficjalną nauką takiego kościoła, a praktycznym życiem ostrygłych w wierze członków, staje się coraz większa.

Boga obwinia się o niemoc działania. Czyni się Go odpowiedzialnym za społeczne zmiany, utrwalanie pokoju, za pomoc rozwijającym się krajom, za przeludnienie, katastrofy, głód itd. Znów inni są zupełnie obojętni w stosunku do Boga. Próbuja oni kwestionować istnienie Boga. Myślenie i zachowanie takich ludzi oparte jest na racjonalnych podstawach. Prócz tego, dla nich wszystko stało się technicznie możliwe. jedynym partnerem takiego człowieka jest sam człowiek. W ten sposób społeczny byt jest jedynym sensem istnienia. W końcowym rezultacie dochodzimy do bluźnierczego sformułowania: „Bóg umarł”. Jest to krótka definicja naszych czasów humanistycznych. Człowiek znajduje się w centrum uwagi.

Wyraźnie wyznajemy: „Bóg żyje”. Psalm 2:4 mówi: „Ten, który mieszka w niebie, śmieje się z nich, Pan im urąga”. Nawet praski filozof marksistowski, Milan Machowek, który nie modli się do Boga, mówi o współczesnym człowieku ateistycznym, co następuje: „Co tyczy się wchodzenia w wewnętrzny dialog, to średniowieczny mnich, zaprzędany swoim medytacją, właściwie był postępowszy od współczesnego człowieka”. Jednak podczas modlitwy nie prowadzi wewnętrznego dialogu z samym sobą, lecz modłę się do żywego Boga i wiem, że On słyszy i odpowiada na modlitwy.

Bóg istnieje i każdy człowiek wie o istnieniu Boga. Wie on o Bogu nie dlatego, że mu udowodniono to. Za często były czynione próby udowodnienia Boga. W historii Kościoła jest wiele tak zwanych dowodów Bożych, lecz żaden człowiek nie może dowieść istnienia Boga. Podstawą, tj. środkiem wszystkich dowodów jest prawda. W ten sposób udowadnia się coś, co z samego początku przyjmuje się za istniejące. Nie chcę tu zastanawiać się nad różnymi dowodami istnienia Boga, lecz nad pytaniem: skąd człowiek wie o istnieniu Boga?

W Rz. 1:21, powiedziano: „Choć Boga poznali (ludzie)” (BT). Podczas stworzenia Bóg dał każdemu człowiekowi wewnętrzną wiedzę o Bogu. Człowiek wie o istnieniu Boga nie dlatego, że Bóg objawił się w przyrodzie, w cudach lub w wysłuchanych modlitwach. Człowiek wie o Bogu dlatego, że Bóg włożył w niego tę wiedzę. Wiedza o Bogu jest ograniczona i zaciemniona przez grzech. Lecz nawet tacy ludzie, którzy nigdy nie spróbowali światła ewan-

geli, udowadniają swoim życiem, że wiedzieli o istnieniu Boga, lecz zamienili Jego chwałę. Dlatego Biblia nigdzie nie próbuje udowodnić istnienia Boga.

Z powyższego czynimy wniosek, że w naszej służbie też nie powinniśmy udowadniać istnienia Boga. Głośmy ludziom zgodnie z Hbr.11:6, że On jest i istnieje. ta wiara jest decyzyją, gdy człowiek podejmuje decyzję wiary w Boga, wtedy otrzymuje możliwość uczestniczenia w objawieniu Bożym. Przede wszystkim w objawieniu Boga w Jezusie Chrystusie i w skutek upamiętania oraz wiary w Jezusa – w wejściu w społeczność z wielkim, świętym, wszechmogącym i żywym Bogiem. „A to jest życie wieczne: aby znali Ciebie, jedynego prawdziwego Boga, oraz Tego, którego posłałeś, Jezusa Chrystusa” (J.17:3 BT). Mamy ten przywilej, że Duch Boży objawia nam Boga.

1 temat: OBJAWIENIE BOŻE

Człowiek dla nauki jest przedmiotem, co go czyni przedmiotem badań. Czy może tak być też w teologii? Czy Biblia, Chrystus, Bóg, może stać się przedmiotem? Jest to niemożliwe. Jeżeli to czynimy, to otrzymujemy błędną i ludzką teologię. Tylko tam, gdzie człowiek jest obiektem, a Bóg podmiotem, objawia się On przez Ducha Świętego. Jest to prawdziwa teologia. Tam, gdzie człowiek jest podmiotem, a Bóg służy jako obiekt, wtedy człowiek swoim wysiłkiem tworzy sobie boga. Powiedzieliśmy już we wstępie, że z tego składają się przesłanki fałszywych religii i światopoglądów. Jest to droga, chociażby najbardziej chrześcijańską była, z dołu do góry. Wyjaśnię to na przykładzie schodów. Możliwe, że jedna religia ma dwa lub trzy stopnie do góry, możliwe, że inna 50, albo jeszcze więcej – wszystko jedno, jakby nie były wysokie te schody, one nie sięgną do żywego Boga. Duchowe moce, którymi człowiek dysponuje, to: umysł, zmysły i wola. Jeżeli człowiek poszukuje Boga umysłem, wtedy dochodzi do filozofii. Jeżeli człowiek próbuje ogarnąć Boga zmysłami, wtedy kończy jako mistyk. Wysiłek woli w najlepszym przypadku przyniesie mu wysoką moralność. We wszystkich trzech przypadkach brakuje żywego i uosobionego Boga.

Patrząc na typy ludzkie, diabłowi udało się skroić każdemu religijne ubranie. Proponuje każdemu w drodze zamiany odpowiedniego boga.

Jeżeli Bóg jest podmiotem, wtedy objawia się nam. Jest to jedyna droga, z góry na dół, od Boga do człowieka, która może doprowadzić człowieka do społeczności z Bogiem. To Boże objawienie rozpatrzmy w następujących rozdziałach.

1 rozdział: RODZAJE BOŻEGO OBJAWIENIA

1. OBJAWIENIE BOŻE W PRZYRODZIE

Jednym z ważniejszych miejsc o objawieniu Bożym w przyrodzie jest Rz.1:19-21. Proszę przeczytać też Dz.14:17. Po stworzeniu możemy poznać osobowość Boga, Jego władzę i mądrość. Możliwe jest też poznanie Boga, który gniewa się z powodu grzechu, w wyniku którego z winy człowieka stworzenie jest pod przekleństwem. Jego dzieła świadczą o Nim.

Swoim objawieniem w przyrodzie Bóg oddziałuje na zmysły człowieka. Człowiek może widzieć dzieło Boże, może słyszeć, dotykać, wachać i spożywać. Bóg też oddziałuje na umysł człowieka. człowiek może badać swoim umysłem cudowne głębiny przyrody. Prawdziwa nauka o przyrodzie zawsze powinna doprowadzić do oddania czci Bogu. Co ludzie uczynili z tym objawieniem Bożym? Korzystają oni z dzieł Bożych, lecz nie poznają Twórcy, oni nie chcą poznać i czcić Go. Ludzie oddają cześć stworzeniu, a nie Stwórcy, tak jak napisano: „I oddawali cześć, i służyli stworzeniu zamiast Stwórcy” (Rz.1:25). Jakże zaślepiony jest człowiek grzechem. To nieznanie Boga jest jednak winą człowieka. Dlatego wszelkie stworzenie jest pod przekleństwem Bożym. W Rz.1:20 czytamy: „Tak iż nic nie mają na swoją obronę”. Człowiek wie, że Bóg istnieje (Rz.1:21). Zaślepiony grzechem twierdzi, że nic nie wie o Bogu: „Boga nie ma”. W Ps.14:1 czytamy: „Głupi rzekł w sercu swoim: Nie ma Boga”. Tylko Duch Święty może doprowadzić nas do poznania i oddawania chwały Stwórcy przyrody. Proszę przeczytać parę szczególnie wspaniałych miejsc: Job.38:41; Ps.19:1-7; Ps.104; Iz.40.

Aby postrzec objawienie Boże w przyrodzie, konieczny jest szczególny i osobisty stosunek do niej, a właściwiej – wiara. „Przez wiarę poznajemy, że światy zostały ukształtowane Słowem Boga” (Hbr.11:3). Lecz stworzenie nie daje nam możliwości poznania zbawienia. Do tego konieczne jest nam głębsze objawienie Boże.

2. OBJAWIENIE BOŻE W SŁOWIE BOŻYM

W Hbr.1:1 czytamy: „... przemawiał Bóg”. Biblia jest jakby słyszalnym objawieniem Bożym. Uczymy się z Jego Słowa poznawać Jego świętą wolę. Słyszemy Boga przez Ducha

Świętego. Lecz i tu bez wiary, tj. bez osobistej decyzji człowieka, objawienie Ducha Bożego jest niemożliwe, a tym samym poznanie żywego Boga w Biblii. A wtedy, gdy wierzymy, Duch Święty otwiera nasze wewnętrzne oczy i wtedy widzimy żywego Boga w Jego Słowie.

3. OBJAWIENIE BOŻE W JEZUSIE CHRYSZTUSIE

Znajdujemy tu największe objawienie Boże. „Ten, który objawił się w ciele” (1Tm.3:16). Boga możemy zobaczyć w Chrystusie – „który jest odblaskiem chwały i odbiciem jego istoty” (Hbr.1:3). „Kto mnie widział, widział Ojca” (J.14:9). Ewangelia według Jana jest wielkim objawieniem Bożym o Jezusie Chrystusie. Należy szczegółowiej rozpatrzyć niektóre wypowiedzi w Ewangelii według Jana. Pan Jezus mówi: „Ja przez Ojca żyję” (6:57), „Ja i Ojciec jedno jesteśmy” (10:30). Przypomnijmy też siedem słów „Jam jest” lub „Ja jestem” z Ew. Jana (6:35; 8:12; 10:9; 10:11,14; 11:25; 14:6; 15:5).

Dzieła Chrystusa są dziełami Ojca. „Nie może Syn sam od siebie nic uczynić” (J.5:19-21). Możemy powiedzieć, że stawienie i objawienie Ojca było wielkim powołaniem Pana Jezusa (J.17:4). W Jezusie Chrystusie Bóg w miłości Swojej wychodzi człowiekowi na spotkanie. To objawienie Boże wymaga naszej osobistej decyzji – za lub przeciw – przyjmą lub odrzucić Chrystusa.

Prawdziwy, wieczny i żywy Bóg musiał objawić się z wysokości, aby człowiek mógł Go poznać. On objawił się. Bożą moc poznajemy w Jego dziełach. One objawiają Wszechmogącego. Świętą wolę Bożą słyszymy w Jego Słowie. Ono objawia Świętego. Miłość Bożą poznajemy w Jego Synu. On objawia nam Zbawiciela. Lecz w każdym przypadku potrzebna jest wiara, gdyż człowiek nie może poznać Boga fizycznym lub intelektualnym wysiłkiem. Wierzący może wykorzystywać wszystkie zdolności duszy, aby czcić i chwalić Boga.

Do tej pory mówiliśmy o ogólnych objawieniach Bożych, lecz są też specjalne objawienia Boże, na przykład, historia. Bóg objawił się faraonowi, Nabukadnesarowi, Herodowi itd., co było działaniem w historii. Przypomnijmy historię Izraela. Jakże potężne było to objawienie Boże w historii tego narodu. Służy ono do czczenia imienia Bożego – zgodnie z Ez.36:21-23. Jeżeli rozpatrujemy ciągnącą się tysiące lat historię Izraela i Boże postępowanie z tym ludem, to widzimy cudowne objawienie Boże. Dalsze objawienie Boże mamy w cudach. Cuda w NT służą do tego, aby ludzie uwierzyli, że Jezus jest Chrystusem (J.20:31). Bóg czyni cuda, ale powinniśmy być przy tym ostrożni. Nie każdy cud wskazuje na Boga. Objawienie, 13:13, wyjaśnia nam, że w ostatnich czasach cuda czynione przez diabła wielu zwiodą. Lecz my, wierzący, możemy oczekiwać cudów od Boga.

Do wyżej wymienionych możemy dodać doświadczenie – osobiste objawienie Boże. We wszystkich czasach ludzie świadczyli, że mają osobistą społeczność z Bogiem. To osobiste doświadczenie objawienia Bożego zmienia człowieka i ma w sobie moc. Grzesznicy stają się dziećmi Bożymi. Dzieci Boże zmieniają się na podobieństwo Chrystusa. Czy jest to naszym osobistym świadectwem? Ile musisz poświęcić czasu, żeby opowiedzieć wszystko o tym, co przeżyłeś w życiu z Bogiem?

W tym rozdziale rozpatrzyliśmy różne rodzaje Bożego objawienia. Jakie możliwości ma człowiek, aby przyjąć te objawienia?

Po pierwsze, musimy jeszcze raz wspomnieć, że zgodnie z Rz.1:20 każdy człowiek posiada wewnętrzną wiedzę o Bogu. Po drugie, człowiek odwrócony od grzechu i napełniony Duchem Świętym, zaopatrzone jest w „antenę”, za pomocą której może odbierać Boże objawienia. 1J.5:20 mówi nam: „I dał nam rozum, abyśmy poznali tego (Boga), który jest prawdziwy”. W ten sposób Duch Święty staje się naszym nauczycielem. Proszę przeczytać 1J. 2:27. To, czego On nas naucza, jest prawdziwą teologią, tj. poznawaniem Boga. Studiowane w ten sposób Słowo Boże staje się dla nas błogosławieństwem i życiem.

Jakie stanowiska zajmują ludzie w stosunku do Bożego objawienia? Po pierwsze, trzeba tu powiedzieć o ateizmie. Ateizm odrzuca istnienie Boga. Jeżeli instynktowne przekonanie o istnieniu Boga jest dane każdemu człowiekowi, to ateista musi zmuszać siebie do twierdzenia, że Boga nie ma. Dlatego ateizm nigdy nie powstaje w wyniku niewiedzy lub nie-

dostatecznego poznania, lecz zawsze świadomie. Ateista nie chce, aby Bóg istniał i dlatego próbuje udowodnić, że Boga nie ma. Psalm 14:1 mówi: „Głupi rzekł w sercu swoim: Nie ma Boga!”. Twierdzenie ateisty potwierdza to, co powyższy werseł. Na pytanie: „Dlaczego pan nie zostawi Biblii w spokoju, przecież pan jej nie wierzy?” – on odpowiada: „Gdyż Biblia nie daje mi spokoju”.

Znany nam jest ateizm praktykowany, który szeroko rozprzestrzenił się. Czyni się w nim próbę uniknięcia odpowiedzialności przed Bogiem, odrzucając istnienie Boga, co jest swego rodzaju obojętnością.

Obok tego jest jeszcze dogmatyczny, naukowy ateizm. Opiera się on na dogmatycznych wskazówkach, prowadzących do odrzucenia istnienia Boga. Na początku oddziaływanie ateizmu jest słabe, lecz zwiększa się w miarę ciągłego karmienia się nim, tak że człowiek staje się przekonany o tym, że Boga nie ma.

Jednak fanatyzm ateistów ciągle udowadnia, że Boga, którego ciągle odrzucają, uważają za potężnego przeciwnika. Zwróćmy tu uwagę na ważność pracy z dziećmi. Intuicja u dziecka, tj. wewnętrzna świadomość istnienia Boga, silnie oddziałuje. Dlatego naszą troską jako wierzących rodziców powinno być, żeby uzupełnić tę wewnętrzną świadomość naszych dzieci intensywną nauką Biblii.

Możemy wyliczyć cały szereg innych stanowisk, jak, np. agnostyk. Twierdzi on, że nie istnieją dostateczne podstawy, aby wierzyć w Boga lub wierzyć, dlatego jest on zmuszony odłożyć ten problem jako nie rozstrzygnięty.

Jest też tak zwany panteizm, który uczy, że Bóg i wszechświat jest tym samym. Wszystko, co czasowe, widoczne, materialne – jest określoną formą wieczności, człowiek też. Albo politeizm, który jest wiarą w wiele bogów, których znamy z wielu pogańskich religii.

Jakże powinniśmy być wdzięczni, że Bóg objawił się nam i że możemy przyjąć to objawienie za pośrednictwem Ducha Świętego.

2 rozdział: **IMIONA BOŻE**

Wszystko, co wiemy o Bogu, On nam objawił. Imiona Boże są częścią tego objawienia. W Piśmie imiona odgrywają zupełnie inną rolę niż w naszym dzisiejszym użyciu słów. Są one związane z istotą, charakterem i osobowością tego, kto je nosi. Dlatego między imionami człowieka, a jego powołaniem istnieje ścisły związek. Na przykład: Eliasz oznacza „Jahwe jest moim Bogiem”, w Mt.1:21: „Nadasz mu imię Jezus; albowiem on zbawi lud swój od grzechów jego”.

Jeżeli charakter i powołanie człowieka zmieniały się, wtedy otrzymywał nowe imię, na przykład: Abram – Abraham, Jakub – Izrael, Szymon – Piotr. W ten sposób każde imię w Biblii zawiera program, wiadomość, informację. Dlatego szczególnie jest ważne, abyśmy nie czytali imion Bożych powierzchownie, lecz powinny one być dla nas kazaniem. Bardzo często rzucają one szczególne światło na treść tekstu. W takim przypadku możemy zadać pytanie: „Dlaczego tutaj Bóg objawia się pod tym szczególnym imieniem?”.

Pomyślmy o tym, że Biblia zna ponad 600 różnych imion Bożych. Tylko w ST różne imiona spotyka się około 10 000 razy, tj. średnio w co drugim wersecie. Jakie bogactwo mamy przed sobą w tych imionach Bożych. Niech Duch Święty bardziej i coraz bardziej otworzy nasze oczy, abyśmy mogli poznać to bogactwo.

PRAWIDŁOWE UŻYWANIE IMION PAŃSKICH

„Jak wspaniałe jest imię twoje” (Ps.8:2). W imieniu Pana zawarta jest Jego boska osobowość. Dlatego możemy nazwać Go po imieniu. Pan daje nam całą Swoją pełnię. „Imię Pana jest mocną wieżą; chroni się do niej sprawiedliwy i jest bezpieczny” (Prz.18:10). Ileż mocy i władzy jest w imieniu Pana. To, co dla starotestamentowego wierzącego oznaczało imię Jahwe, to dla nowotestamentowego oznacza imię - Jezus. „Každy bowiem, kto wzywa imienia Pańskiego, zbawiony będzie” (Rz.10:13). „Albowiem nie ma żadnego innego imienia pod niebem, danego ludziom” (Dz.4:12).

Prawidłowe użycie imienia Pańskiego wywala potężne działanie. Na przykład, odpuszczenie grzechów (1J.2:12), błogosławieństwo (4M.6:27), uzdrowienie (Dz.3:6), wypędzenie nieczystych duchów (Dz.16:18). To cudowne imię może służyć nam nie tylko w obcowaniu z ludźmi, lecz też w społeczności z Bogiem podczas modlitwy: „I o cokolwiek prosić będziecie w imieniu moim, to uczynię, aby Ojciec był uwielbiony w Synu” (J.14:13).

NIEPRAWIDŁOWE UŻYWANIE IMIENIA PAŃSKIEGO

Ostrożnie, imię Boże jest święte. „Nie nadużywaj imienia Pana, Boga twojego” (2M. 20:7). Może to przekształcić się w obłudę (Iz.29:13 lub Mt.7:21), obojętność (Mal.1:6; Jr. 23:17) lub przekleństwa. Jakże często imię Boże jest nadużywane w nieprzyzwoitych zdaniach lub gniewie. Nie zapominajmy: „Gdyż Pan nie zostawi bez kary tego, który nadużywa imienia Jego” (2M.20:7).

ZNACZENIE NIEKTÓRYCH IMION BOŻYCH

Jest zrozumiałe, że nie możemy powiedzieć o wszystkich 600 imionach Bożych. Lecz chcę zwrócić uwagę tylko na trzy imiona, które mają podstawowe znaczenie i z którymi związany jest cały szereg innych imion. Odnoszą się one do czasów szczególnego objawienia lub są wyrażeniem szczególnych przeżyć. Bóg objawia przez różne Swoje imiona doskonałość, której nie można przekazać w pełni za pośrednictwem jednego wyłącznie imienia.

a) Grupa imion Bożych: *El, Eloj, Elohim.*

Te imiona spotyka się około 3000 razy. Te trzy imiona oznaczają „Bóg”. Jeżeli Bóg porównuje się z ludźmi – oznacza to, że jest o wiele wyższy i o wiele bardziej majestatyczny oraz wspanialszy niż my, ludzie – wtedy nazywa się On „El”. Rozumiemy to imię jako „Bóg Mocny, mający moc”. W imieniu tym zawarta jest boskość i świętość Boga. Dlatego też przychodzący Mesjasz musiał nosić imię „Bóg Mocny” (Iz.9:5).

Lecz Bóg musi odróżniać się nie tylko od ludzi, ale przede wszystkim od pogańskich bałwanów, dlatego nosi też imię „Eloj” – prawdziwy, rzeczywisty Bóg (Iz.44:8). Dla Izraela istnieje tylko jeden Bóg, tylko jeden Eloj i On nazywa się Jahwe. Innymi słowy, werset z Iza-jasza mówi: „Jahwe jest jedynym prawdziwym Bogiem” (porównaj z Ps.18:32 BT).

Najczęściej spotyka się słowo „Elohim”. Jest liczba mnoga od imienia „Eloj” i oznacza Boga Stwórcę. „Na początku stworzył Elohim...” (1M.1:1). Pomimo to, że imię Boże jest w liczbie mnogiej, czasownik jest zawsze w liczbie pojedynczej. Tym określa się jedność Boga. Jeżeli przy objawieniach Bożych mówimy o intuicji, tj. o naszej wewnętrznej świadomości istnienia Boga, to na podstawie Rz.1:19-21 możemy powiedzieć, że intuicja zawiera w sobie imię Boże „Elohim”.

Poganie też nazywają swoje bałwany „Elohim”. Lecz istnieje tylko jeden prawdziwy Elohim. Izrael zna Go pod imieniem – Jahwe (Ps.50:1 BT). Dosłownie ten werset brzmi tak: „Jahwe jest El Elohim” lub w Mich.4:5: „Niech wszystkie ludy, każdy z nich postępując w imieniu swojego elohima. lecz my będziemy postępowali w imieniu Jahwe, naszego Elohima”.

Mogę tu uczynić tylko zarys badania imion Bożych, lecz na pewno już zauważyliście potęgę objawienia Bożego w Jego imieniu. W 1M.14:19-20 mowa jest o Bogu Najwyższym „El Elion”. Biblia zna tylko jednego Boga, prócz Niego nie ma innych bogów. Poganie boją się wielu bogów, lecz i oni czują, że ponad wszystkimi musi być wyższy Bóg, który jedynie jest prawdziwym Bogiem. Nazywa się On „El Elion, Bóg Najwyższy. Słowo „Elion” pochodzi od czasownika, który oznacza „wchodzenie” lub „podniesienie”. W przytoczonym miejscu, w 1M.14, Abraham zapewne zdziwił się, gdy spotkał w pogańskim kraju króla, który służył temu samemu Bogu, co i on.

Poganie, jeżeli mówili o Bogu Izraela, używali tego imienia. Na przykład: Bileam (4M. 24:16), Nabukadnesar (Da.3:26,32). Prorocy też nazywają Boga tym imieniem podczas gło-

szenia Słowa Bożego dla pogan (Da.4:21-22). Szatan zna Boga pod tym imieniem (Iz. 14:14). I w końcu, znajdujemy w NT, że Jezus nazywa się Synem Najwyższego (Łk.1:32,35; Mk.5:7).

Inne wspaniałe połączenie z imieniem „El” znajdujemy w przekładzie pod słowem „Wszchemogący” – El Šaddai (1M.17:1). Šaddai oznacza „piers”. Tym sposobem w tym imieniu zawiera się coś z macierzyństwa. Bóg jest tym Bogiem, który nazywa bezdzietnego Abrahama Abrahamem i czyni go ojcem wielu narodów. Jakuba też prowadził El Šaddai (1M. 35:11) i uczynił go płodnym, tak że stał się początkiem wielkiego narodu (1M.48:3-4).

b) Grupa imion, łączących się z Bożym imieniem Jahwe.

Znaczenie tego imienia Bóg wyjaśnia sam. Gdy Mojżesz pytał się, co ma powiedzieć Izraelitom, kiedy spytają się o imię Boże, Bóg odpowiedział: „Jestem, który Jestem” lub „Będę, który Będę” (2M.3:14). Wtedy Mojżesz poszedł do ludu izraelskiego i oznajmił im, że Elohim, zwany „On Jest”, usłyszał ich płacz. Słowo „jest” może równocześnie oznaczać „będzie”. W tym przypadku imię Boże można przetłumaczyć tak: „Będę tym, kim Jestem”. Tak więc imię to oznacza Bożą obecność teraz i Bożą obecność wieczną. Prześladowany lud dowiaduje się z ust Mojżesza, że „On Jest” ciągle ten sam i że On ciągle Nim będzie.

El – to mocny Bóg. Z imienia Jahwe Izraelici wiedzieli, że On jest ciągle żywy i dlatego to imię oznacza dla Izraela „Bóg Zbawiciel” lub „Bóg przymierza”. Jahwe jest imieniem Boga Elohim.

W minionych czasach imię Jahwe wypowiadało się jako Jehowa. Przypomnijmy, że w hebrajskim pisane były tylko spółgłoski, dlatego w czytaniu możliwe są dwa warianty. Skróconą formą słowa Jahwe jest „Ja” – spotyka się je w słowie „Alleluja”, co oznacza „chwalcie Ja”, a także w wielu innych imionach biblijnych, na przykład: Izajasz – Jeszaja, Jeremiasz – Jirmeja, Abdiasz – Obadja itd.

Razem z imieniem Jahwe istnieje cały szereg połączeń wyrazowych. Jedno jest bardzo znane: „Jahwe Sebaot” – „Pan Zastępów”. Pierwszy raz występuje ten tytuł w 1Sm. 1:3,11. Jest On Panem Zastępów, Panem Zastępów aniołów (Am.3:13; 9:5; Oz.12:5; Za. 8:1). Jest to imię Boże, na którym polegał cały Jego lud, bądź to podczas przebywania we wrogim otoczeniu, bądź w czasie śmiertelnego niebezpieczeństwa (Ps.46:8,12; Ps.84). Jahwe Sebaot jest tym Mocnym Bogiem, który mieszka w nas, w którym jesteście skryci tak, jak w warownej wieży (Prz.18:10; Ps.60:6-7).

c) Trzecia grupa imion Bożych – Adonai.

„Adon” – oznacza Pan, Nauczyciel. „Adonai” – Mój Pan. To imię określa Boga jako mającego autorytet. Rzadko nazywa się On tylko Panem – Adon. Prawie zawsze nazywa się On „Adonai” – Mój Pan. Dla całego świata Bóg jest Elohim, dla Izraela jest On Jahwe, a Jego słudzy nazywają Go Adonai (2M.4:10). Należy zwrócić uwagę na różne imiona Boże. Pod jakim imieniem Bóg spotyka człowieka, albo jak ludzie zwracają się do Boga w różnych sytuacjach. Zakończmy ten rozdział wersem z Psalmu 86:11: „Skońń moje serce ku bojaźni Twojego imienia” (BT).

2 temat: ISTOTA BOGA

Przypomnijmy jeszcze raz, że nie jesteśmy w stanie czegokolwiek dowiedzieć się o Bogu lub czegoś od Niego drogą ludzkiego starania, lecz tylko za pośrednictwem Bożego objawienia. Bóg chce podzielić się z nami. Dlatego objawił się On i chce, abyśmy rozmyślali o Nim. Każdy, czyniący to, doświadcza, że czym więcej rozmyśla o Bogu, tym bardziej wyzwała się od siebie samego.

1 rozdział: TROISTA JEDNOŚĆ BOGA

Termin „troistość” lub „trójca” nie występuje w Piśmie. Został on wprowadzony pierwszy raz w III wieku przez Tertuliana. Nauka o troistości Boga, inaczej o trójcy, w takiej formie, jaką przyjęliśmy, została sformułowana przez Augustyna. Powiedział on między innymi i to: „Jeżeli Bóg jest miłością, to w Nim powinien znajdować się Kochający, Umiłowany, a także Duch miłości, gdyż miłość jest niemożliwa bez Kochającego i Umiłowanego. Ojciec jest Kochającym, Syn – Umiłowanym, a Duch Święty jest Duchem miłości”. Bóg jest najszlachetniejszą i najdoskonalszą istotą, jest w nieskończonym stopniu wyższy niż ludzie lub aniołowie. Znane są nam niektóre fakty z Jego natury, lecz to jest za mało, aby Go poznać we wszystkich cudach Jego bytu. Troistość Boga jest niepojętą tajemnicą: jeden, a jednocześnie trzy. Ludzki umysł próbuje przyjąć jedno lub drugie – obu pojęć razem nie jest w stanie pojąć. Na podstawie biblijnego objawienia możemy dać troistości Bożej następującą definicję:

1. Bóstwo składa się z trzech osób.
2. Każda z tych osób jest Bogiem.
3. Te trzy osoby razem tworzą jedną całość, nazywającą się Bogiem.

1. TRZY OSOBY

Tajemnica tych trzech osób objawia się nam w Piśmie stopniowo. Właściwie tylko NT mówi o trzech osobach. Bóg objawił, po pierwsze, Swoją jedyność, występując wyraźnie przeciwko skłonnościom ludów starotestamentowych do wielobóstwa. W NT zaczyna się wyraźne objawienie wieloosobowego Boga, rozwijające się w trójcę. Jeżeli wykorzystujemy nowotestamentowe objawienie, to możemy łatwo rozpoznać Bożą Trójcę już w ST. Trzy osoby bóstwa nieustannie współpracują w pełnej harmonii. Niżej jest szereg przykładów, dotyczących trzech osób bóstwa:

a) *W Bożym imieniu „Elohim”.*

W poprzednim rozdziale powiedzieliśmy, że Elohim jest słowem w liczbie mnogiej: „Na początku Elohim stworzył” (1M.1:1). Czasownik jest w liczbie pojedynczej i tym samym w szczególności sposób wskazuje na troistość. W 1M.1:26 powiedziano: „Uczyńmy człowieka”. Jeżeli mówimy o Bogu, wtedy mówimy „On” (liczba pojedyncza), jeżeli zwracamy się do Niego, wtedy mówimy „Ty” (liczba pojedyncza), jeżeli Bóg mówi do nas, wtedy On Sam nazywa siebie „Ja” (liczba pojedyncza), lecz jeżeli zwraca się Sam do siebie, wtedy mówi „My” (liczba mnoga – 1M.1:26; 3:22; Iz. 6:8).

b) *W modlitwach i błogosławieństwach.*

Czytamy w Iz.6:3 trzy razy „święty” w odniesieniu do trzech świętych osób. W 4M.6:24-26 – trzy razy „Pan” w błogosławieństwie Aarona. I w NT troistość bóstwa nakreślona jest w apostołskim błogosławieństwie: „Łaska Pana (naszego) Jezusa Chrystusa i miłość Boga (Ojca), i społeczność Ducha Świętego niech będzie z wami wszystkimi” (2Kor.13:13).

c) Podczas chrztu Jezusa.

Troistość bóstwa objawiła się podczas chrztu Jezusa. Jezus wyszedł z wody, Duch Boży zstąpił w postaci gołębiczy, a Ojciec Niebieski mówił (Mt.3:16-17). W nakazie chrztu, który Jezus dał Swoim uczniom, też zawiera się Boża troistość (Mt.28:19).

d) W zbawieniu.

Trójjedyny Bóg uczestniczył w twoim i moim zbawieniu – „...krew Chrystusa, który przez Ducha wiecznego ofiarował samego siebie bez skazy Bogu” (Hbr.9: 14). Trójjedyny Bóg i dziś uczestniczy w naszym życiu duchowym (J.6:29; Hbr.12:22; Ga.5:22). Nasza wiara jest produktem trójjedynego Boga. Prócz tego istnieje cały szereg miejsc objawiających troistość bóstwa. Podczas czytania NT proszę zwrócić uwagę na takie miejsca. Przykład z Listu do Efezjan: 1:2; 1:17; 2:19-22; 3:5-7,14-17.

2. KAŻDA Z TRZECH OSÓB JEST SAMA Z SIEBIE BOGIEM

Biblijne objawienie na ten temat jest bardzo proste. Ono nie czyni wyjaśnienia, lecz ukazuje na przykładzie szeregu miejsc w Piśmie boskość tych trzech osób: „Bóg, Ojciec” (J.6:27); „Chrystus, ...ponad wszystkim, Bóg...” (Rz.9:5); Duch Święty jest Bogiem (Dz.5:3-4). W ten sposób wszystkie Boże cechy można przypisać wszystkim trzem osobom. Wszystkie trzy osoby istnieją od wieczności, są one we wzajemnym stosunku równoprawne, chociaż wykazują w wykonywanych czynnościach zależność jedna od drugiej. Żadna z osób nie chce i nie może być oddzielnie bez drugiej. Każda z trzech osób ma swoje szczególne przeznaczenie (J.5:19,23,30; 16:13-14).

3. TRZY OSOBY STANOWIĄ JEDNĄ CAŁOŚĆ, NAZYWAJĄCĄ SIĘ BOGIEM

Znanym miejscem w Biblii, potwierdzającym to, jest: „Słuchaj, Izraelu, Pan jest naszym Bogiem – Pan jedynym” (5M.6:4 BT). Trzy – a jednak jeden.

Chociaż nie możemy pojąć umysłem tego Bożego objawienia, to istnieje wspomagający środek, mogący pomóc naszemu wyobrażeniu. Narysujmy trójkąt i napiszmy w środku słowo „Bóg”. W trzech kątach napiszemy imiona – Ojciec, Syn i Duch Święty. Jaka chwala żyje w sercach wierzących: Boża Trójca (J.14:16-17,23).

Mając to na uwadze zawsze możemy być jako czwarty – Boża Trójca i ja. Dlatego słowa z 1J.4:4 mają dla nas duże znaczenie.

2 rozdział: ATRYBUTY BOGA

Z liczby wielu atrybutów Boga, objawionych nam przez Biblię, rozpatrzmy 10. Jesteśmy przy tym w pełni zależni od Słowa Bożego i od Ducha Świętego: „Gdyż Duch bada wszystko, nawet głębokości Boże” (1Kor.2:10).

1. BÓG JEST OSOBĄ

Bóg jest nie tylko żywą istotą, ale też żywą osobą. Posiada On charakterystyczne elementy osobowości: myślenie, uczucie, wola. Proszę przeczytać miejsca w Biblii, dotyczące tego:

- myśl Boża – Iz.55:8; Jr.29:11
- uczucie Boże – Ps.103:13; Prz.6:16
- wola Boża – 1Tm.2:4

W całym Piśmie znajdujemy, że w stosunku do Boga używane są zaimki osobowe. Mówią one o tym, że On jest osobą, indywidualnością. Mówi On: „Ja”; ludzie zwracają się do

Niego: „Ty”; mówią o Nim: „On”. Dlatego, że Bóg jest osobą, możliwy jest z Nim kontakt osobisty, tj. osobista społeczność. Mamy prawo bycia z Bogiem na „Ty”.

2. BÓG JEST ŻYCIEM

Bóg nie jest martwy, jak to nauczają współczesne filozofie i ideologie, lecz żywy. „Nawróciliście się... aby służyć Bogu żywemu i prawdziwemu” (1Tes.1:9). Bóg nie tylko żyje, ale On sam jest życiem (Jan.5:26). Bóg jest źródłem wszelkiego życia: biologicznego (rośliny, zwierzęta, ludzie) i duchowego – wiecznego życia. W Ps.36:10 czytamy: „Bo u ciebie jest źródło życia”.

Z rozmów z ludźmi dowiadujemy się, że pragną oni żyć. Lecz jakże nierozumnie zadowalają się zamianą. Ta zamiana, proponowana przez szatana i świat, nazwana jest w Piśmie jako „cysterny dziurawe, które wody zatrzymać nie mogą” (Jr.2:13; 2P.2:17). Pan Jezus – On jest życiem (J.14:6). Mówi On: „Ja przyszedłem po to, aby (owce) miały życie i miały je w obfitości” (J.10:10 BT). Dlatego społeczność z Bogiem oznacza prawidłowe życie. Pismo mówi o ludziach, którzy nie żyją w społeczności z Bogiem, że są martwi (Ef.2:1 i inne). Naszym zadaniem jest proponowanie tym ludziom życia.

3. BÓG NIE JEST MATERIALNY

On nie składa się z materii. Bóg nie jest jakimś rodzajem subtelnej materii. Bóg nawet nie jest uzależniony od materii. Do stworzenia świata nie potrzebował On materii – „Co widzimy, powstało nie z rzeczy widzialnych” (Hbr.11:3 BT). Proszę też przeczytać Rz.4:17. Jednak Bóg może korzystać z materii. Gdy tworzył człowieka, wykorzystał On ziemię (proch ziemi). Lecz nie jest On uzależniony od materii. I dziś też nie jest uzależniony. I dziś pozostał Tym, kim był.

Jak wygląda sprawa z wieloma miejscami w Piśmie, które mówią o Bogu jako o Istocie mającej ciało? Na przykład: Jego oczy (1Krl.8:29); Jego ręce, Jego uszy (Iz.50:2) itd.

Po pierwsze, trzeba powiedzieć, że są to symboliczne obrazy lub wyrażenia ludzkiego języka, które Bóg stosuje w stosunku do Siebie, aby uczynić Siebie zrozumiałym dla nas. Po drugie, mowa tu może być o Jezusie Chrystusie.

4. BÓG WIECZNY

Jeżeli mówimy, że Bóg jest wieczny, to rozumiemy przez to, że jest On bez początku i bez końca. Bóg nie podlega jakiemukolwiek czasowemu określeniu. Dla Niego wszystko jest wieczne – dziś: „Od wieków na wieki Tyś jest, o Boże!” (Ps.90:2; 1Tm.6:16). Jeśli Bóg jest wieczny, to i wszystkie Jego atrybuty są wieczne, na przykład: Jego miłość, Jego świętość, Jego sprawiedliwość. W ten sposób możemy powiedzieć, że Bóg jest niezmienny. Istota, atrybuty, wola Boża – wolne są od jakiegokolwiek zmiany. Oznacza to, że Bóg jest absolutnie doskonały. To samo dotyczy Jego Słowa: „Zaiste Ja, Pan, nie zmieniam się” (Mal.3:6). „U niego nie ma żadnej odmiany ani nawet chwilowego zaścienia” (Jk.1:17). „Nieodwołalne są bowiem dary i powołanie Boże” (Ps.33:11; Rz. 11:29).

Jak w takim przypadku mamy rozumieć miejsca mówiące o żałowaniu przez Boga tego, co uczynił, na przykład 1M.6:6? I tu znowu możemy powiedzieć tylko to, że mówimy o ludzkiej mowie, użytej przez Boga dla Samego siebie. Mamy Pana, który jest w Swojej miłości i wierności wieczny i niezmienny. Tak też nasze zbawienie jest niezmiennie i wieczne. „Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam i na wieki” (Hbr.9:12; 10:14; 13:8).

Podczas wszystkich zachodzących zmian powierzmy swoje życie wiecznemu i niezmiennemu Bogu. Jakie bezpieczeństwo i oparcie możemy mieć w Nim.

5. BÓG WSZECHOBECNY

Chcemy przez to powiedzieć, że Bóg bez rozprzestrzeniania się, przemieszczania, mnożenia się i dzielenia jest obecny i wypełnia cały wszechświat we wszystkich jego czę-

ściach. Bóg jest wszędzie zawsze cały, a nie tylko Jego część i jest jednocześnie w każdym miejscu. Proszę przeczytać dotyczący tego Ps.139: 5-12. Pan w tym momencie jest jednocześnie u ciebie i u mnie. Jego nieustanna obecność jest dla wierzącego ucieszeniem i zbudowaniem (Mt.28:20), zaś dla niewierzącego jest poważnym ostrzeżeniem (Hbr.4:13).

6. BÓG WSZYSTKOWIEDZĄCY

Bóg posiada doskonałą i wieczną wiedzę o każdym wydarzeniu niezależnie od tego, czy dotyczy to nas w przeszłości, obecnie lub w przyszłym czasie. Jego wiedza nie jest wynikiem nauki (Prz.15:3). Proszę przeczytać Ps.139. Dobrze byłoby umieć ten Psalm na pamięć.

Bóg Wszystkowiedzący, to znaczy, że ma On doskonałą wiedzę i o Sobie samym (Mt.11:27; 1Kor.2:10). Jest to ważny fakt. Być może każdy z nas mówił już o sobie: „Nie poznaję siebie i nie mogę siebie zrozumieć”. Bóg zaś wie, kim On jest i co On myśli.

Bóg ma też doskonałą wiedzę też i o naszym życiu (Prz.15:11; Mt.10:29-30) – nawet włosy na naszej głowie są policzone. Jakże pocieszające są słowa: „Gdyż wie Bóg, Ojciec wasz...” (Mt.6:8,32; porównaj Ps.139:16). Jaki spokój i ostoję mamy w tej wszechwiedzy i mądrości Bożej naszego Ojca. Niestety nie zawsze jesteśmy w stanie poznać mądrość Bożą, lecz możemy wierzyć jej. Wiele dróg Bożych jest dla nas zakrytych i niezrozumiałych, lecz dla Niego są światłem i mądrością (Iz.50:10). W swoich modlitwach oddawajcie Bogu niezrozumiałe drogi swojego życia, niezrozumiałe sytuacje, w których obecnie znajdujecie się. Bóg prowadzi nas w Swojej mądrości.

Proroctwa, tj. obietnice, które Bóg dał przedtem, z wyprzedzeniem, są potężną ilustracją Bożej wszechwiedzy. Przypomnijmy Izrael i Jego historię lub plan Boży zbawienia w Jezusie Chrystusie, przedstawiony jeszcze w ST.

7. BÓG WSZECHMOCNY

Bóg może czynić to, co On chce. Przy czym Jego wola ograniczona jest Jego doskonałą istotą. „Bóg nasz... czyni wszystko co chce” (Ps.115:3; 135:6; Job.42: 2). Bóg może czynić wszystko, co zechce. Na wszystko starczy Mu mocy. Ale może On czynić tylko to, co odpowiada Jego doskonałości. Dlatego Bóg, na przykład, „samego siebie zaprzecić się nie może” (2Tm. 2:13) i nie może kłamać (Hbr.6:18).

Boża wszechmoc znajduje się pod kontrolą Jego mądrej i świętej woli. Może On czynić wszystko, co zechce, ale nie chce On czynić wszystkiego, co potrafi (Mt.3:9; 26:53). W swojej ograniczoności i bezsilności wzmocnijmy się takimi wersetami, jak: Jr.32:17,27; 1M.18:14; Mt.19:26. „Bo u Boga żadna rzecz nie jest niemożliwa” (Łk.1:37). Żyjemy w świecie, w którym wielu czyni pozory jakby mieli moc, lecz ta w ograniczonej mierze dana jest im przez Boga. Dlatego zwróćmy szczególną uwagę na ten rodzaj wszechmocy Boga, aby w Nim otrzymać wzmocnienie. Pan Jezus pytał się dwóch niewidomych: „Czy wierzycie, że mogę to uczynić?” (Mt.9:28). Apostoł Paweł mówi zaś o bezgranicznej mocy Bożej (Ef.3:20).

Parę przykładów:

- Bóg może zachować – 2Tm.1:12; Jud.1:24
- zbawiać – Hbr.7:25
- pomagać – Hbr.2:18
- umacniać – Rz.15:1
- objawiać tajemnice – Dn.2:28
- wybawiać z niebezpieczeństwa – Dn.3:17
- poskramiać – Dn.4:34
- wzbudzać z martwych – Hbr.11:19

Wszystko wyżej powiedziane można ująć w słowa: „Cokolwiek On obiecał, ma moc i uczynić” (Rz.4:21).

8. BÓG PRAWDZIWY

Bóg jest absolutną prawdą. To świadectwo znajdujemy w Piśmie o wszystkich trzech osobach Bożej Trójcy. Proszę przeczytać: Rz.3:14; J.14:6,17.

Bóg nie może zaprzeczać sobie. Jeżeli On jest prawdą, to też jest prawdziwym Bogiem. W takiej sytuacji nie ma możliwości istnienia innych bogów. Boża prawda jest gwarancją Bożej wierności w wypełnieniu wszystkich obietnic, danych Swojemu ludowi i Swojemu Kościołowi (2Kor.1:20). Lud izraelski mówi o Nim jako o wiernym Bogu (5M.7:9), a Kościół modli się do Niego jako do wiernego Boga (1Kor.1:9). Bóg nie może odtrącić pierwszej miłości.

Jego świętość jest niezależna od naszej (2Tm.2:13). Jakże niepewnymi i niewiernymi mogą być ludzie w naszym otoczeniu, a nawet w Kościele Chrystusowym. Jakże gorzko rozczarowujemy się. Jezus nigdy nie zawodzi. On jest prawdziwy i wierny. Już mówiliśmy o tym, że jeżeli Bóg jest prawdziwy, to i Jego Słowo jest prawdziwe. Tak, na przykład, Chrystus modli się w arcykapłańskiej modlitwie: „Poświęć ich w prawdzie twojej! Słowo twoje jest prawdą” (J.17:17).

9. BÓG ŚWIĘTY

Hebrajskie słowo „święty” oznacza „oddzielony”, „rozdzielony” (2Kor.6:14-18). Izrael w ST i Kościół w NT powinni być święci, tj. oddzieleni od świata.

Światło i ogień są objawieniami świętości Bożej. „Bóg jest światłością” (J.1:5). „Gdyż Pan, twój Bóg, jest ogniem trawiącym” (5M.4:24). Między światłem a ciemnością istnieje wyraźna i widoczna różnica – Bóg nie ma nic wspólnego z grzechem.

Świętość jest absolutną doskonałością. Wszędzie, gdzie Bóg objawia się – jest On Święty. Tak demaskuje się grzech. Bóg nie może mieć nic wspólnego z grzechem (Iz.6:5). W Iz.6:3 objawiona jest Jego świętość. Czym głębsze jest nasze poznanie świętości Bożej, tym wyraźniej będziemy rozróżniać „rozpoznawać” grzech.

Bóg jest święty i dlatego chce On, abyśmy i my byli święci – jest to uświęcenie. „Taka jest bowiem wola Boża: uświęcenie wasze” (1Tes.4:3). W Jezusie Chrystusie możemy być świętymi, uświęconymi w oczach Bożych (1Kor.1:2,30; Kol.3:12).

Świętość zawiera w sobie sprawiedliwość (bogobojuść). Bóg zachowuje się sprawiedliwie, gdyż jest On święty (Ps.145:17; Iz.45:21; J.17:25).

Boża świętość objawia się przede wszystkim w sądzie nad grzechem. Sąd i kara, takimi sposobami objawiona jest sprawiedliwość Boża. Sprawiedliwość Boża została zaspokojona na Golgocie. W ten sposób sprawiedliwy stał się usprawiedliwiający (Rz.3:26). A to oznacza, że dla grzechu, który nie został obmyty krwią Jezusa Chrystusa (Rz.3:25) nie pozostaje nic innego, jak sąd potępienia i śmierci. „Kto wierzy w niego, nie będzie sądzony; kto zaś nie wierzy, już jest osądzony” (J.3:18), tj. ciąży nad nim sąd. W tym miejscu muszę przypomnieć, że Bóg jest wieczny, święty i sprawiedliwy – z tej przyczyny i Jego kara za grzech, tj. klątwa z powodu grzechu dla tych, którzy nie mają odpuszczenia swoich grzechów w Jezusie Chrystusie, jest wieczna. Jest to tragiczne. Dlatego w Liście do Hebrajczyków, 10:31, jest powiedziane: „Straszna to rzecz wpaść w ręce Boga żywego”. Jeżeli jeszcze nie masz odpuszczenia grzechów, to przyjdź pod krzyż. We krwi Jezusa Chrystusa jest odpuszczenie twój grzechu. Wtedy sprawiedliwy Bóg i dla ciebie stanie się Bogiem usprawiedliwiającym.

10. BÓG JEST MIŁOŚCIĄ

Jest to najpiękniejsza cecha Boga. Znajdujemy tu obraz Boga jaśniejący bardziej od innych. Dlatego, że jesteśmy grzesznikami, w największej mierze potrzebujemy miłości Bożej. Czy możemy wyobrazić sobie Boga bez wersetu z J.3:16? Proszę przeczytać 1J.4:9-10.

„Bóg jest miłością” (1J.4:16). Wieczna miłość powinna mieć wieczny obiekt miłości i nim jest Syn Boży. „Ojciec bowiem miłuje Syna” (J.5:20); „Gdyż umiłowałeś mnie przed założeniem świata” (J.17:24); „Ten jest Syn mój umiłowany” (Mt.3:17). Obiektem tej miłości Bożej był i jest naród izraelski (5M.7:8). Bóg też kocha wszystkich ludzi, nawet bezbożnych (J.3:16; Rz.5:8). Chce On, aby wszyscy ludzie byli zbawieni. O ileż bardziej kocha On Swoje dzieci (J.14:23; Rz.5:8-10).

Do wyrażenia Bożej miłości służą wszystkie cechy miłości i wielkiej cierpliwości, ukazane nam w Biblii.

NAUKA BIBLII O CZŁOWIEKU

WPROWADZENIE

Tę część podzielimy na dwa tematy:

Człowiek – rozpatrzmy tu zagadnienia związane z jego pochodzeniem, przeznaczeniem i jego istotą.

Zagadnienie grzechu – tj. upadek człowieka i następstwa tego upadku.

Kim jest człowiek? To pytanie człowiek zadawał sobie przez wszystkie wieki. Nauka próbowała dać odpowiedź na to pytanie. Badała ona człowieka i rozłożyła go na poszczególne części materialne, lecz nie potrafiła odkryć tajemnic człowieka. Wyprowadziła ona wiele hipotez. Przypomnijmy, na przykład, teorię ewolucji. Biblia daje nam odpowiedź na wszystkie interesujące nas pytania o bycie człowieka.

Dziś żyjemy w antropocentrycznych czasach. Oznacza to, że człowiek znajduje się w centrum uwagi. Co zaś dotyczy ziemskiego bytowania człowieka, to Biblia podkreśla jego krótkotrwałość. „Człowiek... żyje krótko i jest pełen niepokoju” (Job.14:1). „Bo czymże jest życie wasze? Parą jesteście, która ukazuje się na krótko, a potem znika” (Jk.4:14).

Człowiek cielesny nie zna swego położenia przed Bogiem. Nie ma czi dla Boga. Dlatego jest daleko od powołania Bożego – od życia wiecznego. Człowiek zbłądził, przy czym sam sobie stworzył religie. Proszę przeczytać następujące miejsca: Kzn.2:1-12, 15-23; 3:1, 16-22; 5:9-17; 6:7,12; 7:15-18. Hasłem cielesnego człowieka, w największym skrócie, jest: „Jedźmy i pijmy, bo jutro umrzemy” (1Kor.15:32). Filozofia cielesnego człowieka doprowadziła go do określonego pesymizmu życiowego. Dlatego też szczególnie młodzi ludzie zadają sobie pytanie o sens życia. Często dochodzą przy tym do rozczarowań, albo szukają ucieczki w grupach, które nie wytrzymują zatknięcia z rzeczywistością. Środkiem zastępczym staje się alkohol, muzyka, narkotyki itd.

Przeciwieństwem błędzącego człowieka jest szukający Bóg. Bóg nie może zapomnieć Swojego stworzenia. Jego wieczna miłość ciągnie Go do człowieka. Następujące miejsca w Biblii ukazują nam szukającego Boga: 1M.3:9; 2M.3:7-8; Ez.18:23,31-32; Mt.9:36; Mt.10:19, 41-42. Prawdziwy sens bytu człowieka może być poznany tylko po poznaniu Boga. Bóg stworzył człowieka do życia.

1 temat: POCHODZENIE I PRZEZNACZENIE CZŁOWIEKA

1 Rozdział: STWORZENIE CZŁOWIEKA

Postanowienie Boga, żeby stworzyć, jest tajemnicą Jego woli. Tworzenie jest Bożym objawieniem. „Albowiem z niego i przez niego i ku niemu jest wszystko” (Rz.11:36). Tworzenie jest Bożym uwielbieniem siebie. Stworzenie człowieka poprzedziło Boże oświadczenie: „Uczyrmy człowieka” (1M.1:26). Jesteśmy wszyscy przewidziani i ukochani przez Boga.

Człowiek ma swój obraz, zaś wzór znajduje się w niebie: „Na obraz nasz” (1M.1:26) i „Stworzył Bóg człowieka na obraz swój” (27 w.). Człowiek został stworzony w wyniku twórczego aktu Bożego – Bóg stworzył człowieka: „Ukształtował Pan Bóg człowieka” (1M. 2:7). Człowiek został stworzony z twórczej ręki Bożej. W ten sposób obala się każdą teorię ewolucji. W 1M.2:7 pokazano nam, w jaki sposób Bóg stworzył człowieka. Jak potężna jest ręka Boża. Co ona zdolna jest uczynić z prochu ziemi, z marności (Job.33:6). Jeszcze bardziej wspanialsze jest tchnienie z ust Bożych, dające człowiekowi życie: „Tchnienie Wszemocnego ożywiło mnie” (Job.33:4).

Tchnienie, które człowiek otrzymał od Boga, odróżnia go od zwierząt. Żadne zwierzę nie potrafi nawiązać kontaktu z Bogiem. Człowiek nie jest jednakowy, lecz w swojej istocie jest inny, różni się od zwierząt. W tym miejscu powstaje oczywiście cały szereg pytań, związanych z teorią ewolucji. Proszę zwrócić uwagę, że mówimy z punktu widzenia Biblii i zawsze o twórczym akcie, przeciwstawiając go teorii ewolucji. Mówiąc o teorii ewolucji mamy na uwadze ateizm, który odrzuca Boga, jak też ateizm, który twierdzi, że Bóg przewodniczył ewolucji. Nawet wierzący często bronią teorii teistycznej ewolucji, próbując tym samym ustanowić harmonię między nauką i Biblią.

Teoria ewolucji stawia sobie za cel wykluczenie szczególnego aktu tworzenia Bożego przy tworzeniu człowieka i postawić człowieka na jednym poziomie ze zwierzętami. Nauka próbuje umieścić człowieka jako ostatni element rozwoju, który ma początek w materii bez życia i który poprzez prymitywne, żywe organizmy – coraz wyżej rozwijał się do góry. Przy czym rozwój zachodzi jakoby w drodze biologicznego doboru, podczas którego zawsze tylko lepsze i silniejsze żywe istoty ulegają rozmnożeniu tak, że następuje wyższy i bardziej zorganizowany rozwój organizmów. Pomyślmy o tym, że wszystkie procesy zachodzące żywiołowo, przebiegają w kolejności od porządku do chaosu, tj. po pochyłej z góry w dół. Na przykład: pozostawiony ogród zarasta chwastami i dziczeje.

Biblia mówi nam, że Pan, tworząc wszystko, stworzył według rodzaju swego (1M.1:21, 24,25). Biblia odrzuca ewolucję też w świecie zwierząt. Bóg stworzył zwierzęta na ziemi i każde według jego rodzaju.

Na podstawie Biblii wierzymy w sześciodniowe stworzenie świata. Tylko dlatego, aby wyjść nauce na spotkanie, niektórzy twierdzą, że konieczne jest, żeby zamienić sześć dni na sześć okresów. Ewolucja potrzebuje dużych odstępów czasowych. Teoria ewolucji jest jedyłą przyczyną teorii okresów – przełomów. Zdanie: „I nastał wieczór, i nastał poranek” w 1M.1 rozdz. nie dopuszcza żadnej spekulacji o okresach. Przykład z 2M.20:11, że powinniśmy sześć dni pracować, gdyż Bóg pracował sześć dni, byłby bez sensu, gdyby dni tworzenia były okresami.

Lecz głos niewiary chce wyjaśnić nam, że 1M.1 i 2 r. w pełni nie wyjaśniają nam, jak Bóg stworzył świat, lecz tylko to, że On go stworzył. Jeżeli Bóg nie chciałby powiedzieć nam, jak stworzył świat, to dlaczego to powiedział? Jest tu mowa o autorytecie Słowa Bożego. „Gdzie byłeś, gdy zakładałem ziemię? Powiedz, jeśli wiesz i rozumiesz” (Job.38:4).

Bóg stworzył niebo, ziemię, morze i wszystko, co w nich, bez użycia jakiegś wiecznej materii, tj. bez posiadania przedtem materii – z niczego: „Czego nie ma, powołuje do bytu” (Rz.4:17). „Co widzialne, nie powstało ze świata zjawisk” (Hbr.11:3). Świat powstał nie w skutek rozwoju, krok za krokiem, lecz błyskawicznie, w wyniku stworzenia. „Bo on rzekł – i stało się, on rozkazał – i stanęło” (Ps.33:9).

Bóg stworzył cały, doskonale skończony wszechświat. Stworzenie podczas stworzenia miało już określony wiek, tj. Bóg stworzył drzewa, które już owocowały (1M.1:12). Bóg stworzył dorosłych ludzi (1:27). Bóg stworzył gwiazdy – światło padające na ziemię. Bóg stworzył Ewę, która nigdy nie była dzieckiem (2:22). Kto nie może wierzyć w takie stworzenie, ten nie może wierzyć w cuda Pana Jezusa Chrystusa w NT. Jezus czynił chleb bez ziarna, które przedtem rośło. Wino na weselu w Kanie Galilejskiej nie było przedtem przygotowane z winogron.

Jako uczniowie Pana Jezusa Chrystusa, narodzeni z Ducha Świętego, mający Bożą naturę, naśladowcy i synowie Boży, wierzymy Słowu naszego Ojca, który jest Sam Słowem Bożym. Dlatego nie boimy się okazać w oczach innych jako staromodni i nieuczni. Mamy po swojej stronie Słowo Boże, w którym odkryte są tajemnice planu Bożego. Dlatego odrzucamy każdą próbę wyjaśnienia stworzenia drogą biologiczną. Wierzymy Pismu, mówiącemu o Bobu jako o Stwórcy wszechświata. „Wszystko przez nie powstało, a bez niego nic nie powstało, co powstało” (J.1:3).

Biblia uczy, że od pierwszych ludzi – Adama i Ewy – pochodzą wszyscy ludzie i wszystkie narody: „I stworzył Bóg człowieka... Jako mężczyznę i niewiastę stworzył ich” (1M. 1:27). „Z jednego pnia wywiódł też wszystkie narody ludzkie” (Dz.17:26).

Życiowy pesymizm, o którym mówiliśmy na początku i który znajdujemy przede wszystkim u młodych ludzi, którzy szukają sensu życia, ma swój początek w upadku, w grzechu człowieka. Gdy Bóg stworzył człowieka, stworzył On go z wyraźnym przeznaczeniem.

2 rozdział: **PRZEZNACZENIE CZŁOWIEKA**

1. PRZEZNACZENIE DO SPOŁECZNOŚCI

Po pierwsze, mamy na uwadze społeczność z Bogiem – „na obraz swój” (1M.1:27). Przez upadek w grzech ta społeczność została przerwana. Niewierzący, tj. człowiek, który nie żyje w społeczności z Bogiem, nie znalazł jeszcze prawdziwego sensu życia, pomimo to dąży on do społeczności z Bogiem (Ps.42:2-3). Dla Adama życie w raju w obecności Boga oznaczało wypełnienie jego przeznaczenia. Dla nas, dziś, tym przeznaczeniem jest życie w wierze. Wiara pochodzi ze Słowa Bożego. Tym sposobem czytanie Biblii, słuchanie kazań itd. jest dla nas wypełnieniem pragnienia bycia w społeczności z Bogiem.

Po drugie, społeczność z ludźmi też jest ważna. Człowiek potrzebuje społeczności z innymi ludźmi. „Niedobrze jest człowiekowi, gdy jest sam. Uczynię mu pomoc” (1M.2:18). Najdoskonalszą społeczność między ludźmi znajdujemy w życiu rodzinnym. Bóg w ten sposób umieścił człowieka w pionowej i poziomej społeczności.

Według twierdzenia współczesnej teologii, Boga spotykamy w bliźnim. Nasze nabożeństwa są wypełnieniem długu w stosunku do bliźniego. Jest to bolesne skrócenie biblijnej teologii do poziomej teologii humanistycznej. Rezultatem tego jest socjalna ewangelia. Przejawia się tu troska nie o wieczne zbawienie człowieka, lecz o jego ziemskie dobro czasowe. Takie zbawienie nigdy nie może zadowolić ludzkiego serca. Człowiek przeznaczony jest do społeczności z Bogiem.

2. PRZEZNACZENIE DO PANOWANIA

Według planu Bożego człowiek miał uprawiać i strzec ogród Eden (1M.2:15). Otrzymał on jeszcze do tego nakaz: „Napełniajcie ziemię, i czyńcie ją sobie poddaną; panujcie...” (1M.1:28). Jeżeli mowa jest o panowaniu nad naturą, to rozumiemy naturę wokół nas, tj. swoje środowisko wokół i naszą własną zewnętrzną naturę, na przykład: włosy, ciało, a także naturę w nas, nasze instynkty. W wyniku upadku duchowego gospodarz ziemi – korona stworzenia – stał się podwładnym. Proszę pomyśleć o tym, jak tytoń, alkohol, moda, samochód lub pieniądze panują nad człowiekiem. Przygnięciony w taki sposób człowiek, nie może mieć sensu życia.

Być może nie masz pełnego uwolnienia, które doprowadziłoby do pierwotnego prze-

znaczenia Bożego. Jakże cenna jest dla nas wolność, darowana nam przez Chrystusa (Ga. 5:13).

W związku z tym proszę pomyśleć o tematach, które dziś wielokrotnie są dyskusyjne, jak na przykład: „Wyczerpanie surowców”, „Zanieczyszczenie środowiska” itd. Dopiero w tysiącletnim królestwie, które zacznie się na ziemi po drugim przyjściu Jezusa Chrystusa, człowiek będzie mógł wrócić do swojego prawdziwego przeznaczenia – panowania nad ziemią.

3. PRZEZNACZENIE DO ŻYCIA WIECZNEGO

Przeznaczeniem człowieka było życie wieczne. Dlatego Pan powiedział Adamowi: „Bo gdy tylko zjesz z niego, na pewno umrzesz” (1M.2:17). Na skutek upadku człowiek stracił możliwość życia według swojego przeznaczenia. Przez Jezusa Chrystusa może on znowu przyjść do swego przeznaczenia, gdyż On mówi: „Ja żyję i wy żyć będziecie” (J.14:19). „Ja przyszedłem, aby miały życie” (J.10:10). Czy nie w tęsknocie człowieka do życia jest najlepszy punkt styczności w naszej pracy ewangelizacyjnej? Potrzebne jest tu nasze świadectwo o sensie życia w Chrystusie.

Jakże smutno, że wielu wierzących żyje tylko dla siebie. Szczególnie w tym rozdziale znajdujemy niezwykle wezwanie otaczającego środowiska, odnoszące się do naszego życia chrześcijańskiego. Proszę spróbować teraz pod tymi trzema rozdziałami: „Przeznaczenie do społeczności”, „Przeznaczenie do panowania”, „Przeznaczenie do życia wiecznego” – zapisać swoimi słowami niektóre myśli, oparte na miejscach z Biblii, które można byłoby przekazać jako świadectwo w szkole lub pracy. Proszę też pamiętać przy tym o swoim sąsiedzie.

3 rozdział: ISTOTA CZŁOWIEKA

Często można słyszeć teorię, że człowiek pierwotnie znajdował się w prymitywnym oraz dzikim stanie i dopiero stopniowo wznosił się na wyższy stopień. Są tu czynione wywody z teorii ewolucji, które prowadzą do całkowicie mylnych wniosków, jak na przykład rozwój jednostajny. Upadły człowiek naszych dni nie czyni wrażenia, że był on wyższym stworzeniem, które dokonało głębokiego upadku. Nie mówimy tu o kulturze, technicznej i naukowej wiedzy.

Pismo wyraźnie mówi nam o pierwotnym stanie człowieka: „na obraz nasz” lub „podobnego do nas” (1M.1:26). Hebrajskie słowo „obraz” ma w tym czasie znaczenie „cień”. Pierwszy człowiek był cieniem Bożym. Obrazem Ojca jest nikt inny, tylko jednorodzony Syn (Kol.1:15; Hbr.1:3). Pierwszy Adam był cieniem Jezusa Chrystusa – ostatniego Adama. Dlatego celem naszego uświęcenia jest – „stanie się podobnymi do obrazu Syna jego” (Rz. 8:29). Zadaniem Ducha Świętego jest przeobrażenie nas w obraz Syna Bożego (2Kor.3:18). Tak więc, jak teraz nosimy obraz ziemskiego człowieka, tak będziemy kiedyś nosić też obraz niebiańskiego (1Kor.15:49).

Wyrażenie „na obraz” można wyjaśnić następującym przykładem: diament tylko wtedy rzeczywiście błyszczący, gdy jest oszlifowany. Do tego jest potrzebny wzór. Wzorem Bożym dla człowieka jest Jego Syn.

1. OBRAZ BOŻY

Jeżeli rozpatrujemy 1M.1:1-25 w tym celu, żeby zrozumieć, co w 26 wersecie znaczy „na obraz nasz”, to widzimy, że Bóg „rzekł” (3 w.), oznacza to, iż Bóg „myślał”. Dalej widzimy, że Bóg błogosławił (22 w.) – to oznacza, że Bóg musiał kochać i widzimy, iż Bóg tworzył (1 w.) – to oznacza, że Bóg chciał. Bóg jest osobą, to znaczy, iż może myśleć, czuć i chcieć.

Będąc osobą Bóg myślał i wyrażał Swoje myśli w słowach. Bóg stworzył Adama na obraz Swój. Adam był zdolny do myślenia i wyrażania tych myśli słowami, na przykład podczas nadawania nazw zwierzętom (1M.2:19-20). Będąc osobą Bóg kochał i okazywał Swoją mi-

łość w błogosławieństwie. Bóg stworzył Adama na obraz Swoj. Czytamy w 1M.2:24 słowa: „Dlatego opuści mąż ojca swego i matkę swoją i złączy się z żoną swoją”. Oznacza to, że Adam miał zdolność kochania, że miał uczucia.

Będąc osobą Bóg chciał i wyrażał Swoją wolę w działaniu. Bóg stworzył Adama na obraz Swoj. W 1M.3:6 czytamy: „Zerwała z niego owoc i jadła. Dała też mężowi swemu, który był z nią, i on też jadł”. Adam miał swoją wolę.

Pierwszy człowiek został stworzony na obraz Boży, to znaczy, że był on osobą. Otrzymał swobodę myślenia, uczuć i woli, lecz ta swoboda i wolność ograniczona była wolą Bożą. Studiując następstwa upadku duchowego widzimy, jak wyglądają sprawy z osobą upadłego człowieka. Lecz jedno można wspomnieć już teraz – ta osoba człowieka nie może być zniszczona, nie może ona umrzeć, jest ona obrazem Bożym.

Obraz Boży ma jeszcze moralną formę, oznacza to, że obraz Boży przejawia się w moralnej świadomości człowieka lub, jak wyrażamy się potocznie, w sumieniu. Zgodnie z Ef.4:24, pierwszy człowiek został stworzony w sprawiedliwości i świętości prawdy. Człowiek był nie tylko bez winy, ale też święty. Nie była to doskonale skończona świętość, ale zadatek świętości, który musiał wytrzymać próbę i pokuszenia. W wyniku upadku duchowego człowiek utracił możliwość czynienia dobra, lecz moralna wiedza i moralna wola pozostały.

Sumienie nie jest zdolnością skończoną w sobie, jak myślenie, uczucie lub wola, lecz jest ono odbiciem działania tych zdolności. Sumienie jest moralnym sędzią duszy – „Myśli, które nawzajem się oskarżają lub biorą w obronę” (Rz.2:15). Sumienie może oskarżać tylko według danego mu prawa. Dobre sumienie jest to świadomość, że nasze działanie odpowiada założonej normie. Złe sumienie mamy, gdy istnieje sprzeczność między moralną świadomością i tym, co czynimy.

Grzech zagłusza sumienie. Wtedy nie reaguje ono w pełni ostro i wyraźnie. Dziś nazywa się dobrem to, co w Bożej normie jest złem (Iz.5:20). Szczególnie w moralnej świadomości, w sumieniu, widoczny jest wpływ Słowa Bożego. Sumienie u nowonarodzonego człowieka ma większe znaczenie w jego życiu. Jest ono oczyszczone krwią Jezusa Chrystusa (Hbr.10:22). Duch Święty przebudza sumienie i zgodnie ze Słowem Bożym prawidłowo osądza sumienie. Lecz sugestia sumienia nigdy nie powinna zmieniać Słowa Bożego lub działalności Ducha Świętego (1Kor.4:4).

Jesteśmy cieniem (odbiciem, obrazem) Jezusa Chrystusa. Dlatego jesteście wezwani w swoim życiu, żeby w uświęceniu dać możliwość Duchowi Świętemu przeobrażenia nas w obraz Chrystusa. „My wszyscy tedy, z odsłoniętym obliczem, oglądając jak w zwierciadle chwałę Pana, zostajemy przemienieni w ten sam obraz, z chwały w chwałę, jak to sprawia Pan, który jest Duchem” (2Kor. 3:18). Czy dziś jest widoczny obraz Chrystusa w tobie? W doskonałości będziemy podobni do Pana. „Jeszcze się nie objawiło, czym będziemy. Lecz wiemy, że gdy się objawi, będziemy do niego podobni, gdyż ujrzemy go takim, jakim jest” (1J.3:2).

2. DUCH, DUSZA, SERCE

Człowiek został stworzony z prochu i tchnienia Bożego. Ma on materialną i niematerialną naturę, odpowiadającą dwóm światom, w których żyje (1M.2:7; Job.33:4). Suma tych dwóch części uczyniła jego duszę żyjącą. To połączenie prochu i ducha w żyjącą duszę, w osobę, jest szczególną właściwością człowieka. Dusza jest niewidoczna, jest ona niematerialna, lecz jest ona świadomością samego siebie. Dusza jest łącznością między ciałem i duchem.

Po pierwsze, parę słów o duchu.

Biblijne wyrażenie „duch” oznacza w języku hebrajskim i greckim „oddech”, przy czym, to hebrajskie słowo ma dwa znaczenia: oddech i wiatr. To słowo jest używane też do określenia Ducha Świętego (Ps.51:13).

Dalej, to słowo używa się w stosunku do ducha ludzkiego, nie intelektu, lecz samego

wnętrza człowieka, życiowego mechanizmu, pobudzającego naszą duszę (Ps.51:12; Łk. 23:46). Oddawanie czci Bogu odbywa się w duchu, w wewnętrznym człowieku. Duch jest miejscem społeczności z Bogiem. Nieodrodzony człowiek, którego duch jest martwy, co nie oznacza jego nieobecności, nie znajduje się w społeczności z Bogiem.

Bardzo często w Biblii spotyka się słowo „serce”. Oznacza ono wnętrze, środek, centrum i jest tak też z martwymi przedmiotami (Mt.12:40). Dlatego też często słowo „serce” tłumaczy się jako „środek” lub „wnętrze”. Dalej, serce oznacza wnętrze człowieka i przeciwność w stosunku do zewnętrżności. Dobrze znamy werset: „Człowiek patrzy na to, co jest przed oczyma, ale Pan patrzy na serce” (1Sm.16:7).

Serce jest pobudzającą mocą człowieka. To pojęcie możemy też nazwać „duch”. Jako pobudzająca moc, serce oddziałuje na duszę, na uczucia (Prz.15:13), na myśli (Mt.15:19), na wolę (2Sm.7:3). Jako wnętrze człowieka, serce jest centrum religijnego życia, dlatego w Dz.16:14 powiedziano: „Pan otworzył serce (Lidii)”. „Albowiem sercem wierzy się ku usprawiedliwieniu” (Rz.10:9-10). „Lecz Chrystusa Pana poświęcajcie w sercach waszych” (1P.3:15). „Bo miłość Boża rozlana jest w sercach naszych” (Rz.5:5). „Dobrze jest umacniać serce łaską” (Hbr.13:9).

Dusza jest miejscem ludzkiej osoby. W 1Kor.2:14 dosłownie czytamy: „Ale człowiek zmysłowy nie przyjmuje tych rzeczy, które są z Ducha Bożego”. To słowo „zmysłowy” lub „cielesny” znajdujemy sześć razy w NT: 1Kor.15:44-46; Jk.3:15; Jud.19.

W naszym praktycznym życiu chrześcijańskim temat „cielesny lub duchowy” odgrywa ogromną rolę. Są to dwa przeciwne źródła naszego życia. Nasze osobiste i prywatne „ja” lub Duch Boży.

Istnieje niezrozumienie polegające na tym, że łatwo nazywamy emocjonalne życie cielesnym, a bardziej racjonalne – duchowym. Życie racjonalne jest w takim stopniu cielesne, jak życie emocjonalne. Są to funkcje duszy. Słowo Boże dane jest nam do odróżniania tych dwóch źródeł: „Do rozdzielenia duszy i ducha” (Hbr.4:12).

Pytanie dotyczące pochodzenia niematerialnej natury człowieka, zajmuje człowieka w sferze religii, jak też w dziedzinie filozofii. Skąd pochodzi ludzka dusza? Znana jest nauka o przemieszczaniu się duszy. Twierdzi ona, że dusza ludzka istnieje przed narodzeniem człowieka i łączy się z ciałem później. Ale w jaki sposób, będąc w stanie przed połączeniem się z ciałem, ta dusza mogła zgrzeszyć? Jak tę naukę można pogodzić z Rz.5 rozdz.? Jeżeli przedtem ta dusza nie stała się grzeszną, to w jaki sposób uległa grzesznej naturze Adama? Dlaczego ta dusza nie pamięta pierwotnego stanu?

Inni uczą, że Bóg stwarza niematerialną naturę człowieka podczas poczęcia lub podczas narodzin, lub w czasie dzielącym te dwa wydarzenia. Dlaczego więc ta dusza grzeszy? Czy Bóg stwarza grzeszne dusze? Dlaczego psychiczne cechy dzieci często są takie same jak rodziców? Ta nauka zrównuje człowieka z niższymi zwierzętami, które rozmnażają się według swego rodzaju.

Według nauki Biblii rasa ludzka stworzona została w Adamie i rozmnaża się, jeżeli chodzi o ciało i duszę, tj. materialną i niematerialną część, drogą naturalnego rozmnażania. Zgodnie z 1M.1 i 2 rozdz. ustalamy, że tworzenie zostało zakończone. Teraz Bóg jest stróżem, stojącym na straży praw rozmnażania (Kol.1:17). Pismo mówi w Hbr.7:9-10 o potomkach, którzy znajdowali się jeszcze w lędźwiach Abrahama. Problem grzesznej natury rozwiązany jest w Ps.51:7. W ten sposób dziedziczność w rodzinach i rasach też jest wyjaśniona.

3. CIAŁO – MATERIALNA NATURA CZŁOWIEKA

Jeżeli mówimy o ciele człowieka, to musimy wyraźnie rozróżniać między ciałem i ciałem, na przykład ciałem zwierzęcia, które jest pewnym kształtem, bryłą. Na podstawie Pisma stosunek między ciałem ludzkim i innym może być wyrażony przykładowo tak: ciało inne niż ludzkie jest ożywioną materią, gdy jednocześnie ciało człowieka jest cudownym organi-

zmem, którego człowiek wykorzystuje będąc żywą duszą, aby mieć łączność z otaczającym światem. Ciało ludzkie jest czymś więcej niż ożywioną materią. 1Kor.6:19 mówi się o wyższej chwale ludzkiego ciała, a mianowicie jako o świątyni Ducha Świętego. U wierzącego ciało też jest jeszcze cielesne, kształtowane przez duszę. Ono jest jeszcze nie odkupione – „Wzdychamy w sobie, oczekując synostwa, odkupienia ciała naszego” (Rz.8:23). Jako odrodzeni możemy czcić Pana naszym ciałem (1Kor.6:20). Powinniśmy oddać swoje ciała w ofierze, co byłoby naszą rozumną służbą Bogu (Rz.12:1). Bóg wzywa nas: „Oddawajcie członki wasze na służbę sprawiedliwości” (Rz.6:19). Teraz możemy policzyć poszczególne członki swojego ciała.

Proponuję małe zadanie. Proszę znaleźć w Biblii lub jeszcze lepiej za pośrednictwem konkordancji, wzmianki o różnych członkach naszego ciała i przeczytać, co o nich powiedziano, szczególnie jeśli to dotyczy człowieka odrodzonego. Tak może być, że ta krótka praca zostanie zakończona słowami pieśni: „Wszystko, wszystko weź, Panie mój, na służbę. Siły i czas, serce, wszystko całkowicie”.

Nasze życie cielesne znajduje się pod wielkim wyzwaniem. „Albowiem my wszyscy musimy stanąć przed sądem Chrystusowym, aby każdy odebrał zapłatę za uczynki swoje, dokonane w ciele, czy dobre, czy złe” (2Kor.5:10). „Sieje się ciało cielesne, bywa wzbudzone ciało duchowe” (1Kor.15:45). To niedoskonałe ciało jest nasieniem ciała chwalebne.

Jeszcze trochę o ciele i cielesności. Po pierwsze, ciało jest materialną i naturalną podstawą człowieka. Proch ziemi w rzeczywistości zawiera te same chemiczne związki i minerały, jak ciało ludzkie. Lecz ciało jest ożywioną materią (1Kor.15:20). Dlatego jest ona ucieleśnieniem ludzkiej słabości i ograniczoności. Cielesny charakter człowieka jest jego słabą stroną. Przypomina ona nam o znikomości i szybkim przemijaniu: „Wszelkie ciało jest trawą” (Iz.40:6).

Słowo „ciało” używa się też w sensie przenośni i oznacza całego upadłego człowieka. Człowiek nazywa się teraz ciałem (Rz.7:18). Wyrażenie „ciało” w związku z tym oznacza „grzeszne ciało”. Ciałem jest wszystko to, co ze zmysłowej strony przeciwstawia się Duchowi Świętemu. „Gdyż ciało pożąda przeciwko Duchowi” (Ga.5:17). Droga do wolności od cielesnego zniewolenia wiedzie przez śmierć i zmartwychwstanie przez ukrzyżowanie wraz z Chrystusem raz zmartwychwstanie z Nim (Rz.6). Ja, tj. moja grzeszna natura – moje ciało – może być ukrzyżowane z Chrystusem.

Tak więc człowiek został stworzony dla Boga. Wtedy, gdy miał społeczność z Bogiem, jego duch był zdolny do tego. Za pośrednictwem ducha człowiek ma możliwość poznać Boga i przyjąć to, co jest Boże. W duchu znajduje się Boża świadomość.

Dusza, która łączy ducha z ciałem, nadaje człowiekowi indywidualność, osobowość jego istocie. Dusza, mająca możliwość myślenia, uczucia i woli, jest centrum i miejscem przebywania ludzkiej istoty. Za pośrednictwem duszy człowiek może poznawać samego siebie. W duszy ukryta jest świadomość.

Człowiek został umieszczony w materialnym wszechświecie. Dlatego jego ciało musiało być przystosowane do zetknięcia się z materialnym światem. Za pośrednictwem pięciu zmysłów, które ma ciało, człowiek poznaje świat. W ciele znajdują się ośrodki poznawcze. Możemy razem z psalmistą powiedzieć: „Wysławiam cię za to, że cudownie mnie stworzyłeś” (Ps.139:14).

2 temat: GRZECH

1 rozdział: UPADEK CZŁOWIEKA

Bóg ustanowił związek z Adamem. Ten związek regulował stosunki między Bogiem i Adamem. Warunek był następujący: „Możesz jeść” i „Nie wolno ci jeść” (1M.2:16-17). Tak więc potrzebne było pełne posłuszeństwo. Zapowiedzią kary było: „Na pewno umrzesz” (1M.2:17).

Adam miał dobre warunki do zachowania związku. Posiadał doskonale ciało (1M.1:31) i żył w doskonałym środowisku, które go otaczało (1M.2:15). Uwieńczeniem dobrych warunków do zachowania związku była pomoc – niewiasta (1M. 2:18). Bóg nie pozostawił człowieka samego, lecz zatroszczył się o godnego i odpowiedniego dla człowieka towarzysza życia.

Jedyną możliwością zgrzeszenia było naruszenie związku, tj. złamanie nakazu Bożego. Człowiek mógł nie wypełnić tego nakazu. I w tym miejscu powstają nieustannie pytania: Dlaczego Bóg dał człowiekowi zakon i czy bez zakonu człowiek mógłby stać się przestępcą? Dlaczego Bóg w ogóle zasadził w środku ogrodu Eden drzewo poznania dobra i zła? Dlaczego?

Wszystkie te pytania znajdują w końcowym rozrachunku odpowiedź w naturze człowieka i jego przeznaczeniu. Człowiek został stworzony jako istota z poczuciem moralności. Bycie moralną istotą oznacza posiadanie swobody do samookreślenia się, do samostanowienia.

Bóg stworzył człowieka na obraz Swój. Człowiek nie powinien być niewolnikiem, automatycznie pracującą maszyną, lecz wolnym poddanym. Ta wolna wola musi mieć możliwość podejmowania postanowień i decyzji.

Bóg nie chce na siłę panować nad człowiekiem. Nie chce On bezmyślnego posłuszeństwa, lecz społeczności opartej na miłości. Miłość, która polega tylko na dobrowolnym udziale, może być prawdziwa. Co spowodowało upadek człowieka?

1. POKUSZENIE

Prostymi słowami opowiada Biblia w 1M.3 o historycznym wydarzeniu, o upadku duchowym człowieka. Nie wierzę, że Bóg przewidział symboliczną interpretację tych słów. Wierzę w historyczny fakt. NT potwierdza to wydarzenie w J.8:44; 2Kor.11:3; Ob.12:9.

Przed upadkiem Adam miał możliwość zgrzeszyć, jak też nie grzeszyć. Po upadku utracił on zdolność bycia bezgrzesznym. Przed upadkiem Adamowi było wiadomo, co to jest dobro i czym byłoby zło. Po upadku doświadcza tego, że wie, czym jest zło i co byłoby dobrem.

Ostatni Adam – Chrystus – był poddany takiemu samemu pokuszeniu, lecz On zwyciężył (Mt.4).

Każdy popełniony grzech ma swój początek w pokusie. Kusiciel stara się być jak najmniej rozpoznawalny. Szatan przybrał wygląd węża, możliwe że najpiękniejszego i mądrzejszego niż inne zwierzęta i który podobał się ludziom bardziej niż inne stworzenia, które przebywały w ogrodzie Eden. Przychodzi on do nas przybierając taki wygląd, jakiego najmniej się spodziewamy (2Kor.11:14). Kusiciel dobrze zna czułe i słabe miejsca. Adam i Ewa mieli tylko jedno takie miejsce – zakaz Boży.

Szatan wzbudził w człowieku pragnienie posiadania tego, czego Bóg mu zakazał, a mianowicie: wiedzieć to, czego Bóg mu nie objawił i być tym, kim Bóg nie chciał go widzieć. Podczas pokuszenia cały człowiek, tj. ciało, duch i dusza, jest narażony na brutalną napaść. Metoda szatana powtarzana jest przy każdym kuszeniu.

a) *Zwątpienie w Słowo Boże.*

W 1M.3:1 wąż mówi Ewie: „Czy rzeczywiście Bóg powiedział?”. Dopóki człowiek żyje w społeczności z Bogiem, nie może upaść. Dlatego w pierwszej kolejności szatan próbuje

osłabić świadomość obecności osobowego Boga. A później może zasiać w serce człowieka nieufność do Boga.

Waż wykorzystał moment, gdy Ewa była sama. W związku z tym chcę poważnie przestrzec chrześcijan, którzy nie żyją w społeczności z innymi chrześcijanami. Jakże szybko udaje się nieprzyjacielowi podważyć nasze oparcie w Słowie Bożym, gdy jesteśmy sami. Jakże szybko udaje się wrogowi powstrzymać nas od uczestnictwa w nabożeństwach. W ten sposób Boże Słowo jest lekceważone. Jakże szybko udaje się wrogowi zasiać w naszym sercu zwątpienie w pewność Biblii lub w jakąkolwiek obietnicę. Tak zaczyna się pokuszenie. Następnym krokiem jest:

b) Odrzucenie Słowa Bożego.

W 1M.3:4 jest powiedziane: „Na pewno nie umrzecie”. Na początku szatan przemieszcza obraz Boży w sferę zwątpienia, aby później siać w sercu nasienie kłamstwa. Słowo Boże jest warownią przeciwko kusicielowi. Ta warownia musi być zniszczona, aby pokuszenie mogło być dokonane. W końcowym rozrachunku kłamstwo szatana zamienia i zastępuje prawdę Słowa Bożego. Wtedy grzech przestaje być grzechem. Jakże szybko wróg zasiewa w naszym sercu to kłamstwo. Myślimy, że już tak musi być. Mówimy o nowej moralności. W rzeczywistości ta nowa moralność jest niczym innym, tylko powstającym zepsuciem i niemoralnością. Mówimy o wspólnym długu: „Jako chrześcijanin przeciw muszę...” itd.

Zamiast tego, aby poważnie trzymać się przykazań Bożych i biblijnej etyki, przejmujemy etykę sytuacyjną i przez to jesteśmy łatwą zdobyczą diabła. Pokuszenie kończy się:

c) Słowem szatana.

Czytamy w 1M.3:5 słowa: „A będziecie jako bogowie” (BT). Człowiek nigdy nie może być neutralny. Stworzony jest on, aby być uzależnionym i do posłuszeństwa. Po oddzieleniu się od Boga stał się on posłuszny diabłu. Tym samym pokuszenie osiągnęło cel. Człowiek stał się niewolnikiem szatana. Człowiek upadł.

Z tego wyciągamy następującą lekcję: i dziś diabeł próbuje wprowadzić zwątpienie, zabrać i zamienić oparcie człowieka, jakim jest Słowo Boże. Pokuszenie było skuteczne - człowiek upadł duchowo.

2. UPADEK

Człowiek upadł w wyniku zgodzenia się z wężem. Lecz powstaje pytanie: kiedy był początek grzechu? W Jk.1:14-15 widzimy rozwój grzechu. Znajdujemy tu miejsce w Biblii, które należałoby nauczyć się na pamięć.

Na początku pojawia się pożądlivość, która pociąga nas. Jeśli ta pożądlivość jest poczęta, tj. otrzymała naszą zgodę, nasze „tak”, to w naturalny sposób rodzi grzech, a grzech prowadzi do śmierci.

Człowiek upadł wewnętrznie wcześniej zanim spożył owoc. Uwolnienie się od Boga okazało się grzechem. Wyniesienie siebie jako boga było upadkiem człowieka. Przy czym zniesienie Boga do człowieka prowadzi do wywyższenia człowieka. Grzechem jest odstępstwo od Boga i praktyczna próba człowieka pójścia swoją drogą oraz utwierdzenia swojego „ja” obok Boga. W tym dążeniu do bycia sam sobie panem, człowiek wbrew swojej woli staje się niewolnikiem grzechu i tym samym niewolnikiem śmierci. Luter powiedział: „Nie możemy przeszkodzić kawkom, żeby latały nad naszymi głowami, ale możemy w każdym przypadku przeszkodzić im w budowaniu gniazda na naszej głowie”.

Przez upadek człowiek oddzielił się od Boga i przywiązał się do diabła, jest martwy. Tym samym została ruszona lawina. Na krótko zwróćmy na nią uwagę.

3. NASTĘPSTWA UPADKU

Powiedzieliśmy, że człowiek oddzielony jest od Boga: „Skrył się Adam... przed Panem Bogiem” (1M.3:8): „Wygnał człowieka” (1M.3:24). Bóg nie może mieć społeczności z grze-

chem. Oddzielenie od Boga oznacza oddzielenie od życia. Gdzie przedtem była społeczność miłości, teraz króluje strach i wstyd.

Więź z diabłem – „Każdy, kto grzeszy, jest niewolnikiem grzechu” (J.8:34; 2P.2:19). W J.8:44 jest napisane: „Ojcem waszym jest diabeł”. W skutek ugody z grzechem nastąpił związek z szatanem.

Człowiek dobrowolnie przeszedł na stronę przeciwnika Bożego. Teraz człowiek legalnie jest wykorzystywany przez niego i znajduje się pod jego panowaniem.

Człowiek jest martwy. W Rz.6:23 jest napisane: „Albowiem zapłatą za grzech jest śmierć”. Przez grzech człowiek zmienił się w swojej wewnętrznej naturze. Stanem upadłego człowieka jest śmierć i przy tym trzykrotna:

Po pierwsze, wewnętrzna śmierć duchowa (Ef.2:1). Duchowa śmierć nastąpiła w momencie upadku i oznacza oddzielenie od Boga, który jest życiem.

Po drugie, zewnętrzna śmierć – śmierć ciała. „W Adamie wszyscy umierają” (1Kor. 15:22). Choroby i cierpienia są następstwem upadku, są one tylko wcześniejszym etapem śmierci. Życie stało się powolnym umieraniem. Narodzenie oznacza teraz początek umierania.

Po trzecie, druga śmierć. „To druga śmierć” (Ob.20:14). „Pomrzecie w grzechach swoich” (J.8:24). Druga śmierć nastąpi po sądzie przed wielkim białym tronem.

Proszę wziąć Biblię i znaleźć w niej odpowiednie miejsca, związane z podanymi niżej punktami. Przez upadek duchowy człowiek jest:

- oddzielony od Boga
- związany z diabłem
- martwy

Drogi czytelniku, czy jesteś zbawiony od skutków upadku duchowego, zbawiony w Jezusie Chrystusie? Jeżeli nie jesteś przekonany o tym, to otwarcie porozmawiaj z jakimś chrześcijaninem o swoich problemach.

2 rozdział: **GRZECH**

Szatan wniósł grzech w człowieka. Tym sposobem człowiek posiadał upadłą i grzeszną naturę, nie zdolną do niczego innego, jak tylko do grzechu. Od pierwszej do ostatniej księgi Biblii grzech ciągnie się czarną wstęgą. Biblia zrównuje grzech ze śmiertelną chorobą – trądem.

Tam, gdzie Bóg objawia się, w tym samym czasie objawia On grzech. Jasne światło świętości, obecności Bożej, pozwala ujrzeć stan grzechu, w którym żyje grzesznik (Job. 39:34-35; 42:5-6; Iz.6:5; Łk.5:6).

Boży zakon służy do ujawniania grzechu: „Przez zakon jest poznanie grzechu” (Rz. 3:20). „Został on przydany z powodu przestępstw” (Ga.3:19). Zakon jest lustrem Bożym, w którym człowiek poznaje swoją prawdziwą istotę. Zakon ukazuje człowiekowi jego zepsucie (Rz.7:14), żąda osądzenia człowieka (Ga.3:10) i skazuje go na śmierć (Rz.7:10). Kto dużo wie o Bogu, ten dużo też wie o sobie. Prawdziwe poznanie Boga prowadzi do prawdziwego poznania siebie. „Wiem tedy, że nie mieszka we mnie, to jest w ciele moim, dobro” (Rz. 7:18).

Konieczne jest nam rozróżnianie między grzechem i grzechami. Grzech – to charakter, grzechy – postępowanie. Grzech jest – korzeniem, zaś grzechy – owocami. Grzech – to źródło, grzechy – co wypływa ze źródła. Grzech jest przyczyną, grzechy są działaniem. Grzech jest tym, czym my jesteśmy, grzechy – są tym, co czynimy.

Nasz rozdział o grzechu rozdzielimy na „grzech” i „grzechy”.

1. **GRZECH (DZIEDZICZNY GRZECH)**

Jako grzech rozumiemy nasz stan lub wyrażając się inaczej – naszą naturę, jaką odziedziczyliśmy po rodzicach. Dlatego też nazywamy grzech – dziedzicznym grzechem.

Grzech jest jeszcze przedtem, zanim pojawiają się grzechy. Czy jest ten grzech?

a) grzech jest bezprawiem.

„Każdy kto popełnia grzech, ten i zakon przestępuje, a grzech jest przestępstwem zakonu” (1J.3:4). Zakon jest wyrażeniem woli Bożej. Zaś grzech nie jest w zgodności z wolą Bożą i zakonem Bożym. Dlatego Jezus, który był bez grzechu, powiedział: „Pragnę czynić wolę twoją, Boże mój, a zakon twój jest we wnętrznościach moich” (Ps.40:9). Zupełnie inaczej przedstawia się sprawa z grzesznym człowiekiem. Jego własne „ja”, oddzielone od Boga, znajduje się w bezbożnictwie i idzie swoją własną drogą. W Iz.53:6 czytamy: „Każdy z nas na własną drogę zбочy”. Można tutaj zaobserwować nie tylko oddzielenie od Boga, lecz i...

b) protest, bunt przeciwko Bogu.

W czasach ostatecznych, w okresie szczególnej dojrzałości grzechu, powiedziano o antychryście: „Przeciwnik, który wynosi ponad wszystko, co się zwie Bogiem” (2Tm.2:4). Szatan wprowadził grzech w człowieka. Pismo mówi o człowieku jako o nieprzyjacielu Bożym (Rz.5:10). „Zamysł ciała jest wrogi Bogu” (Rz.8:7). W ten sposób grzech jest nie tylko bezprawiem, ale też i oporem w stosunku do Boga. Jeżeli znów zwrócimy uwagę na Jezusa, który jest przykładem człowieka bez grzechu, to słyszymy Go mówiącego: „Staram się pełnić nie moją wolę, lecz wolę tego, który mnie posłał” (J.5:30). „Ojciec... wszakże nie jako Ja chcę, ale jako Ty” (Mt.26:39).

c) Grzech egoizmu.

Grzech związał się z osobą – z moim „ja”. „Ja” samo w sobie nie jest grzechem, lecz oddzielenie tego „ja” od Boga jest grzechem. Ten egoizm może przejawiać się w różnych dziedzinach ludzkiej natury. Bardzo wyraźnie widzimy, że samochwalstwo, pycha, egoizm jest prawdziwą istotą grzechu. Żądza seksualna, zmysłowość, egoistyczne pragnienia i uczucia – mają swój korzeń w naszym „ja”. „Ludzie bowiem będą samolubni” (2Tm.2:3). Do słownie oznacza to: kochający samych siebie.

Ukrzyżowanie z Chrystusem i chodzenie z nowym życiem, oznacza to, „że nie należyście też do siebie samych” (1Kor.6:19) lub „aby ci, którzy żyją, już nie dla siebie samych żyli” (1Kor.5:15). „Albowiem nikt z nas dla siebie nie żyje” (Rz.14:7). O Panu Jezusie, o bezgrzesznym, powiedziano: „Bo i Chrystus nie miał upodobania w sobie samym” (Rz.15:3).

Zauważamy, że grzech jest nie tylko słabością lub negatywnym czynem, jak na przykład brak miłości do Boga, lecz postawieniem swojego „ja” w miejsce Boga. Zamiast tego, żeby mieć Boga w centrum, grzeszny człowiek ma w centrum samego siebie. Zamiast tego, żeby obracać się wokół Boga, obraca się on wokół swojego „ja”. Teraz widzimy znaczenie uświęcenia. „On musi wzrastać, ja zaś stawać się mniejszym” (J.3:30).

Jaki jest twój stosunek do grzechu, żyjącego w tobie?

d) Ludzka natura całkowicie jest zepsuta.

W skutek grzechu człowiek jest całkowicie zepsuty. Duch, dusza i ciało osaczoną są grzechem i jego następstwem – śmiercią. W człowieku nie ma nic dobrego, ani jednej Bożej isierki. Dlatego nie może być rozwoju w stronę dobra. Tym nauka Biblii różni się od ludzkiej nauki (1M.8:21; Iz.1:5-6; Rz.7:18).

W skutek żyjącego w nim grzechu, człowiek nie jest w stanie czynić dobra. „Złe drzewo nie może rodić dobrych owoców” (Mt.7:18; Rz.7:17-20; 8:7). Ale żyjący wewnątrz mnie grzech nie tylko czyni mnie niezdatnym do czynienia dobra, lecz panuje nad moją osobą. Zmusza on mnie do czynienia zła. „Niechże więc nie panuje grzech w śmiertelnym ciele waszym” (Rz.6:12).

Dopiero w tym przypadku, gdy poważnie widzimy fakt całkowitego zepsucia człowieka,

widzimy też konieczną potrzebę odrodzenia człowieka, pragnącego poznania Boga i posiadania z Nim społeczności – „Musicie się na nowo narodzić” (J.3:7).

W jaki sposób ten żyjący we mnie grzech grzeszy? Grzech jest stanem, naturą, która jest niezbędną siłą, doprowadzającą grzech do działania, która aktywizuje go i zmusza do grzeszenia.

W Biblii znajdujemy dwie odpowiedzi:

Po pierwsze – zakon – „I ja żyłem niegdyś bez zakonu, lecz gdy przyszło przykazanie, grzech ożył” (Rz.7:9). „Bo bez zakonu grzech jest martwy” (Rz.7:8). Dlatego zrozumiałe jest pytanie: „Zakon to grzech?” (Rz.7:7). Czy zakon doprowadza do grzechu, tworzy go? O, nie. Promień światła, przenikający w ciemne legowisko drapieżnego zwierza, nie tworzy tego zwierzęcia, które i tak istnieje, lecz tylko ukazuje, ujawnia go. Czym więcej światła Bożego, tj. zakonu, wpadnie w moje serce, tym więcej dowiem się o działalności grzechu. Zakon nie powoduje grzechu, lecz ujawnia grzech, który już jest.

Po drugie – żądza. Pokuszenie jest zwodniczym zapalem, entuzjazmem ku pożądlivosti. „Lecz każdy bywa kuszony przez własne pożądlivosti” (Jk.1:14). Za pokusą stoi diabeł. Pożądlivość wywołuje i powoduje grzech. Człowiek cielesny, zmysłowy, który jest pod panowaniem grzechu, jest bezbronny i oddany mu: „Ja zaś jestem cielesny, zaprzędany grzechowi” (Rz.7:14). Zaś odrodzony człowiek ukrzyżowany jest z Chrystusem: „Grzech nad wami panować nie będzie” (Rz. 6:14).

Co zachodzi, jeżeli grzech, który żyje we mnie, grzeszy?

2. GRZECZY

Grzechy dokonują się przez grzech – „Ale wtedy czynię to już nie ja, lecz grzech, który mieszka we mnie” (Rz.7:17). To, co grzech dokonuje we mnie, wyjaśnia się w Piśmie za pośrednictwem przenośni. Słowo, którym na początku w Piśmie określono grzech, 1M.4:7, w dosłownym tłumaczeniu oznacza „nieosiągnięcie celu”. Grzech jest nieosiągniętym celem, który wytyczył Bóg (Iz.53:6; 1Tm.1:6; 2Tm.2:18).

Drugie słowo, oznaczające grzech, oznacza „zбочenie”. Grzech jest zбочeniem z prostej drogi i charakteryzuje upadły stan człowieka (Ps.32:5; Ga.6:1; Ef.2:1).

Trzecim słowem, oznaczającym grzech, jest „zdeprawowanie” lub „zło”. Spotyka się je w 1M.6:5. Określa ono moralne oblicze człowieka przed potopem. Przypominając swoją przeszłość, czytamy: „Bo i my byliśmy niegdyś nierozumni, niesforni, błędzący, niewolnikami pożądlivosti i rozmaitych rozkoszy, żyjący w złości i zazdrości, znieprawieni i nienawidzący siebie nawzajem” (Tt.3:3).

Inne określenie grzechu daje pojęcie „przestępstwo” (Rz.5:17 BT). Wolę Bożą można porównać do granicy. Naruszenie tej granicy jest grzechem lub grzechami – w wyniku przeoczenia lub zaniedbania (Jak.4:17; Jan 15:2; Jk.1:22). Grzechem jest nie tylko przestąpienie woli Bożej, lecz i pasywność lub zaniedbanie. Biblia mówi o „upadku” (1Kor.10:12; 1Tm.6:9) lub o „niewierze” (J.16:9; Ga.3:6).

Grzech niewiary ma miejsce u ludzi, którzy stykają się z ewangelią, ale nie chcą jej przyjąć. Jest to grzech niewiary, z powodu którego człowiek ginie. Niewiara jest ściśle związana z nieposłuszeństwem. Niewiara jest obrażaniem Boga. W 1 Liście Jana czytamy, że: „Kto nie wierzy w Boga, uczynił go kłamcą”. Niewiara jest odrzuceniem proponowanego bogactwa niebiańskiego.

Prócz tych określeń istnieje jeszcze wykaz wielu pojedynczych grzechów we wszystkich formach i odcieniach. Niestety, najczęstszym grzechem, wspomnianym w Biblii, jest cudzołóstwo – nierząd – tak w duchowym, jak też w moralnym życiu.

Przed Bogiem nie ma podziału na poszczególne grzechy. Proszę porównać słowa Chrystusa w kazaniu na górze (Mt.5:22,28). Grzech jest i pozostaje grzechem.

Grzech może być popełniony w stosunku do różnych obiektów. Jednak Biblia uczy, że wszystkie grzechy, i te które są popełniane między ludźmi, u swojej podstawy mają obrażanie Boga i tym samym są grzechami przeciwko Bogu (4M.5:6; 3M.6:2). Jako przykład służy

nam Józef (1M.39:9) i Dawid (Ps.51). Tam, gdzie mowa jest o grzechach przeciwko ludziom, powstaje też problem poprawy.

Jeżeli zgrzeszyliśmy tylko przeciwko Bogu, wtedy wyznajemy to Bogu. Jeżeli zgrzeszyliśmy w życiu małżeńskim przeciwko mężowi lub żonie, wtedy powstaje problem pojednania i poprawy, a to oznacza wyznanie grzechu mężowi lub żonie. Jeżeli zgrzeszyliśmy przeciwko komuś, wtedy wyznajemy to bezpośrednio temu, przeciwko komu zgrzeszyliśmy. Jeżeli zgrzeszyliśmy przeciwko Kościołowi, wtedy przyznajemy się do tego przed Kościołem. Nasze przyznanie się i wyznanie powinno być tak głębokie, jak popełniony grzech.

„Jeśli wyznajemy grzechy swoje, wierny jest Bóg i sprawiedliwy i odpuści nam grzechy, i oczyści nas od wszelkiej nieprawości” (1J.1:9). Proponuję ten werset nauczyć się na pamięć. Odpuszczenie i oczyszczenie jest możliwe, gdyż o Chrystusie powiedziano: „On grzechy nasze sam na ciele swoim poniósł na drzewo” (1P.2:24). „Gdzie zaś jest ich odpuszczenie, tam nie ma już ofiary za grzech” (Hbr.10:18). Psalmista wykrzykuje: „Wystawiajcie Pana... Niech mówią odkupieni przez Pana” (Ps.107:1-2).

Proszę mi wybaczyć, drogi czytelniku, że zapytam się. Jak przedstawia się sprawa z twoimi grzechami? Doświadczyłeś odpuszczenia wszystkich grzechów? Jeżeli nie, to ukorź się teraz i wyznaj Panu swoje grzechy. Jego krew odpuszcza i oczyszcza nas od wszelkiego grzechu (1J.1:7).

Chrystus umarł nie tylko za nasze grzechy, lecz umarł On też za nasz grzech, znaczy to, że nasze grzeszne „ja” może być ukrzyżowane razem z Nim (Rz.6:4-6).

Chwalmy Pana i dziękujmy Mu za to, że On umarł za nas i że my możemy umrzeć z Nim.

Niech Pan Ci błogosławi.

NAUKA BIBLIJ O ZBAWICIELU

WPROWADZENIE

W tej części zaznajomimy się bliżej z osobą naszego Pana Jezusa Chrystusa. Na początku zwrócimy swoją uwagę na przygotowanie, a później na wcielenie Jezusa Chrystusa. Mamy przed sobą centralną nowinę Biblii – Jezusa Chrystusa.

Dziś możemy spotkać w świecie wielu tak zwanych nauczycieli – odkupicieli. Biblia wyraźnie mówi w Dz.4:12, że „nie ma żadnego innego imienia pod niebem, danego ludziom, przez które moglibyśmy być zbawieni”, prócz Jezusa Chrystusa. Jezus Chrystus jest wyjątkowy, tj. jedyny w swoim rodzaju. Nie istnieje – razem z Nim lub bez Niego – żadna inna nauka, filozofia lub idea, która mogłaby nas zbawić. Zbawienie jest w Jezusie Chrystusie. Jest ono dla wszystkich. W Liście do Tytusa, 2:11, jest powiedziane: „Albowiem objawiła się łaska Boża, zbawienna dla wszystkich ludzi”. Droga do tej łaski, do zbawienia, dostępna jest dla wszystkich. Warunkiem jest: „Uwierz w Pana Jezusa, a będziesz zbawiony” (Dz.16:31).

Jako „zbawienie” rozumiemy wszystko to, co Bóg przedsięwziął w celu uratowania upadłego świata. Zbawienie oznacza też uzdrowienie w sensie wyzdrowienia czegoś chorego lub odbudowę czegoś zniszczonego. W zbawienie włączone są wszystkie dzieła Boże, aby osiągnąć cel, przewidziany przed stworzeniem świata. Wiemy, że człowiek jest całkowicie zgubiony. Dlatego wszystkie próby reformacji natury ludzkiej są bezskuteczne i daremne. Ludzie są „umarli przez upadki i grzechy” (Ef.2:1). Zbawienie musi przyjść z zewnątrz, z wysokości, tj. za pośrednictwem Zbawiciela.

Współczesne spojrzenie ludzkie widzi człowieka tylko z naruszoną wewnętrzną równowagą, widzi jego wrogi stosunek do otaczającego środowiska i widzi go chorego. Za pośrednictwem samouzdrawienia, stosowanego np. w psychiatrii, czyni się próbę pomocy człowiekowi. Próbowali już to czynić Adam i Ewa po swoim upadku w raju, gdy uczynili sobie przepaski (1M.3:7).

Biblia zajmuje następujące stanowisko w stosunku do takich prób samozbawienia: „Czy Murzyn może odmienić swoją skórę?” (Jer.13:23). Diabeł stosuje wszystko, aby zaproponować każdemu odpowiednią przepaskę. Jest on założycielem wszystkich religii i w najlepszy sposób dostosował je do różnych kultur narodów. Tak, np. biedny, bogaty, niewykształcony, wykształcony, prymitywny lub człowiek kultury – wszyscy znajdują odpowiednią dla siebie religię. Lecz ona w każdym przypadku jest kłamstwem, bo „diabeł... jest kłamcą i ojcem kłamstwa” (J.8:44).

W zagadnieniu dotyczącym prawdziwego zbawienia, uzależnieni jesteśmy od Bożego objawienia, zawartego w Biblii. Biblia objawia nam Jezusa Chrystusa jako jedyne Zbawiciela. „Ja jestem droga i prawda, i żywot, nikt nie przychodzi do Ojca, tylko przeze mnie” (J.14:6).

1 temat: PRZYGOTOWANIE ZBAWIENIA

Bóg przygotował tylko jedno zbawienie, skutkiem którego mogą być zbawieni wszyscy ludzie (Dz.4:12).

1 rozdział: **BOŻY PLAN ZBAWIENIA DOKONANY W JEZUSIE CHRYSZTUSIE**

Bóg nie tylko zrobił plan, ale i wykonał go. Wszystkie Swoje plany urzeczywistnił On w Swoim Synu. Szczytem Jego planu było wcielenie, śmierć, zmartwychwstanie i wywyższenie Jego Syna.

Bóg jest święty i sprawiedliwy. Jego sprawiedliwość żąda kary za grzech. Lecz w tym samym czasie Bóg jest też miłością. Jego miłość pragnie zbawienia grzesznika. Jezus Chrystus na krzyżu zadowolił sprawiedliwość i miłość Bożą.

Proszę zwrócić uwagę na to, że krzyż nie jest Bożym pomysłem po upadku Adama, lecz był planem Bożym od wieczności. Czytamy: „Był On na to przeznaczony już przed założeniem świata” (1P.1:20). Powinniśmy zawsze widzieć z Jezusem Chrystusem też krzyż, który jest od wieczności i po wszystkie wieki. Krzyż Chrystusa jest centrum zbawiennej i światowej historii.

Bóg dał Adamowi obietnicę: „Ono zdepcze ci głowę (wężowi)” (1M.3:15). Bóg powiedział to jeszcze przed wykonaniem kary. W tym jednym wersecie została zawarta treść całego zbawienia. Bóg mówił o Jezusie Chrystusie. Ta obietnica przez stulecia rozwijała się coraz bardziej w potężny obraz Mesjasza.

Każda księga ST wnosi do tego swój wkład. Gdy Pan Jezus wyjaśniał uczniom idącym do Emaus Pisma (Łk.24:27), uczynił On przegląd starotestamentowych ksiąg. „Lecz gdy nadeszło wypełnienie czasu, zesłał Bóg Syna swego” (Ga.4:4). Pismo nazywa to wypełnieniem czasu i jednocześnie czasem ostatecznym (1P.1:20; Hbr.1:2).

Powstaje pytanie: „Dlaczego Syn Boży przyszedł w czasach ostatnich, u kresu dni?”. Spróbujmy znaleźć na to odpowiedź. Boży plan zbawienia rozwija się w czasie. Pomimo tego, że Bóg przygotował tylko jeden plan zbawienia, oddziaływał On na człowieka różnymi sposobami.

1. EPOKA NIEWINNOŚCI

Mamy tu na uwadze okres w raju. Człowiek żył w doskonałym otoczeniu (1M.1:31). A do tego on sam był doskonały. Miał do pokonania prostą próbę. Był on uprzedzony o tragicznych skutkach nieposłuszeństwa. Bóg miał z nim osobistą społeczność.

Ta epoka skończyła się katastrofą. Szatan skusił człowieka. Człowiek stał się winny przed Bogiem.

2. EPOKA SUMIENIA

Jednocześnie z upadkiem człowieka zaczął działać Boży plan. Jeszcze przed karą, nawet przed groźbą kary, Bóg dał wielką i zbawienną obietnicę (1M.3:15). Teraz Bóg pokazuje człowiekowi poprzez wieki i epoki, że jest on zależny od Jego obietnicy i że nie ma możliwości zbawienia siebie samego.

W nadchodzących wiekach człowiek miał poznać prawdziwą naturę grzechu, tj. wielkość upadku, niemożność zbawienia samego siebie, słabość swojej mocy i zastępczą ofiarę, tj. odnowienie za pośrednictwem Zastępcy.

W epoce sumienia człowiek żył kierując się swoim sumieniem: „Oto człowiek stał się taki jak my, zna dobro i zło” (1M.3:22). „U drzwi czyha grzech... lecz ty masz nad nim panować” (1M.4:7). Lecz sumienie nie wystarcza, żeby pobudzić człowieka do szukania zbawienia u Boga. Czytamy: „Nie będzie przebywał duch mój w człowieku na zawsze” (1M.6:3). (W

tłumaczeniu rosyjskim werset ten brzmi: „Nie na wieki Duch Mój będzie pogardzany przez ludzi...” – uwaga tłumacza). Bóg zmuszony był odpowiedzieć sądem.

Wszyscy, prócz Noego i jego rodziny, zginęli podczas potopu. Tym samym epoka sumienia zakończyła się katastrofą. „Gdyż myśli serca ludzkiego są złe od młodości jego” (1M.8:21). Ilu ludzi jeszcze dziś opiera się na sumieniu i odrzuca osąd ich życia przez Słowo Boże. Wyjaśniają oni nam, że sumienie nie oskarża ich i dlatego pozostają zamknięci na Zbawiciela.

3. EPOKA PANOWANIA

Gdy Noe wyszedł z arki, Bóg powierzył mu ustanowienie ludzkich rządów na ziemi (1M.9:1-7). Jego dziedzictwem stał się warunek kierowania się prawdą. Ale zamiast tego, żeby sprawiedliwym panowaniem doprowadzać ludzi do Boga, zbudowali on wieżę dla swojej własnej chwały (1M.11:4). Bóg zmuszony był odpowiedzieć sądem. Pomieszanie języków rozproszyło ludzi. Epoka panowania zakończyła się katastrofą. Ludzkie zarządzanie nie było dość skuteczne, żeby doprowadzić człowieka do Boga.

4. EPOKA OBIETNICY

Jeżeli Bóg przedtem działał w stosunku do całej ludzkości, to teraz uczynił On wybór. Wybrał On Abrahama (Joz.24:2-3) i dał mu wielką obietnicę (1M.12:1-3). Ta epoka nie może zakończyć się katastrofą. Była w niej obietnica. Lecz tu zajął się inna epoka. Czytamy w Ga.3:19 słowa o zakonie: „Został on dodany z powodu przestępstw, aż do przyjścia potomka, którego dotyczy obietnica”. Innymi słowy – ta epoka obietnicy ma swoje przedłużenie w epoce łaski.

5. EPOKA ZAKONU (PRAWA)

Na górze Synaj Bóg przekazał ludowi izraelskiemu, za jego trzykrotną zgodą, dziesięć przykazań. Było to przymierze, uzależnione od czynów. Izrael nie przestrzegał tych praw (Jr.31:32), a zakon przeklina grzesznika (Ga.3:10).

Zakon spełnia taką samą rolę, jak ból. Najmniejsza rana pozostawiona bez opieki, może mieć złe następstwa. Ma to miejsce np. przy trądzie. Przy tej chorobie bólu nie odczuwa się, lecz w tym samym czasie gniją poszczególne członki ciała. Zauważa się to często wtedy, gdy jest już za późno. Zakon nie może z martwych (martwych duchowo) uczynić żywych, dlatego uczynkami zakonu nie jest usprawiedliwione żadne ciało. W tej sytuacji bez wyjścia przychodzi Jezus Chrystus, „podlegający zakonowi” (Ga.4:4). On stanie się naszym Zastępcą i umrze skazany przez zakon na śmierć.

W ten sposób ta epoka kończy się największą katastrofą wszystkich czasów – krzyżem Golgoty. Obarczony grzechem całego świata Syn Boży został narażony na wylanie gniewu Bożego. „Końcem zakonu jest Chrystus” (Rz.10:4) – oznacza to, że wypełnieniem zakonu jest Chrystus.

Epoka zakonu bardzo wyraźnie pokazała, że człowiek nie może być zbawiony przez zakon i uczynki zakonu (Rz.8:3; Ga.3:21).

6. EPOKA ŁASKI

Ta epoka szczególnie jest przedłużeniem epoki obietnicy. Przypomnijmy, że zakon zajął się w epokę obietnicy. dzisiejszą epokę nazywamy epoką łaski i Kościoła. W łasce Bożej plan zbawienia osiągnął swój szczyt (Tt.2:11).

W tej epoce działanie ludzkie całkowicie jest wyeliminowane. Wszystko czyni Bóg. Bóg udowodnił ludziom, że sumienie, panowanie ludzkie, zakon lub uczynki zakonu nie są wystarczające, aby być zbawionym. Zbawienie musi przyjść z wysokości, musi ono być darem,

musi ono być z łaski (Ef.2:8). Jakże trudno człowiek uczy się lekcji Bożych, obejmujących tysiąclecia. I dziś jeszcze szuka on dróg, żeby zbawić samego siebie. „I są usprawiedliwieni darmo, a łaski jego, przez odkupienie w Chrystusie Jezusie” (Rz.3:24).

Epoka łaski nie może skończyć się katastrofą tych, którzy przyjęli to przymierze łaski wiarą. Znajdujemy cudowne zakończenie epoki łaski w pochyceniu Kościoła i pierwszym zmartwychwstaniu. Jednak dla wierzących ta epoka kończy się wielkimi katastrofami ostatnich dni. „Albowiem nastał ów wielki dzień ich gniewu, i któż się może ostać?” (Ob.6:17). Oibrzymia boleść i smutek zakończy epokę łaski dla świata.

7. EPOKA TYSIĄCLECIEGIEGO KRÓLESTWA

Po wielkim bólu i smutku Bóg ustanowi na tej ziemi 1000 letnie królestwo Jezusa Chrystusa. Izrael będzie nawróconym narodem i będzie ewangelizować pozostałe narody (Iz.66:19). W ciągu tych 1000 lat szatan będzie związany (Ob.20:2). Jednak pod koniec zostanie uwolniony i wielu zwiedzie (Ob.20:8). Oznacza to, że i widoczne panowanie Jezusa Chrystusa na tej ziemi nie jest wystarczające, aby zmienić ludzi. Epoka tysiąclecniego królestwa będzie zakończona zniszczeniem świata. Po tym zacznie się nowe niebo i nowa ziemia – na wieki.

W Bożym planie zbawienia, urzeczywistnionym w Jezusie Chrystusie, działanie człowieka jest całkowicie wyeliminowane. Tak, że zbawienie ludzi możliwe jest tylko przez śmierć Jezusa Chrystusa, także zbawienie ludzi z poprzednich epok (Rz.3:25; Hbr.9:15). W ten sposób cały Boży plan zbawienia ma swoją kulminację w Jezusie Chrystusie, a szczególnie w krzyżu Golgoty. Proszę pomyśleć o tym, jak wyglądają próby samozbawienia się ludzi w naszym najbliższym środowisku. Zauważymy przy tym, że wszystko to już było. Podczas trwania różnych epok Bóg dał człowiekowi dużą porcję nauki. Jezus Chrystus jest centrum światowej historii i historii zbawienia. „Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam i na wieki” (Hbr.13:8).

2 rozdział: PRZEDWIECZNOŚĆ JEZUSA CHRYSYUSA

W większości przypadków znamy Jezusa Chrystusa tylko z NT. Jego biografia zaczyna się narodzeniem w Betlejem. Czy zadawaliśmy sobie kiedykolwiek pytanie, kto tam rzeczywiście narodził się? Z chrześcijańskich świąt najbardziej ulubionym jest Boże Narodzenie. Małe dziecko – Jezus – leżące w żłobku, być może bez żadnego zobowiązania, żeby świętować z nami. Lecz, czy wiemy, kto leży tam w żłobku?

Jeżeli badamy świadectwo Jana o Chrystusie, widzimy, że Jan Chrzciel mówi: „Ten, który za mną idzie, był przede mną” (J.1:15). Lecz Jezus Chrystus urodził się 6 miesięcy później od Jana (Łk.1:26), a jednak Jezus był przed Janem Chrzciel. Pan Jezus mówi: „Pierwej, niż Abraham był, Jam jest” (J.8:58). Modlił się On: „Ty mnie uwielbij, Ojcze, u siebie samego tą chwałą, którą miałem u ciebie, zanim świat powstał” (J.17:5,24), a w J.1:1 jest napisane: „Na początku było Słowo”.

1. OSOBA JEZUSA CHRYSYUSA

Pismo uczy o przedwieczności Jezusa Chrystusa, tj. o istnieniu przed Jego narodzeniem na ziemi. W Mich.5:1 czytamy: „Początki jego od prawieku, od dni zamierzonych”. On też jest przed wszystkimi rzeczami (Kol.1:17; Prz.8:22-31). „Na początku było Słowo... a Bogiem było Słowo” (J.1:1). W Swjej naturze Chrystus jest równy Bogu. Istnieje On od wieczności. W wyniku tego powstaje pytanie o Jego stosunek do Boga i do późniejszego stworzenia.

a) Jego stosunek do Boga.

W J.3:16 mówi się o „jednorodzonym Synu”. Możemy też powiedzieć: „jedyny w swym rodzaju narodził Syn”. Stosunek między Bogiem i Jezusem w Piśmie przedstawia się jako

stosunek między ojcem i synem. Lecz Pismo nie opowiada o tym stosunku jako o naturalnym, to znaczy tak, jakby Chrystus rzeczywiście urodzony był przez Boga, lecz jako o stosunku objawienia. Oznacza to, że Bóstwo objawia się w stosunku ojców – syn. Teraz Syn objawia Ojca. Jak cenne jest to objawienie możemy zobaczyć w tym, że mamy prawo nazywać wielkiego i wszechpotężnego Boga „Abba Ojczy” (Rz.8:15). Żaden wierzący w ST nigdy nie odważył się tego wypowiedzieć, gdyż dopiero po wcieleniu Jezusa Chrystusa mamy możliwość poznać Boga jako Ojca.

b) Jego stosunek do stworzenia.

Określając według stworzenia, Jezus Chrystus nazywa się Pierworodnym – „pierworodnym wszelkiego stworzenia” (Kol. 1:15). To słowo odnosi się do zewnętrznego stworzenia. Jest On Pierworodnym dlatego, że był przed stworzeniem wszystkiego. Wszystko jest przyrównywane do Niego. On jest Pierwszy w szeregu wszystkiego pozostałego (Kol.1:16-17).

On też jest i Pierwszym z umarłych (Kol.1:18), gdyż On pierwszy zmartwychwstał. Był On pierwszym, a także pierwszym z umarłych. „Aby we wszystkim był pierwszy” – mówi nam dalej ten werset.

Wszystko ma swój początek i trwanie w Nim. Wszystko przyrównuje się według Niego. On jest skałą, przykładem i celem (Kol.1:16-19). Jest On też przykładem w naszym życiu duchowym (Flp.2:5; 1J.2:6). Czy równamy do Niego?

2. DZIEŁO JEZUSA CHRYSYTA

W Swojej przedwieczności Jezus Chrystus spełnia dwojaką funkcję:

a) Stwórca.

„Wszystko przez nie powstało” (J.1:3). Za pośrednictwem Słowa wszystko zostało stworzone. Chrystus jest prawdziwym Stwórcą wszechświata (Kol.1:16). Tym sposobem jest Stwórcą nas wszystkich. Będąc Stwórcą ma On prawo do mojego życia.

b) Stojący na straży.

Stworzenie nie pozostało samo sobie lub przypadkowi, lecz znajduje się w rękach Samego Stwórcy. „Wszystko na nim jest ugruntowane” (Kol.1:17) „i podtrzymuje wszystko słowem swojej mocy” (Hbr.1:3). On ustala czas na światowym zegarze (Ob.5:7-9). On też jest sprawcą naszego życia duchowego (Flp.1:6; Hbr. 12:2). Stwórcą i właścicielem świata jest Bóg, który będąc dzieckiem leżał w Betlejem w żłobku.

3. ŚWIADECTWO JEZUSA CHRYSYTA W ST

Pan Jezus mówi: „Badacie Pisma... a one składają świadectwo o mnie” (J.5:19). A to oznacza, że ST objawia Jezusa Chrystusa.

a) Przez Słowo.

Słowo ST samo w sobie jest już dowodem przedwieczności Jezusa Chrystusa. Słowem ST jest Jezus Chrystus. „Na początku było Słowo” (J.1:1). „A Słowo ciałem się stało” (J.1:14). Tym sposobem ST jest dowodem na istnienie Jezusa Chrystusa.

b) Jego objawienie w ST.

Objawiać się może tylko ten, kto już istnieje. Wszędzie, gdzie Pan objawia się w ST, mamy do czynienia z objawieniem Chrystusa, z tak zwaną chrystofonią, np. w 1M.3:8. Pan

objawia się upadłemu człowiekowi w raju lub w 2M.3:4 Pan spotyka Mojżesza itd. Proszę zwrócić uwagę, że prawie każdy przypadek, gdzie napisano „Anioł Pański”, jest objawieniem Chrystusa (Sdz.13:3).

c) Obrazy.

W ST znajdujemy cienie Jezusa Chrystusa, który powinien być przyjść w pełni czasów. Te cienie nazywamy też obrazami lub typami. Odnoszą się one do Jego osoby, jak też do Jego dzieła. Cień może istnieć tylko wtedy, gdy istnieje ciało, które go tworzy. Tak mamy cały szereg osób w ST, będącymi obrazami, cieniem Jezusa Chrystusa, np. Adam (Rz.5:14) lub kapłan Aaron (Hbr.7:11).

Prócz tego istnieje jeszcze cały szereg innych obrazów, np. – jagnię (2M.12:3 por. J.1:29). W ogóle ofiary są przykładami wskazującymi na Jezusa Chrystusa (Hbr.9:14; 10:14). Te obrazy udowadniają nam, że plan Boży naszego zbawienia istniał długo przed przyjściem Jezusa Chrystusa. Inaczej nie możliwy byłby żaden cień.

Jeszcze raz podkreślamy, że wielki Bóg-Stwórca urodził się w Betlejem jako człowiek. Nie mamy prawa zapominać Jego wiecznego Bóstwa i Jego roszczeń do nas. To nie niemowlę Jezus rosnęło i rozwijało się na Zbawiciela świata, lecz wielki Bóg. Zbawiciel świata musiał stać się niemowlęciem, aby wypełnić Swój plan (Hbr.2:14). Dlatego oddajemy Mu chwałę i cześć nie jako niemowlęciu, lecz jako Panu wszechświata, Królowi nieba, jako wiecznemu Bogu.

Na zakończenie chcę prosić o nauczanie się jednego z cudowniejszych miejsc w Biblii o Jezusie Chrystusie, Kol.2:15-20. Te wersety same w sobie są modlitewnym czczeniem Pana.

2 temat: WCIELENIE JEZUSA CHRYSZTUSA

Świadcstwo Pisma wyraźnie mówi, że przedwieczny Chrystus stał się człowiekiem, znaczy to, że starotestamentowy Chrystus jest nowotestamentowym człowiekiem Jezusem i że Bóg stał się człowiekiem. „Słowo ciałem się stało” (J.1:14). dla tego wcielenia znajdujemy cały szereg podstaw biblijnych.

Obietnice Boże musiały się wypełnić. Bóg przekazywał we wszystkich czasach wieść o zesłaniu Swojego Syna na ziemię. Przypomnijmy pierwszą obietnicę: „jej potomstwo” (1M.3:15). Porównajmy też Rz.15:8-9. Wiele obietnic ST odnosi się nie tylko do pierwszego, ale też do drugiego przyjścia Jezusa. Dla wszystkich jest pewne: „Bo obietnice Boże, ile ich było, w nim znalazły swoje tak; dlatego też przez niego mówimy „Amen” ku chwale Bożej” (2Kor.1:20).

We wcieleniu Jezus Chrystus musiał objawić Ojca. Szczególnie mówi o tym Ewangelia według Jana (J.1:18; 14:9). Dziś możemy powiedzieć: „Abba Ojciec” (Ga.4:6).

Chrystus musiał przyjąć ciało, aby stać się wiernym Arcykapłanem. Chrystus przyszedł, aby doświadczyć każdej ludzkiej sytuacji, prócz grzechu: „Doświadczonemu we wszystkim... z wyjątkiem grzechu” (Hbr.4:15). Arcykapłan musi być wybrany spośród ludzi, mówi nam Hbr.5:1. Tylko w ten sposób może on stać się miłosiernym (Hbr.2:7).

Chrystus stał się człowiekiem, aby pomóc tym, którzy żyją w niewiedzy i błędzie, w potrzebie i pokuszeniu (Hbr.2:18). Wiedział On co to głód, poznał przychyłość i wrogość, czuł przez całe noce, był męczony codziennymi trudami, był kuszony, nie rozumieli Go, pozostawiali, wyganiaли, a później uśmiercili.

Jezus Chrystus musiał objawić się w ciele, żeby unicestwić grzech. „On się objawił, aby zgładzić grzechy” (1J.3:5; por Hbr.9:26). Unicestwienie grzechu jest głównym celem wcielenia Jezusa. Musiał On umrzeć, bo karą za grzech jest śmierć. Lecz aby umrzeć, musiał On przyjąć ciało i krew (Hbr.2:14). Życie Jezusa Chrystusa i Jego cierpienia nie miałyby dla nas żadnego znaczenia, gdyby On nie umarł (Mt.10:45). Tylko przez śmierć i Jego zmartwychwstanie otrzymujemy zbawienie.

W 1J.3:8 powiedziano, że Chrystus objawił się, aby zniszczyć dzieła diabelskie (por. Hbr.2:14). Szatan został pozbawiony władzy, został pokonany. To zwycięstwo mamy w Chrystusie. Teraz diabeł może jeszcze kusić nas i narażać swoją napaścią, lecz czas całkowitego wyzwolenia jest bardzo bliski.

Potrzebujemy przykładu, ilustracji, demonstracji Bożych norm dla naszego życia. Dlatego Chrystus przyjął ciało, żeby dać przykład świętego życia. Wzywa On nas, abyśmy uczyli się od Niego (Mt.11:29; 1J.2:6; 1P.2:21). Zgadza się, zgodnie z Flp.2:5, mieć „takie względem siebie usposobienie, jakie było w Chrystusie Jezusie”. Silniejsze pobudzenie do świętego życia pochodzi nie z zakonu i zaleceń, lecz z praktykowania tego życia. Tak, np. Pan niejednokrotnie wzywa nas: „Naśladuj Mnie”. Te słowa szczególnie choć zadedykować rodzicom, wychowującym swoje dzieci. Nie możemy prowadzić swoich dzieci dalej niż znajdujemy się sami.

Wcielenie Jezusa jest Jego poniżeniem, jak jest to powiedziane w Flp.2:5-8. To niżenie oznacza wyparcie się odwiecznej chwaly. Oznacza ono wcielenie i wyzbycie się boskości na ziemi. To, że Chrystus Sam siebie uniżył, dosłownie „spustoszył, zrujnował”, nie oznacza, że w jakiejś mierze przestał być Bogiem. Podczas ziemskiego życia nie utracił On ani jednego ze Swoich Bożych atrybutów. On tylko dobrowolnie zdecydował się na nie używanie tych atrybutów. Będąc człowiekiem Jezus nigdy nie przestał być Bogiem. Przedtem, zanim Chrystus się urodził w stajni betlejemskiej, anioł powiadomił Józefa o tajemnicy brzemienności Marii. Powiedział przy tym: „A urodził syna i nadasz mu imię Jezus” (Mt.1:21). Pomyślmy w tym miejscu krótko o imionach Jezusa Chrystusa. Z jednego poprzedzającego rozdziału dowiedzieliśmy się, że każde imię w Biblii ma swoje znaczenie. Imię odzwierciedla istotę tego, kto je nosi.

Tak więc istota Boża jest tak wielostronna, że objawia się nam w mnogości imion. Już w Prz.30:4 jest pytanie: „Jakie jest jego imię? I jakie jest imię jego syna?”. Słyszeliśmy, że Józefowi zostało powiedziane: „I nadasz mu imię Jezus”.

Jezus – jest to imię Syna Bożego, wcielonego Boga. Jest to te imię, które jest ponad wszystkie imiona (Flp.2:9-10). Jest to jedyne imię, „albowiem nie ma żadnego innego imienia pod niebem, danego ludziom, przez które moglibyśmy być zbawieni” (Dz.4:12). Proszę zwrócić uwagę, w jakim związku wymienia się imię Jezusa w 4 rozdziale Dziejów Apostolskich: 7,10,12,17,18,33 werset. Czytamy też: „Każdy bowiem, kto wzywa imienia Pańskiego, zbawiony będzie” (Rz.10:13).

Jezus – to imię, upokarzające Syna Bożego. Spotyka się je przede wszystkim w ewangeljach. W listach znajdujemy je tylko w tych miejscach, gdzie podkreśla się Jego upokorzenie (Hbr.2:9). W przeciwieństwie do imienia poniżenia, imię „Chrystus” jest tytułem chwały (Łk.2:11). Chrystus – to grecki przekład słowa „Mesjasz” – Pomazaniec. Chrystus jest pierwowzorem i urzeczywistnieniem wszelkiego pomazania.

Prócz tego istnieje jeszcze około 250 tytułów i imion, nadanych Synowi Bożemu. Te imiona pasują tylko do Niego. Proszę spróbować dopasować jedno z tych imion do człowieka – będzie on niegodny tego imienia.

1 rozdział: DWIE NATURY JEZUSA CHRYSTUSA

We wcieleniu Jezusa Chrystusa zawiera się wielka tajemnica Boża. „Bo bezsprzecznie wielka jest tajemnica pobożności; Ten, który objawił się w ciele” (1Tm.3:16). Jezus stał się człowiekiem, lecz w tym samym czasie pozostał On Bogiem. Ta tajemnica jest nie do pojęcia przez ludzki umysł, niedostępna naukowym badaniom, lecz jest ona drogocennym poznaniem wiary.

Pytanie Jezusa do faryzeuszów: „Co sądzicie o Chryście? Czym jest synem?” (Mt. 22:42) – nieraz prowokowało ludzi do odpowiedzi. Piotr odpowiedział na to pytanie (Mt. 16:15-18). Jezus zapewnia go, że to wyznanie, uznanie Go za Syna Bożego, jest fundamentem, na którym opiera się Kościół. Dlatego nie budzi zdziwienia fakt, że znowu podejmuje się próby, aby postawić w wątpliwość boskość Jezusa. W wyznaniu, że Jezus jest Synem Bożym, zawiera się także klucz do badania duchów (1J.4:1-3).

1. NIEZGODNOŚCI W STOSUNKU DO OSOBY JEZUSA CHRYSTUSA

Jeżeli oddalimy się od biblijnego objawienia Jezusa Chrystusa, to możemy popełnić jeden z dwóch błędów. Albo koncentrujemy się na Jego Bożej naturze, tak że zatracamy ludzką, albo nasza uwaga zwrócona jest na ludzką naturę tak, że tracimy z widoku naturę Bożą.

W historii Kościoła ta walka za i przeciw nauce biblijnej rozpoczęła się już bardzo wcześnie. Kościelny sobór w Nicei, w 325 roku n.e. osądził Ariusa, który nauczał, że Chrystus nie jest równy Bogu, lecz jest stworzony przez Niego. Sobór potwierdził, że Jezus Chrystus jest Synem Bożym, Bóg od Boga, w Swej istocie równy Ojcu.

W następnym stuleciu, w 451 roku, kościelny sobór osądził Nestora, który nauczał o podziale Bożej i ludzkiej osoby Chrystusa. Twierdził on, że człowiek Jezus jest świątynią Boga Chrystusa, tj. widział on paralele do nowonarodzonego z jego dwoma naturami. Sobór ten ustanowił: Chrystus jest doskonałym Bogiem i doskonałym człowiekiem. Obie natury zawierają się niezależnie w jednej osobie, nie tworząc trzeciej natury. Osoba nie może być podzielona. Tak więc, nie Bóg i człowiek, lecz Bóg objawiony w ciele. W Chryście dwie natury tworzą jedną całość.

Wiemy, że wnioski tych soborów często, a szczególnie dziś ponownie i często są depytane. Człowieczeństwo Jezusa Chrystusa w całości rzadko jest kwestionowane, w przeciwieństwie do Jego Boskości. Współczesna teologia odrzuca Jego Boskość. Jest to nic innego, jak duch antychrysta (zgodnie z 1J.4:3).

Możemy być wdzięczni pierwotnemu Kościołowi za te sformułowania.

2. BIBLIJNY DOWÓD BOSKOŚCI JEZUSA CHRYSTUSA

We wszystkich ewangeliach nieustannie odczuwa się zainteresowanie Żydów jednym wielkim pytaniem, które zostało zadane wprost Jezusowi. To pytanie: Czy On jest Synem Bożym? (Mk.14:61-62). Proszę przeczytać Mt.12:38; J.2:18; 3:2. Odpowiedź Jezusa doprowadziła Go na sąd i do ukrzyżowania. Już wcześniej diabeł próbował pobudzić Jezusa do udowodnienia, że jest Synem Bożym. „Jeżeli jesteś Synem Bożym...” (Mt.4) i do ostatniego oddechu na krzyżu prześladował Go tym pokuszeniem: „Jeśli jesteś Synem Bożym... zstąp z krzyża” (Mt.27:40). Jezus przez całe przebywanie na ziemi nigdy nie udowodnił Swojej Boskości. Lecz przepowiedział Swoje zmartwychwstanie, będącym dowodem Jego Boskości (Mt.12:40; J.2:19). Tym sposobem zmartwychwstanie Jezusa jest dowodem, że On jest Synem Bożym. Apostoł Paweł bardzo wyraźnie świadczy nam o tym w Rz.1:4, gdzie mówi, że Syn Boży objawił się w mocy przez powstanie z martwych. Nieprawdopodobnym byłoby pojęcie, że On w wyniku zmartwychwstania stał się Synem Bożym.

W następujących punktach wskażę niektóre miejsca biblijnego świadectwa, które objawiają Jego Boskość. Proszę je przeczytać w Biblii:

- On wyraźnie nazwany jest Bogiem (Rz.9:5; Hbr.1:8).
 - Starotestamentowe określenia Boga przypisane są też Jemu (Iz.40:3 por. Mt.3:3; Iz.6:9-10 por. J.12:40-41).
 - Posiada On atrybuty Boże (J.1:1; Hbr.13:8-15).
 - Jemu przypisuje się dzieła Boże (J.1:3; Kol.1:17).
 - Przyjmuje On chwałę należną Bogu od ludzi Jego czasów (Mt.14:33), od aniołów (Hbr.1:6), od nas (J.5:23), przyjdzie czas, że od wszystkich ludzi (Flp.2:10).
 - Jego imię wymienia się jednocześnie z imieniem Bożym (Mt.28:19; 2Kor.13:13).
 - Nie Sam pretenduje do tego, żeby być Bogiem (J.5:18; 10:30; 14:9).
- Pismo świadczy o Boskości Jezusa Chrystusa.

3. BIBLIJNY DOWÓD CZŁOWIECZEŃSTWA JEZUSA CHRYSTUSA

- Urodził się On jako człowiek (Ga.4:4; Rz.1:3). Biblia świadczy nawet o tym, że narodził się z dziewicy (Iz.7:14; Łk.1:30-38).
 - Wzrastał On, jak każdy inny człowiek (Łk.2:40; 2:52; Hbr.5:8).
 - Miał On ludzkie słabości i potrzeby (J.4:6; 16:28; Hbr.4:15).
 - Typową potrzebą ludzką jest modlitwa. Wyraża ona zależność i potrzebę pomocy. Hardy i pyszny człowiek nie modli się. Przypomnijmy modlitewne życie Jezusa. Ilekroć nocy spędził On na modlitwie. Proszę przeczytać Hbr.5:7.
 - Jako człowiek cierpiał On i umarł (Hbr.5:8; J.19:30).
 - On Sam nazywał siebie człowiekiem i inni też nazywali Go tak (J.8:40; 1Tm.2:5).
- Lecz nie patrząc na to, że w pełni był On człowiekiem, był On bezgrzeszny (2Kor.5:21; Hbr.4:15).

Proces przed Piłatem doprowadził do trzykrotnej wypowiedzi: „Ja w nim żadnej winy nie znajduję” (J.18:38; 19:4-6). Jezus w pełni stał się człowiekiem i pozostanie nim wiecznie (Ob.1:13).

4. BIBLIJNY DOWÓD JEDNOŚCI OSOBY JEZUSA CHRYSTUSA

Jezus w takim stopniu jest Bogiem, jakby tylko On był Bogiem. W takim stopniu stał się człowiekiem, jakby był On tylko człowiekiem. Te dwie natury nie złyły się ze sobą. Osoba Jezusa była Boża i ludzka.

Pomimo tych dwóch natur, Biblia mówi o Nim zawsze w liczbie pojedynczej. Jezus mówi o Sobie „Ja”. Gdy Jezus wypowiadał się, nigdy nie czynił tego w imieniu jednej z tych natur, lecz w imieniu całej Swojej osoby, w której były połączone obie natury. Przy tym

ogromną rolę odgrywała pokora, tj. wstrzymanie się przed wykorzystaniem Bożej natury (J.4:34; Mt.26:39).

Biblia jeszcze wiele razy mówi o tych dwóch połączonych, lecz nie zmieszanych naturach w osobie Jezusa Chrystusa. „Który się narodził z nasienia Dawidowego według ciała” (Rz.1:3 BG). „Pokazał się Synem Bożym możnie, według Ducha poświęcenia” (4 w. BG) lub „Syna swego w postaci grzesznego ciała” (Rz. 8:3).

Boża natura uczyniła osobę Jezusa zdolną do tego, żeby człowiek Jezus mógł czynić według woli Bożej (Mt.17:2; Mk.5:41). Z drugiej strony, ludzka natura obdarzyła Jezusa tak, że Syn Boży mógł umrzeć. Proszę zwrócić uwagę na to, że Boża natura nie umarła (Mk.15:39).

Ważne jest zwrócenie uwagi na to, że atrybuty jednej natury Jezusa Chrystusa często są określane przy wymienianiu drugiej natury. Na przykład, w Kol.1:13-14 BG, mowa jest o „krwi Syna miłego”, w Kor.2:8 jest powiedziane o „ukrzyżowanym Panu chwały”. W J.3:13 czytamy o „Synu Człowieczym będącym w niebie”. W Hbr.1:3 mówi się o odbłasku chwały i oczyszczeniu naszych grzechów.

Powinniśmy mieć na uwadze, że zbawienie stało się możliwe tylko w wyniku istnienia Bożej i ludzkiej natury w osobie Jezusa Chrystusa. Proszę przeczytać: Ps.49:7-8; Mt.16:26; Mk.2:7,10. I dziś Jezus Chrystus jako Zbawiciel jednoczy w Sobie te dwie natury.

Podczas zwracania się do naszego Pana pamiętajmy o tym, że On nie tylko jest człowiekiem, jak wszyscy pozostali nasi bliźni, lecz jest On też wiecznym Bogiem. Zbliżajmy się do Niego jako do Syna Bożego – z czcią. Na zakończenie chcę zapytać się: kim jest dla ciebie Jezus Chrystus, któremu oddajesz chwałę i w którego wierzysz? Czy jest On Synem Bożym i Synem Człowieczym według Pisma?

2 rozdział: **POTRÓJNA SŁUŻBA JEZUSA CHRYSZTUSA**

Jezus jest Mesjaszem (hebrajski), Chrystusem (grecki) – w przekładzie: Pomazaniec. Dlatego każde pomazanie w ST wskazuje na Chrystusa. Znajdujemy następujące pomazania:

Pomazanie Aarona na kapłana (3M.8:12).

Pomazanie Dawida na króla (1Sm.16:13).

Pomazanie Elizeusza na proroka (1Krl.19:16).

W NT czytamy w Dz.10:38, że „Bóg namaścił go (Jezusa) Duchem Świętym i mocą”. To pomazanie Jezusa, tj. wypełnienie starotestamentowych obrazów odbyło się podczas Jego chrztu w Jordanie. W Nim widzimy spełnienie obrazu proroka, arcykapłana i króla. To spełnienie jednocześnie oznacza koniec objawienia tych służb. Po Nim i prócz Niego nie istnieje żadne inne objawienie proroka, arcykapłana lub króla.

Będąc Prorokiem, przedstawia On lub objawia ludziom Boga. Będąc Arcykapłanem wstawia się On za ludźmi przed Bogiem. Będąc Królem, On na nowo odnawia autorytatywny stosunek między Bogiem i ludźmi. Prorocka działalność Jezusa Chrystusa (J.15:22) jest przygotowaniem Jego arcykapłańskiej służby (1P.2:24), która z kolei była warunkiem ustanowienia Jego królewskiego panowania.

Dalej – pokrótce rozpatrzmy te trzy służby oddzielnie.

1. SŁUŻBA PROROCKA

Pochodzenie hebrajskiego słowa „prorok” jest niewiadome, lecz znane jest jego znaczenie. Dobre wyjaśnienie znajdujemy w 2M.7:1-2, gdzie Bóg mówi do Mojżesza: Oto ustanawiam cię bogiem dla faraona, a brat twój Aaron będzie twoim prorokiem”. Mojżesz zajmuje tu miejsce Boga. Jest on panem, zaś Aaron jako przemawiający w jego imieniu jest prorokiem.

Prorocka służba zawiera dwie ważne funkcje. Po pierwsze, przyjęcie Słowa Bożego. Po drugie, przekaz tego Słowa. Dobry przykład tego znajdujemy w Ez.3:17. Jeżeli tak zwany

prorok nie otrzymał Słowa od Pana, to znaczy, że mówi z własnego serca, wtedy nazywa się fałszywym prorokiem (Ez.13:2-3).

Jeżeli prorok otrzymuje Słowo Boże, lecz nie przekazuje go dalej, wtedy jest nieposłusznym prorokiem, jak na przykład Jonasz.

Jezus Chrystus już w ST (5M.18:15) zwiastowany był jako prorok. Będąc na ziemi On Sam nazywa Siebie prorokiem (Mk.6:4). Wykonuje on funkcję proroka – „Albowiem dałem im słowa, które mi dałeś” (J.17:8). „Przemówił (Bóg) do nas przez Syna” (Hbr.1:2). Jezus wykonywał służbę prorocką w świadectwie (greckie „martureo” J.18:37), w kazaniu (greckie „kerugim”) i w nauczaniu (greckie „didaskalia” Mt.4:23; 9:35). Potwierdzając Swoje głoszenie, tak jak prorok czynił znaki i cuda. Trzeba powiedzieć, że prorocka służba naszego Pana w porównaniu z prorokami ludźmi ma coś szczególnego. O ludziach prorokach powiedziano, że „Słowo Boże przyszło do nich”, a o Jezusie Chrystusie powiedziano, że On Sam jest Słowem (J.1:1). W ten sposób objawił On Boga w Sobie i poprzez Siebie. I dlatego przekazuje On dalej nie tylko Słowo Boże, lecz i czyny Boże, jak też Bożą istotę. Wszystkie proroctwa wypełniły się w Nim. Jest On wcielonym proroctwem (J.1:14).

Jezus Chrystus wypełnił Swoją służbę doskonale. Już przed stworzeniem świata posiadał On chwałę (J.17:5), a w nowym Jeruzalem będzie On „lampą” (Ob.21:23). Stał się dla nas mądrością (1Kor.1:30). W społeczności z Jezusem Chrystusem ma się chwałę, światło i mądrość.

2. SŁUŻBA ARCYKAPLAŃSKA

Arcykapłan w ST pełnił potrójną służbę:

- Przynoszącego
- Pośrednika
- Przedstawiciela

a) *Przynoszący.*

Dosłownym przekładem hebrajskiego słowa „arcykapłan – kohen”, jest „przynoszący”. W wąskim znaczeniu arcykapłan jest człowiekiem, który przynosi coś od człowieka dla Boga. To przynoszenie przez arcykapłana najbardziej jest widoczne w wielkim dniu Pojednania. Proszę przeczytać 3M.16 r. Bóg i człowiek rozdzieleni są przez grzech. Do pokonania tej przepaści Bóg daje ludziom ofiarę – krew (3M.17:11). Człowiek przynosi Bogu tę krew przez arcykapłana (3M.16:15-17).

Chcę tutaj zwrócić uwagę na jedną bardzo ważną naukę biblijną, a mianowicie na naukę Listu do Hebrajczyków. W rozdziałach od 7 do 10 znajdujemy centralną część – serce Listu do Hebrajczyków. Ten list możemy też nazwać piątą ewangelią. Cztery ewangelie opisują działalność Jezusa Chrystusa na ziemi. Piąta ewangelia, List do Hebrajczyków, opisuje działalność Jezusa Chrystusa w niebie. Innymi słowy: arcykapłańską służbę Jezusa Chrystusa w niebie.

Radzę przeczytać Hbr.7:11,28. Znajdujemy tutaj nowe arcykapłaństwo, które jest wieczne w Jezusie Chrystusie. W Hbr.9:1-28 – nową świątynię, a w Hbr.10:11-18 – nową ofiarę, mającą wieczną moc.

Mówiliśmy, że arcykapłan – to przynoszący. Jezus Chrystus jest naszym Przynoszącym. „Staliście się... bliscy przez krew Chrystusową” (Ef.2:13). „Wszedł raz na zawsze do świątyni... z własną krwią swoją” (Hbr.9:12).

b) *Pośrednik.*

Bardziej rozszerzonym znaczeniem arcykapłana jest pośrednik. Pośrednik zwraca się do Boga. Stwierdziliśmy to też u przynoszącego. A później znowu pośrednik powraca do człowieka. Jest to służba pośrednika. Powraca on do ludzi po to, żeby błogosławić i uczyć ich (4M.6:23; Mal.2:7).

O Jezusie Chrystusie jest powiedziane, że On jest naszym Pośrednikiem (1Tm.2:5).

Jest On Pośrednikiem Nowego Testamentu (Przymierza) (Hbr.9:15) w przeciwieństwie do Mojżesza, który był pośrednikiem Starego Testamentu (Przymierza) (J.1:17).

Po tych wywodach wiadomo nam, że od tej pory, gdy Jezus Chrystus został naszym Pośrednikiem, ludzki pośrednik jest nam niepotrzebny. Dlatego nie uznajemy żadnej służby kapłańskiej w sensie niezbędnej dla nas służby pośrednictwa.

c) Przedstawiciel.

Z Bożego punktu widzenia arcykapłan jest przedstawicielem człowieka przed Bogiem – „z ramienia ludzi w sprawach odnoszących się do Boga” (Hbr.5:1). Jeżeli rozpatrzmy w ST arcykapłańskie szaty (2M.28:12,29), zauważymy, że arcykapłan musiał nosić imiona synów izraelskich. Jeden raz na swoich ramionach (plecach) i drugi raz, na napierśniku na swoim sercu.

Oznacza to, że arcykapłan nieustannie nosił imiona synów izraelskich w pamięci przed Panem. Był on ich zastępcą. Być może przy tym moglibyśmy dać następujące wyjaśnienie temu obrazowi: plecy mówią o mocy, a serce – o miłości.

Przyrównajmy teraz ten obraz do naszego Pana. Jest On naszym Zastępcą przed Bogiem: „Mamy orędownika u Ojca” (1J.2:1). „Albowiem Chrystus nie wszedł do świątyni zbudowanej rękami... ale do samego nieba, aby się wstawić teraz za nami przed obliczem Boga” (Hbr.9:24). „Bo żyje zawsze, aby się wstawić za nami” (Hbr.7:25).

Jakże jestem wdzięczny mojemu Panu za tę służbę. Nosi On moje imię w obecności Bożej na Swoich plecach i na Swoim sercu. Jakże wspaniałe są wszystkie przykłady ST, wyjaśniające nam arcykapłańską służbę Jezusa Chrystusa.

Po rozpatrzeniu służby arcykapłana, zwrócimy się do warunków służby arcykapłańskiej.

Arcykapłan musi być człowiekiem (Hbr.5:1). Musi on umieć współczuć, aby prawdziwie wstawić się przed Bogiem za potrzebami ludzi. Dlatego i Jezus Chrystus stał się człowiekiem, aby „we wszystkim upodobnić się do braci” (Hbr.2:17). „A że sam przeszedł przez cierpienia i próby, może dopomóc tym, którzy przez próby przechodzą” (18 w.).

Arcykapłan musi być powołany przez Boga (Hbr.5:4).

Arcykapłan nie ma zasług, lecz ma on powołanie. Tylko powołanie może ostać się przed Bogiem. Zauważamy to nawet u ziemskich królów (Est.4:11) tym bardziej tak musi być u Króla wszystkich królów, naszego wielkiego Boga. I tak, powołał On Chrystusa do tej służby (Hbr.5:5-6). Chrystus nie powołał Siebie sam, lecz Bóg powiedział Mu: „Jesteś kapłanem na wieki”.

Arcykapłan musi być święty.

Już w ST czytamy, że arcykapłan był poświęcony Panu (2M.28:36; 3M. 21:6). Pan wymagał nawet zewnętrznej doskonałości (3M.21:18). Jeżeli w Liście do Hebrajczyków mowa jest o naszym Arcykapłanie, to powiedziano tam, że „takiego to przystało nam mieć arcykapłana, świętego, niewinnego, nieskalanego, odłączonego od grzeszników i wywyższonego nad niebiosy” (Hbr.7:26). Jest nim Jezus Chrystus, który jest bez grzechu (Hbr.4:15) i który jest „doskonały na wieki” (Hbr.7:26-28).

Arcykapłan powinien składać ofiary (Hbr.5:3). Nie może on ostać się przed Bogiem bez krwawej ofiary. Dokonał tego Chrystus, gdy przyniósł w ofierze Siebie (Hbr.7:27). „Albowiem jedną ofiarą uczynił na zawsze doskonałymi tych, którzy są uświęceni” (Hbr. 10:14).

Jezus Chrystus przyniósł w ofierze nie co innego, lecz Siebie (Hbr.9:12). Wartość ofiary jest we krwi (3M.17:11), dlatego musiał On umrzeć. W ten sposób arcykapłańska służba Jezusa Chrystusa, tak jak i starotestamentowa służba arcykapłańska, uwieczniona jest ofiarą i wstawiennictwem. To pierwsze Chrystus już wykonał, to drugie wypełnia obecnie.

Tak więc doszliśmy do niektórych ważnych zagadnień w arcykapłańskiej służbie Jezusa Chrystusa. Biblia mówi o arcykapłaństwie Aarona i Melchisedeka. W Hbr.5:10 i 6:20 czytamy, że Jezus Chrystus jest Arcykapłanem według porządku Melchisedeka. Co to oznacza? Będąc Arcykapłanem na ziemi, Chrystus wypełnił służbę Aarona. Umarł On na krzyżu i pojął ludzkość z Bogiem. Od tego zaczęła się Jego służba według porządku Melchisedeka.

Oznacza to, że przebywając przed tronem Ojca, wstawia się za nami.

Będąc Arcykapłanem na ziemi, założył On podstawę. Jego działalność zakończyła się słowami: „Wykonano się” (J.19:30) lub inaczej: „Uczył na zawsze doskonałymi...” (Hbr. 10:14). Będąc Arcykapłanem w niebie, nieustannie pełni On Swoją służbę. Jego służba przed Ojcem jest wieczna.

Będąc Arcykapłanem na ziemi, pełnił On zbawienną służbę dla całego świata. Umarł On za grzechy całego świata (1J.2:2). Jako Arcykapłan w niebie, służy On tylko Swoim wybranym – „Wstawia się za nami” (Rz.8:34; 1J.2:1).

Będąc wiecznym Arcykapłanem w niebie, oręduje za nami przed Ojcem i przychodzących do Niego obdarowuje zbawieniem (Hbr.7:24-25).

3. KRÓLEWSKA SŁUŻBA JEZUSA CHRYSZTUSA

Jezus Chrystus przedstawiony jest nam w ST jako Król (2Sm.7:12-13). NT mówi też o Nim jako Królu. Ewangelia według Mateusza napisana jest ze szczególnym akcentem, ukazującym nam Króla i Jego królestwo. W zwiastowaniu Jego narodzin, w Łk.1:33, znajdujemy wskazanie na Jego królestwo. Będąc Królem nie był On uznany przez naród izraelski. Jego postaniec, Jan Chrzciciel, idący przed Nim, zwątpił w Jego osobę.

Jezus, będąc Królem i wypełniając prococtwa, wjeżdża do Jerozolimy na osiołku (Mt. 21:4-5). Później poświadcza na Swoim procesie, że jest Królem (J.18:36-37). Lud krzyczy: „Nie mamy króla” (J.19:15). Królewska służba Chrystusa mogła stać się historyczną rzeczywistością tylko po Jego narodzeniu, panowaniu i wywyższeniu.

Jezus wstąpił do nieba i zasiadł po prawicy Ojca – w tym zawiera się główne znaczenie wywyższenia Chrystusa. Zasiadł On po prawicy tronu Majestatu w niebie (Hbr.8:1). Na tronie tym czeka On na to, aż Jego nieprzyjaciele zostaną połozeni jako podnózek pod nogi Jego (Ps.110:1). Pojęcie „podnózek” pochodzi z dawnych czasów. W starożytnym Egipcie przed wyprawą wojenną podnóżki faraonów przyozdabiane były rysunkami ich wrogów. W ten sposób już wcześniej faraon stawił swoje nogi na wrogach.

Będąc Królem, Jezus Chrystus musi mieć też i poddanych. Zakon Jego królestwa jest duchowy, dlatego wylanie Ducha Świętego było warunkiem do zapoczątkowania Królestwa Bożego. W 1Kor.12:3 jest powiedziane, że „nikt nie może rzec: Jezus jest Panem, chyba tylko w Duchu Świętym”.

Gdy Jezus przyszedł pierwszy raz na ziemię, nie został uznany przez Żydów i został przez nich odrzucony (J.1:11). Gdy przyjdzie powtórnie, będzie On przez nich przyjęty i uznany (Za.12:10). Wtedy zasiądzie On jako Król w Jeruzalem na tronie Dawida (Ez.37:24). Cały żyjący w tym czasie lud izraelski, zbawiony będzie (Rz.11:26), a Pan będzie Królem całej ziemi. Jego królestwo będzie królestwem pokoju. Dlatego nazywamy to królestwo tysiactletnim królestwem pokoju.

Jego królowanie, panowanie, będzie trwać wiecznie. W nowej postaci na nowo stworzone królestwo Syna na wieki będzie podporządkowane królestwu Ojca. W Ob.22:1-3 jest powiedziane o tronie Bożym i Baranka. Jego królestwo jest królestwem chwały.

W związku z zawartą myślą, odnoszącą się do potrójnej służby Jezusa Chrystusa, przytoczę cytaty Eryka Zauera: „Potrójna służba Chrystusa odpowiada potrójnej potrzebie zbawienia człowieka. Będąc prorokiem przynosi On światło i poznanie umysłowi. Będąc Arcykapłanem uwalnia On od winy i wyzwala uczucie. Będąc Królem panuje On nad wolą”.

Powstaje pytanie: na ile udało się Jezusowi wprowadzić Swoje panowanie w naszym życiu? Proponuję teraz małe zadanie. Proszę odpowiedzieć na dwa następujące pytania, według możliwości fragmentami z Biblii: „Jakim sposobem panowanie Jezusa Chrystusa może być wprowadzone do naszego życia?” i „Jakie są tego następstwa?”.

Niech ta nauka posłuży ku temu, aby nasz Pan, Jezus Chrystus, był wywyższony. Jeżeli twoje życie jeszcze nie należy do tego Pana, to radzę ci, abys całkowicie oddał Mu się w służbę. Jego krew oczyści cię od wszelkiego grzechu. Wtedy On i twoje imię przyniesie przed oblicze Boże. Chce On, abys i ty był budowniczym Jego królestwa.

NAUKA BIBLII O ZBAWIENIU

WPROWADZENIE

Jeżeli słyszymy lub używamy słowa „wyzwolenie”, to zauważamy, że to słowo nie ma aktywnego charakteru. Ma ono bardziej stabilny charakter. Jeżeli używamy słów „wybawienie” lub „zbawienie”, wtedy brzmi to dynamiczniej. Słowo „wybawienie” mobilizuje siły do działania. Możemy wspomnieć o pomocy w katastrofach. W biblijnym sensie tego słowa mamy do czynienia z wiecznymi wartościami. Mowa jest o życiu ludzi, czasie i wieczności, mowa jest o wiecznej chwale lub wiecznym potępieniu. Z treści ostatniej części wiemy, że jest tylko jedno zbawienie i to zbawienie zawiera się w osobie Jezusa Chrystusa. Przy tym zgodnie z objawieniem Biblii, Jezus NT jest Mesjaszem ST Jest On historyczną osobą. Teologia modernistyczna chętnie chciałaby widzieć w Pismach NT definicję wiary pierwszego Kościoła, który naśladował jakiegoś Chrystusa. Nie chce ona ujrzeć w Nim Mesjasza ST, a to oznaczałoby, że On nie jest Synem Bożym i w ten sposób jesteśmy powołani do wierzenia nie w Jezusa, ale tak, jak Jezus. W takim przypadku byłby On adwokatem ludzi lub przywódcą tych, którzy są pozbawieni praw. Jakże możemy być wdzięczni, my, wierzący chrześcijanie, którzy wierzą tak, jak mówi Biblia, że mamy do czynienia nie z karykaturą, lecz z żywym Bogiem, który stał się człowiekiem i w którego możemy wierzyć.

W wielu kościołach obecnie szerzy się ekumeniczne myślenie. W ruchu ekumenicznym jest miejsce nie tylko dla Chrystusa. Tam nie ma absolutnego, szczególnego stosunku do chrześcijaństwa. Boże działanie nie ogranicza się do Chrystusa. Znajdujemy tam „drzemiącego” Chrystusa we wszystkich religiach. Innymi słowy oznacza to, że nie głosimy już więcej jedynego Zbawiciela Jezusa Chrystusa wszystkim ludziom, ale w najlepszym przypadku prowadzimy rozmowę lub dialog z religiantem, który wyjaśnia nam swoje rozumienie zbawienia, a my z kolei wyjaśniamy mu swoje. Już od paru lat ten ruch ekumeniczny zajmuje się nie tylko dialogiem między poszczególnymi religiami, lecz i dialogiem z ideologiami. Dla ekumenii nawet w komunizmie zawiera się zbawienie i otrzymuje on swoje miejsce razem z chrześcijaństwem. Kogo może jeszcze dziwić, jeżeli w końcowym rozrachunku wszystko miesza się ze sobą, mając w ruchu ekumenicznym do czynienia ze światowym stowarzyszeniem, ze świecką kościelnością, w której jest miejsce na wszystko. Jest to bardzo niebezpieczny rozwój.

Ten rozwój ma swój początek już w czasach Chrystusa. W tym czasie byli, np. saduceusze, którzy nie wierzyli ani w aniołów, ani w zmartwychwstanie, ani w sąd wieczny (Dz. 23:8). Nie mieli oni miejsca dla Mesjasza, który głosi wieczne zbawienie. Pragnęli oni tylko Mesjasza religijno-politycznego (J.11:47-50).

Faryzeusze też nie potrzebowali zbawiającego Mesjasza, gdyż oni sami siebie usprawiedliwiali, wykonując zakon i dodatkowe przykazania. Saduceusze nie chcieli Mesjasza, a faryzeusze nie potrzebowali Mesjasza, który na krzyżu Golgoty zdobył człowiekowi zbawienie.

Te idee powtórnie powracały w ciągu stuleci z nieznanymi zmianami. W ten sposób powstały kościoły z sakramentami, w których święte sakramenty stały się kanałami łaski. Zsługi Chrystusa, Jego matki Marii i świętych, stworzyły niewyczerpaną skarbnicę łaski. Tak więc łaska jest jakby materia, którą kościół może rozporządzać. W skutek tego człowiek przywiązuje się do kościoła. Podczas reformacji M. Luter miał świadomość tego nie biblijnego pojęcia. Dla niego nie istniały zbawiające sakramenty, zbawiające kapłaństwo, zbawiające kościoły, żadne zbawienne usprawiedliwienia przez uczynki, lecz tylko jeden zbawiający – Jezus Chrystus.

Niestety w zreformowanym kościele szybko nastąpiło ochłodzenie. Krytyka Biblii dopomogła jeszcze i temu, że w współczesnej teologii już nie ma więcej mowy o konieczności zbawienia, nie ma też mowy o wiecznym szczęściu lub wiecznym potępieniu, lecz mowa jest o rzeczach ziemskich, miejscowych i ludzkich. Humanizm i służba socjalna znajdują się na

pierwszym planie. W tej socjalnej ewangelii w zasadzie nawet nie istnieje służba diakonów, której końcowym celem jest też zbawienie, lecz pomoc socjalna, w której zjednoczeni są ludzie. Takie chrześcijańskie organizacje już nie są zainteresowane w ewangelizacji ginącej ludzkości, ale są środkiem do przewyciężenia niesprawiedliwych struktur w świecie lub do pokonywania władzy.

Tak, jak Jezus Chrystus był ścigany przez religijnych przywódców, gdyż mieli oni inny pogląd na zbawienie, tak i dziś wielu prawdziwych chrześcijan jest prześladowanych. Głoszona przez nich ewangelia o zbawieniu i rozumienie wybawienia są odrzucane. Jezus za Swoje przekonania i kazania musiał umrzeć. Wielu chrześcijan już dziś znosi to samo i oczekujemy, że w przyszłości prześladowania ze strony świeckiego duchowieństwa nasilą się w stosunku do tych, którzy trzymają się biblijnego pojęcia o zbawieniu.

Osobiście cieszę się i chcę zaświadczyć o tym teraz, że otrzymałem zbawienie w Jezusie Chrystusie i że mogę nieść zgubionemu światu to objawione w Biblii zbawienie.

1 temat: ŚMIERĆ I ZMARTWYCHWSTANIE JEZUSA CHRYSZTUSA

1 rozdział: ŚMIERĆ JEZUSA CHRYSZTUSA

Śmierć Jezusa Chrystusa przepowiedziana została w ST. Wiele obrazów i prorocत्व wskazuje na Jego śmierć, np. 1M.3:15 lub ofiary. Śmierć Jezusa Chrystusa, jak czerwona nić prorocka, rozciąga się przez ST. Dlatego Pan Jezus mógł powiedzieć: „Czyż Chrystus nie musiał tego wycierpieć?” (Łk.24:26).

Śmierć Jezusa Chrystusa jest podstawową przyczyną Jego wywyższenia. Musiał On stać się ciałem, aby umrzeć. My rodzimy się po to, aby żyć, On narodził się po to, żeby umrzeć (Hbr.2:14). Pan Jezus Sam mówił: „Albowiem Syn Człowieczy nie przyszedł, aby mu służyło, lecz aby służyć i oddać swe życie na okup za wielu” (Mk.10:45).

Śmierć Jezusa Chrystusa jest podstawą ewangelii. Dobra nowina głosi: Jezus umarł za mnie, abym ja mógł żyć (1Kor.15:1-3). Inne religie budują swoją naukę na życiu ich założycieli, zaś chrześcijaństwo – na śmierci Jezusa Chrystusa.

Śmierć Jezusa Chrystusa jest przedmiotem największego zainteresowania w niebie. Czytamy o tym w przekazie o przemienieniu Jezusa (Łk.9:30-31). Zabity Baranek na wieki jest centrum Bożego tronu. Jego śmierć wysławia się i chwali w modlitwach (Ob.5:8-12).

Co oznacza śmierć Jezusa Chrystusa?

1. POJEDNANIE

Pojednanie – to zjednoczenie dwóch wrogich partii, ugrupowań itd. W Biblii nimi są święty Bóg i grzeszny człowiek. Podczas pojednania usuwa się to, co przedtem dzieliło. Według pogańskiego pojęcia człowiek zjednuje sobie Boga. Lecz w biblijnym znaczeniu, Bóg pojednał się z człowiekiem (3M.17:11; Rz.5:1). Pierwotne znaczenie słowa „pojednanie” znaczy „zamykać”, „Przykrywać”. To, co w 1M.6:14 tłumaczy się jako „powlec”, w innych miejscach tłumaczy się słowem „pojednanie”. Krew zwierzęcia zamyka lub przykrywa. Wina jest przykryta, tak że winny może ostać się przed Bogiem.

Adam w raju odłączył się od Boga przez nieposłuszeństwo. Grzech rozdzielił Adama i Boga. Pojawiła się potrzeba pojednania go z Bogiem.

Centralne miejsce o pojednaniu znajdujemy w słowach: „Bóg w Chrystusie świat z sobą pojednał” (2Kor.5:19-20). A teraz człowiek wzywany jest do pojednania się z Bogiem (2Kor.5:20). Oznacza to przyjęcie zbawienia, które już dokonano się. Pewnym jest, że Chrystus pojednał z Bogiem cały świat (Kol.1:20). Patrząc obiektywnie, pojednanie dokonane jest dla wszystkich, lecz nie powinniśmy zatrzymywać się na tych wersetach, ale czytać też i 22 werset. Widzimy tu subiektywną stronę tego pojednania. Tylko ten doświadczy pojednania, kto w wyniku upamiętania i wiary przyjmie zbawiającą ofiarę Jezusa Chrystusa. Proszę przeczytać 2Tes.1:8-10. Mówi się tam o tych, „którzy nie są posłuszni ewangelii Pana naszego Jezusa”, którzy pomimo tego, że obiektywnie są pojednani, poniosą karę wiecznego potępienia, odłączenia od Boga i Jego chwały.

Na podstawie Biblii nie możemy wierzyć w tak zwane powszechne pojednanie, tj. w to, że wszyscy ludzie automatycznie są pojednani z Bogiem przez śmierć Jezusa Chrystusa. Niektórzy myślą, że ostatecznie tylko ci zgina, którzy słyszeli o pojednaniu, lecz odrzucili je, którzy nieposłuszni są ewangelii. Jeżeli byłoby to prawdą, to ewangelizacja byłaby przestępstwem. Ilekroć ludzie słysząc ewangelię odrzuca ją, a wtedy oni zgodnie z tą nauką – giną. Jednocześnie ci, którzy nie słyszeli, automatycznie są pojednani i tym samym zbawieni.

To tak zwane uniwersalne pojęcie zbawienia, dało ruchowi przedtem znanego pod nazwą „powszechne zbawienie” nową nazwę – „uniwersalizm”. Uniwersalizm nie jest oparty na Piśmie. Jest on fałszywą nauką. Jest pewne, że Pismo Święte czyni wszystkim propozycję uniwersalnego zbawienia, lecz to zbawienie musi być przyjęte wiarą. Kto nie wierzy w Jezusa Chrystusa, będzie zgubiony na wieki. Tak więc istnieje tylko jedna możliwość – Chrystus lub piekło.

2. ZASTĘPSTWO

Śmierć zastępcza oznacza czyjaś śmierć za kogoś. Powoduje ona uwolnienie tego, za kogo została poniesiona. Tak rozumiemy paschalnego baranka w 2M.12. Tej nocy w każdym domu egipskim był trup. Był nim pierwotny syn lub baranek. Tak też i rozumiemy składanie ofiarę, np. w 3M.4:27-29, przede wszystkim werset 29. Izraelita, który zgrzeszył, musiał położyć swoje ręce na głowie zwierzęcia przeznaczonego na ofiarę i wyznać swój grzech. Po tym zwierzę uśmiercano zamiast niego.

Zastępstwo wyrażane jest w Biblii za pośrednictwem krótkich słów „za” lub „dla”. Proszę przeczytać, zwracając uwagę na te krótkie słowa: Iz.53:5; Mk.10:45; Rz.5:8.

Oczywiście, wszyscy dobrze znają miejsce w Biblii – Iz.53 rozdz. – On za nas. Jeżeli Jezus jest moim zastępcą, wtedy Jego mowy, czyny i życie, Jego cierpienia i śmierć na tyle są moimi, jakbym sam dokonał tego, czego dokonał On. Niżej przytoczona jest historia, która miała miejsce w rzeczywistości.

Pewien młody chrześcijanin, Amerykanin, został powołany do wojska. Dlatego, że był w domu niezbędny, inny młody człowiek zgłosił się na ochotnika zamiast niego i został wcielony do wojska. Zginął on na wojnie. Po jakimś czasie młody chrześcijanin ponownie otrzymał wezwanie do wojska. Odpowiedział on na to: „Już wypełniłem swój obowiązek”. Ta odpowiedź nie została przyjęta. Zwrócił się on do Sądu Najwyższego. Sąd postanowił, że ten młodzieniec zgodnie z prawem jest wolny, gdyż wypełnił swój obowiązek w osobie swojego zastępcy.

Znaczenie zastępstwa Jezusa Chrystusa jest bardzo ogromne. W 2Kor.5:14-15 czytamy, „że jeden za wszystkich umarł; a zatem wszyscy umarli. A umarł za wszystkich, aby ci, którzy żyją, już nie dla siebie samych żyli, lecz dla tego, który za nich umarł i został wzbudzony”. A to oznacza, że nie mamy już prawa rozporządzać swoim życiem, jeżeli przyjęliśmy wybawienie w Jezusie Chrystusie.

3. WYBAWIENIE

Wybawienie oznacza uwolnienie z jakiegokolwiek winy. W ST takie uwolnienie przewiduje się dla zubożałego (3M.25:25-26), dla składających śluby (3M.27) i dla całego szeregu przewinień. Wybawienie ma dwie strony. W Tt.2:14 jest powiedziane, że Chrystus wybawił nas od wszelkiej nieprawości, doprowadzając nas do gorliwości o dobre uczynki. Tak więc jesteśmy uwolnieni „od” – „do”, jesteśmy odkupieni i jednocześnie kupieni. „Nawróciliście się od bałwanów do Boga” (1Tes. 1:9).

Wybawienie kosztowało Jezusa Chrystusa życie. Jego krew jest zapłatą (Mk.10:45; Ef.1:7). Chrystus wykupił nas od przekleństwa zakonu (Ga.3:13). Wybawił On nas od wymagań zakonu (Ga.4:5). Wybawił On nas od władzy grzechu (Rz.6:14). Wyzwolił On nas spod władzy szatana (Hbr.2:14; Kol.1:13). Lecz jeszcze nie jesteśmy uwolnieni od obecności grzechu.

Wybawienie obejmuje wszystkie dziedziny naszego życia, w tej liczbie i nasze ciało, którego wykupienia jednak jeszcze oczekujemy (Rz.8:23). Lecz już otrzymaliśmy zadatek tego wykupienia (Ef.1:14).

Na zakończenie tego rozdziału chcę podkreślić, że Chrystus umarł za wszystkich ludzi. Stał się On nowotestamentowym tronem łaski, miejscem miłosierdzia lub ofiarą przebłagalną (Rz.3:25). W ten sposób każdy człowiek, przychodzący dziś do Chrystusa, do tronu łaski, otrzymuje łaskę (Hbr.4:16). Dlatego też i mówimy o epoce łaski.

Pan Jezus mówi: „Tego, który do mnie przychodzi, nie wyrzucę precz” (J.6:37). Jeżeli Pan Jezus przesiądzie się na tron sędziowski, będzie już za późno. W ten sposób krzyż Jezusa Chrystusa jest dla ludzkości miejscem spotkania, a także centrum i miejscem rozdzielenia.

2 rozdział: ZMARTWYCHWSTANIE I WYWYŻSZENIE JEZUSA CHRYSYSTUSA

Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa jest na tyle ważnym wydarzeniem, że NT ponad 100 razy mówi o tym. Paweł przytacza listę świadków, którym Zmartwychwstały ukazał się (1Kor.15:5-8).

O ważności zmartwychwstania Jezusa Chrystusa wie też i szatan. Tak, np. na samym początku próbował on uczynić je fałszywym (Mt.28:13). Lecz w 1Kor.15:4 powiedziano nam, że Jezus Chrystus zmartwychwstał według Pism. Tak musiało wypełnić się Pismo (Łk.24:44-46). Jedno z centralnych i prorockich miejsc znajdujemy w słowach: „Bo nie pozostawisz mojej duszy w Szoelu i nie dozwolisz, by wierny Tobie doznał skazenia” (Ps.16:10 BT). To miejsce zapowiada zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa (Dz.2:27-32).

Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa jest najważniejszym punktem w kazaniach apostołów. Jak mało znaczącym byłoby kazanie o śmierci Jezusa, gdyby On nie zmartwychwstał. Chrystus (Jezus) umarł, lecz i zmartwychwstał (Rz.8:34). Tak triumf zmartwychwstania przeżywa się przez pierwsze rozdziały Dziejów Apostolskich – 2:24,32; 3:15; 4:10. Możemy też powiedzieć, że wieść o zmartwychwstaniu jest drugą połową ewangelii (1Kor.15:3-4; Rz.6:5).

Na zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa opiera się lub upada nasza wiara. Wiara pochodzi ze Słowa. Zmartwychwstanie Jezusa jest najważniejszym punktem apostoelskich kazań. Oznacza to, że zmartwychwstanie powinno być najważniejszym punktem treści naszej wiary. Tak czytamy: „I uwierzysz w sercu swoim, że Bóg wzbudził go z martwych” (Rz.10:9). O ważności zmartwychwstania Jezusa w naszej wierze, mówi się ze szczególną jasnością w 1Kor.15:14-20. Proszę zwrócić uwagę na pięć prawd:

- jeśli Chrystus nie zmartwychwstał, nasze kazanie byłoby daremne (14 w.);
- wtedy byłaby daremna wiara nasza (14 w.);
- okazalibyśmy się fałszywymi świadkami (15 w.);
- jesteśmy jeszcze w swoich grzechach (17 w.);
- ci, którzy zasnęli w Chrystusie, poginęli (18 w.).

1. CHARAKTER I OKOLICZNOŚCI ZMARTWYCHWSTANIA JEZUSA CHRYSYSTUSA

Przy całym podkreślaniu zmartwychwstania Jezusa Chrystusa, powinniśmy jednocześnie mieć na uwadze, że to Bóg wzbudził Go z martwych. Pismo świadczy: „Ale Bóg go wzbudził” (Dz.2:24). W Rz.8:11 czytamy: „A jeśli Duch tego, który Jezusa wzbudził z martwych, mieszka w was”. Mówimy o wzbudzeniu Jezusa, jeżeli mowa jest o Bogu Ojcu lub Bogu Duchu Świętym; i o zmartwychwstaniu, jeżeli mowa jest o Bogu Synu.

Jezus prawdziwie zmartwychwstał, to znaczy, że był On rzeczywiście i prawdziwie martwy. Istnieje nauka, że Jezus znajdował się tylko w stanie pozbawienia świadomości, był nieprzytomny i w chłodnym grobie ponownie doszedł do siebie. Pismo uczy, że Chrystus umarł (Mk.15:44-45). Zostało to potwierdzone też przez świadectwo rzymskiego setnika (J.19:33-35); dalej, jeden z żołnierzy przebił Jego bok. Świadectwo wywyższonego Jezusa głosi: „Byłem umarły, lecz oto żyję na wieki wieków” (Ob.1:18).

Szczególnie wrogowie Jezusa Chrystusa sami przyczynili się do dokonania zwycięstwa nad śmiercią, wystawiając strażę przed grobem i pieczętując go.

Zmartwychwstanie Jezusa było cielesnym zmartwychwstaniem. Dziś modna jest niewiara w cielesne zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa. Mówi się przy tym, że zmartwychwstał On tylko duchowo, że duchowo, w duchu ukazał się uczniom i że tylko Jego nauka żyje. W Ps.16:10 i Dz.2:31 podkreśla się cielesne zmartwychwstanie. Pusty grób (J.20:5:8) świadczy o cielesnym zmartwychwstaniu. Podczas ukazania się w kręgu uczniów (Łk.24:36-43), Zmartwychwstały był w ciele. Tylko przez cielesne zmartwychwstanie zwycięstwo nad śmiercią jest możliwe i doskonałe. To ciało, które zostało złożone w grobie, zmartwychwstało (J.20: 25-29).

Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa było szczególnym zmartwychwstaniem. Do tej pory wszystkie zmartwychwstania były czasowe, ograniczone ziemskim życiem. Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa jest zmartwychwstaniem w chwalebnym ciele, tj. wiecznym. On już na wieki nigdy nie ujrzy śmierci, w przeciwieństwie do zmartwychwstałych osób ST i NT (Rz.6:9; Ob.1:8).

2. SKUTKI ZMARTWYCHWSTANIA JEZUSA CHRYSZTUSA

Jezus Chrystus udowadnia Swoim zmartwychwstaniem autorytet Swojego nauczania i to, że jest Synem Bożym (Mt.12:38-40; J.2:13-22).

Wzgardzenie zmartwychwstaniem Jezusa Chrystusa automatycznie jest wzgardzeniem Jego Boskością. „Który według ducha uświęcenia został ustanowiony Synem Bożym w mocy przez zmartwychwstanie” (Rz.1:4). Jezus Chrystus nie stał się Synem Bożym przez zmartwychwstanie, lecz objawił się przez nie jako Syn Boży. W ten sposób zmartwychwstanie ma ogromne znaczenie dla Samego Pana. Uprawnocnia On Swoje Synostwo Boże.

Biblia świadczy nam, wierzącym, w zmartwychwstałego Pana, o pięciu skutkach zmartwychwstania Jezusa Chrystusa.

a) Mamy przed Bogiem sprawiedliwość Jezusa Chrystusa.

„Który... został wzbudzony z martwych dla usprawiedliwienia naszego” (Rz.4:25). Usprawiedliwiający jest moim usprawiedliwieniem. Zbawiciel jest moim zbawieniem. Pojednujący jest moim pojednaniem. Bóg udowadnia przez wzbudzenie z martwych Swojego Syna, że przyjął ofiarę Golgoty. Tym samym usprawiedliwia On nas. Chrystus jest naszym Zastępcą tak w śmierci, jak i w zmartwychwstaniu.

b) Mamy żywą nadzieję.

„Odrodził nas ku nadziei żywej przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa” (1P.1:3). Przez Zmartwychwstałego mamy żywą nadzieję, solidny fundament naszej przyszłości. On jest naszą nadzieją (1Tm.1:1).

Proponuję prześledzenie sytuacji człowieka, który bez Chrystusa jest w położeniu bez wyjścia. (Job.8:13; 11:12; Prz.10:28; Ef.2:12).

c) Mamy nowe życie.

Nasze życie w uświęceniu jest skutkiem zmartwychwstania Chrystusa. „Aby jako Chrystus wzbudzony jest z martwych... tak żebyśmy i my w nowości żywota chodzili” (Rz.6:4 BG; Ef.2:6). Chodzenie w nowości żywota stało się możliwe przez współudział w zmartwychwstaniu Chrystusa. Moc tego chodzenia demonstruje się w zmartwychwstaniu. „I jak nadzwyczajna jest wielkość mocy jego wobec nas, którzy wierzymy dzięki działaniu przemożnej siły jego, jaką okazał w Chrystusie, gdy wzbudził go z martwych” (Ef.1:19-20).

Nowe życie jest jednocześnie zwycięskim życiem. Fakt naszego zwycięskiego życia jest skutkiem zmartwychwstania Jezusa Chrystusa (1Kor.15:55-57). Te wielkie oświadczenia znajdują się na końcu rozdziału, który mówi o zmartwychwstaniu. Są one swego rodzaju kropką, kończącą wieść o zmartwychwstaniu. Dlatego nie dziwi, że apostoł Paweł w zakończeniu swojego świadectwa w Flp.3:10 mówi, że ma tylko jedno pragnienie, „żeby poznać go, i doznać mocy zmartwychwstania jego”.

d) Mamy żywego Arcykapłana.

„Któż będzie potępiał? Jezus Chrystus, który umarł, więcej, zmartwychwstał... ten przeciwstawia się za nami” (Rz.8:34). Codziennie potrzebujemy arcykapłańskiej służby

Jezusa, która stała się możliwa tylko dzięki Jego zmartwychwstaniu. On wstawia się za nami przed Ojcem przez ofiarę Swojej krwi (Hbr.9:24; 1J.2:1).

Gdy wsłuchamy się, to w służbie wstawienniczej naszego Pana odnajdziemy następujące modlitwy: Gdy byliśmy jeszcze Jego nieprzyjaciółmi, On modlił się (Łk.23:34). Później, gdy uwierzyliśmy, prosi On Ojca o zachowanie nas i naszej wiary (Łk.22:31-32; J.17:15). Modli się On o nasze uświęcenie (J.17:17); nawet modli się o owoce naszej służby (J.17:20). Będąc zmartwychwstałym i naszym wielkim Arcykapłanem, obiecuje On nam Swoją codzienną obecność: „A oto Ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata” (Mt. 28:20).

e) My też zmartwychwstaniemy.

„Jezus... zmartwychwstał... Bóg przez Jezusa przywiedzie z nim tych, którzy zasnęli” (1Tes.4:14; 2Kor.4:14). Nasze zmartwychwstanie lub przemienienie podczas pochwycenia, jeżeli jeszcze będziemy żyć w ciele, gdy przyjdzie Jezus, jest skutkiem zmartwychwstania Jezusa Chrystusa. Jego zmartwychwstanie jest gwarancją naszego zmartwychwstania (Rz. 8:11). Jego zmartwychwstanie jest też przykładem dla naszego zmartwychwstania (Flp.3:21; 1Kor.15:49).

Konieczne jest też wspomnienie o następstwach zmartwychwstania dla świata, dla niewierzących. Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa jest przyczyną zmartwychwstania wszystkich ludzi. Jego zmartwychwstanie gwarantuje zmartwychwstanie wszystkich ludzi (J.5:28-29), lecz jest też bezbłędnym potwierdzeniem sądu (Dz.17:31). Ten sąd oznacza dla niewierzących wieczną zgubę. Jakże tragiczne w skutkach dla niewierzącego jest zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa.

3. WYWYŻSZENIE JEZUSA CHRYSYTA

Rozróżniamy między wniebowstąpieniem i wywyższeniem. Jako wniebowstąpienie rozumiemy Jego powrót do nieba w zmartwychwstałym ciele. Jako wywyższenie rozumiemy akt dokonany przez Ojca, w skutek którego Syn zasiadł po prawicy Jego.

Ludzie mogli obserwować wniebowstąpienie z ziemi (Łk.24:50; Dz.1:2-11). Nie możemy porównywać tego do lotu kosmicznego, który jest nam dobrze znany ze współczesnych czasów, lecz, jak jest napisane w Dz.1:11, nastąpiło przejście ze świata widzialnego do świata niewidzialnego. Zaś wywyższenie Chrystusa odbyło się w niebie (Dz.2:33; Flp.2:9). Jakie są następstwa wniebowstąpienia i wywyższenia Jezusa Chrystusa?

a) Syn zasiadł na tronie.

Po 33 latach życia na ziemi, powrócił On do nieba. Jego dzieło na ziemi zostało zakończone (J.17:4-6; 19:30). Zwycięzca z Golgoty powrócił do nieba z triumfem (Kol.2:15).

Na ziemi nie było dla Niego miejsca. On Sam mówił: „Syn Człowieczy nie ma, gdzie by głowę skłonił” (Mt.8:20). Po powrocie do nieba Ojciec dał Mu zasłużone miejsce (Hbr.2:7-9; Flp.2:7-11).

Wywyższenie Chrystusa oznacza nadanie Mu władzy (Mt.28: 18). Na ten temat istnieje wspaniały rozdział w Biblii – Ob.5. Proszę przeczytać go teraz.

b) Wierzący otrzymał Ducha Świętego.

W mowach pożegnalnych nasz Pan wyraźnie mówił, że Jego powrót do Ojca będzie lepszy dla nas, bo tylko w ten sposób możemy otrzymać Ducha Świętego (J.16:5-14). Gdyby Chrystus pozostał na ziemi, mógłby żyć tylko wśród nas. Zaś teraz może On przez Swoje-go Ducha żyć w nas.

Wypełnienie tej obietnicy nastąpiło w dniu Pięćdziesiątnicy (Dz.2:33). W Rz.8:14-16 powiedziano nam o przywilejach, które otrzymaliśmy z Duchem. Dopiero wtedy, gdy Duch

Święty przebywa w nas, jest możliwe życie duchowe. Dotykamy tu ważnych zagadnień naszego życia duchowego: pełnia Ducha, owoc Ducha i dary Ducha. Wszystko to stało się możliwe dzięki wniebowstąpieniu Jezusa Chrystusa.

c) Kościół otrzymał głowę.

Centrum, tj. głowa Kościoła znajduje się w niebie (Ef.1:22). Przykład ciała ukazuje najgłębszą jedność między Chrystusem i Kościołem. W niezbędnym przypadku ciało może obejść się bez jednego członka, lecz bez głowy nie. Bez głowy ciało jest martwe. Prawdziwym Kościołem jest tylko ten, którego głową jest Jezus Chrystus. W ciele panuje tylko jedna wola i ciało wypełnia wolę głowy. Głowa służy ciału (Kol.2:19), a ciało służy głowie i wypełnia jej wolę. Przypomnijmy przy tym o wielkim nakazie misyjnym (Mt.28:18-20).

Widzimy, że tak jak śmierć Jezusa ma lub może mieć w naszym życiu praktyczne znaczenie, tak i Jego zmartwychwstanie może mieć cudowne oraz praktyczne znaczenie.

2 temat: PRAKTYCZNE PRZYJĘCIE ZBAWIENIA

W poprzednich tematach rozpatrywaliśmy osobę Jezusa, Zbawiciela i zbawienie. W ostatnim temacie mowa jest o zbawieniu i o przyjęciu zbawienia, które zostało nam przygotowane. W ten sposób mamy do czynienia z subiektywną stroną zbawienia. Jak mogą nam pomóc fakty o zbawieniu, jeżeli go sami nie doświadczyliśmy? Jak możemy doświadczyć tego zbawienia?

1 rozdział: **NAWRÓCENIE DO BOGA**

W ST ponad 1000 razy spotykamy słowo „nawrócenie”. Tym słowem wyraża się myśl o powrocie lub zwróceniu się do Boga. Dosłownie ono oznacza „powrót do punktu wyjścia” (Iz.31:6). Pełna treść tego pojęcia staje się wyraźna w słowach: „Nawróciliście się od bałwanów do Boga...” (1Tes.1:9). Nawrócenie oznacza oddzielenie i przyłączenie. Zasadnicze słowo, między innymi, spotyka się tylko dwa razy w NT: Dz.15:3 i Hbr.6:1. Nawrócenie składa się z upamiętania, oddzielenia lub zawrócenia, wiary i połączenia z Bogiem.

Nawrócenie nie jest zasługą człowieka. Człowiek nie może przemienić się, kiedy zechce. Jest to propozycja łaski Bożej, którą koniecznie musimy przyjąć (J.6:44; Jr.31:18; Hbr.3:7).

W chwili nawrócenia nasze życie duchowe dopiero się zaczyna. Często my, wierzący, dokonujemy dużych starań, żeby doprowadzić kogoś do nawrócenia. Jest to dobre, ale trzeba nam czynić jeszcze więcej. Błędnie sądzimy, że nasza praca jest skończona, gdy ten ktoś przyszedł do wiary. W rzeczywistości on dopiero zaczyna żyć wiarą. Zwróćmy uwagę i nauczymy się praktyki apostoła Pawła. Jaka wielką gorliwość okazywał on podczas ewangelizacji w zwiastowaniu nawrócenia i jakie samopoświęcenie oraz ofiarność widzimy w jego życiu, w służbie wierzącym i powstałym zborom.

1. *UPAMIĘTANIE*

a) *Ważność upamiętania.*

- upamiętanie jest nakazem Bożym dla wszystkich ludzi (Dz. 17:30);
- upamiętanie jest wezwaniem proroków w ST. Prorocy wykorzystują też inne wyrażenia (Jr.8:6);
- upamiętanie jest tematem Jana Chrzciciela (Mt.3:2) i Jezusa Chrystusa (Mt.4:17);
- upamiętanie jest poleceniem danym przez Jezusa Chrystusa uczniom, których posyłał, żeby głosili (Mk.6:12) i gdy dał im nakaz misyjny (Łk.24:47); uczniowie byli posłuszni i głosili upamiętanie (Dz.2:38);
- upamiętanie jest przyczyną radości w niebie (Łk.15:7,10).

b) *W jaki sposób następuje upamiętanie?*

Człowiek, który widzi siebie w Bożym świetle i który daje temu światłu dojście do swojego życia, dokonuje upamiętania całą swoją osobą. Grzesznik ma świadomość swojego grzechu, swojej winy przed Bogiem i ludźmi. Ma świadomość swojego zatracenia i konieczności odrodzenia (Łk.15:17-19).

Upamiętanie przesywa umysł. Lecz to za mało. Upamiętanie musi przeniknąć do uczuć. Człowiek, który osiągnął tę świadomość, odczuwa i doznaje skruchy (Mt.21:29-30; 2Kor.7:9). Jeżeli umysł i uczucia są przesiąknięte skruchą i poczuciem żalu, wtedy nawet ciało może odczuwać ból z tego powodu (Ps.32:3-4).

Prawdziwe upamiętanie powinno zawładnąć wola. Upamiętanie wychodzące z woli można nazwać kulminacyjnym punktem lub przełomem. Bez niego nie może nastąpić odwrócenie się od grzechu, od starej natury. Tylko tak możliwe jest pełne oddanie się Bogu.

Upamiętanie pochodzące z woli przejawia się w trzech kierunkach:

Po pierwsze, w świadomości grzechów (Ps.38:19; Łk.15:21).

Po drugie, odwrócenie się od grzechu (Iz.55:7; Prz.28:13 – taki ważny werset koniecz- nie trzeba nauczyć się na pamięć).

Po trzecie, w nawróceniu do Boga. Czytamy: „Upamiętajcie się i...” (Dz.2:38); „Upa- miętaj się, i...” (Ob.2:5). Już Jan Chrzyciel wzywał: „Wydawajcie więc owoce godne upamię- tania” (Łk.3:8).

Dla ilustracji przytoczę następujący mały przykład: Dziecko, któremu mama zabroniła brać cukierki, stoi przed nią. Ma ona świadomość, że jednak wzięło ono jeden cukierek. Mama prosi dziecko, aby wypluło ten cukierek. W odpowiedzi słyszy: „O, nie, on jest taki słodki”. Człowiek, który jest przywiązany, np. do alkoholu, nie może upamiętać się i pozosta- wić trunki alkoholowe.

c) Środek doprowadzający do upamiętania.

Z Bożego punktu widzenia upamiętanie jest darem (Dz.11:18; 5:31). Z ludzkiej strony, upamiętanie następuje w pierwszej kolejności przez Słowo Boże (Mt.12:41). „A gdy to usły- szeli, byli poruszeni do głębi” (Dz.2:37 porównaj Łk.16:30-31). Upamiętanie wyzwala się też przez dobroć Bożą (Rz.2:4), przez karę Bożą (Hbr.12:6; 10:11), przez braterskie napomina- nie (2Tm.2:25) lub przez szczególne spotkanie z Panem (Job.42:5-6; Dz.9:5).

d) Różne rodzaje upamiętania.

W Piśmie znajdujemy upamiętania, po pierwsze, pojedynczego człowieka – niewierzą- cego – dla którego upamiętanie jest pierwszym i koniecznym krokiem na drodze do wiary; a także upamiętanie wierzącego, który w drodze upamiętania odnawia swój stosunek z Bogiem. Dalej, znajdujemy upamiętanie całych zborów (1Kor.5:2-13). Przypomnijmy też listy do zborów w Ob.2 i 3 rozdziały, w których Pan wzywa do upamiętania. Myślę, że stanowcze wezwanie do upamiętania, skierowane do Kościoła Chrystusowego, jest warunkiem rozpo- częcia przebudzenia.

Szczególnie chcę wskazać na upamiętanie ludu izraelskiego, które dokona się w dniu przyścia Jezusa Chrystusa (Za.12:10; Rz.11:26). Żyjąca w tym czasie resztką ludu izrael- skiego będzie doprowadzona przez działanie Ducha Bożego do upamiętania.

Jednocześnie Pismo uprzedza nas o tym, że istnieje fałszywe upamiętanie, jak, np. w życiu Saula (1Sm.15:30). Upamiętanie w tym przypadku było początkiem pychy. Niekiedy może ono być smutkiem z następstwem grzechu, jak w życiu Judasza (Mt.27:3). Fałszywe upamiętanie zawsze ma miejsce tam, gdzie celem nie jest Bóg, lecz moralne „ja”.

Prawdziwe upamiętanie ma zawsze w następstwie wiarę. Następnym krokiem po upa- miętaniu jest powrót do Boga. Upamiętanie nigdy nie jest końcem, lecz zawsze początkiem. Prawdziwe upamiętanie prowadzi do wiary i czynów (Sdz.10: 16; Łk.19:8; Ob.2:5).

Prawdziwe upamiętanie ma za cel, żeby nie grzeszyć, lecz odwrotnie. Prawdziwe upa- miętanie, to zajmowana pozycja, stanowisko, a nie tylko działanie. Nie czynimy upamiętania od czasu do czasu, lecz jesteśmy gotowi w każdym czasie pokutować według pobudzenia Ducha.

Prawdziwe upamiętanie zawsze jest zwycięstwem Pana w życiu człowieka i powiększa chwałę Bożą. Przyznanie się do grzechu i grzeszności nigdy nie czyni nas gorszymi niż je- steśmy. Będąc gotowi do szczerego upamiętania, stawimy naszego Pana.

2. WIARA

Wiara jest drugą połową nawrócenia - powrotem do Boga. „Bez wiary zaś nie można podobać się Bogu” (Hbr.11:6).

a) Co to jest wiara?

Wiara nie jest naturalną zdolnością. Naturalnymi zdolnościami jest pięć zmysłów na-

szego ciała i trzy funkcje naszej duszy. Wiara nie wchodzi w ich liczbę. Wiara jest funkcją serca, dlatego w Biblii czytamy: „Jeśli wierzysz z całego serca...” (Dz.8:37).

Przy pomocy funkcji naszego ciała i duszy poruszamy się w widzialnym świecie. Lecz nasza wiara jest zdolna żyć w niewidzialnym świecie, w świecie Bożym. „A wiara jest pewnością tego, czego się spodziewamy, przeświadczeniem o tym, czego nie widzimy” (Hbr. 11:1).

Wiara nie jest pojęciem abstrakcyjnym, lecz żywą i pozytywną więzią z osobą – z Bogiem. Hebrajskie słowo „wiara” zawiera w sobie znaczenie „opierać się”, „do kogoś przystawić się”, „polegać na czyimś słowie”. W tym znaczeniu słowo „wiara” użyte zostało w związku z ojcem wiary, Abrahamem, w 1M.15:6. Tu spotykamy to słowo pierwszy raz. Abraham uwierzył Panu. Słowo, na którym opierał się starotestamentowy wierzący, stało się ciałem. Wiara w NT oznacza ufanie osobie Jezusa Chrystusa i poleganie na dokonanych przez Niego czynach. Wiara ufa dokonaniem dzieła Chrystusa i osobiście przyjmuje. Wiara niczego nie czyni, ona przyjmuje to, co zostało już dokonane.

Ten akt spotykamy opisany w formie różnych obrazów, np. w Ewangelii według Jana:

przyjmować	–	1:12
pić	–	4:14
przychodzić	–	6:37
jeść	–	6:54
naśladować	–	8:12
wchodzić	–	10:9

b) W jaki sposób następuje wiara?

Wiara jest dziełem Trójjedynego Boga, dziełem Ojca (J.6:29), dziełem Syna (Hbr.12:2) i owocem Ducha Świętego (Ga.5:22 BG).

Nieprawidłowe jest twierdzenie, że za moją wiarę odpowiada Bóg. Wiara jest pozytywną odpowiedzią Bogu.

Wiara jest pozytywną reakcją człowieka, naszym „tak” na Bożą akcję. W akcji Bóg zwraca się do mnie przez Swoje Słowo. Tym samym jest jasne, że wiara bierze początek z woli człowieka.

Myślenie lub odczuwanie nigdy nie może być wiarą. Oznacza to, że niewiara pochodzi nie z umysłu, lecz z serca, z woli człowieka (Ps.14:1).

Bóg działa przez Swoje Słowo. Jest ono żywe i aktywne (Hbr.4:12). Odpowiedzią człowieka na Słowo Boże jest „tak, co oznacza wiarę lub „nie”, co oznacza niewiarę (Rz.10:17).

c) Czego dokonuje wiara?

Wiara daje nam dostęp do dóbr duchowych, które są nam obiecane. Najlepiej można to wyjaśnić przykładami z księgi Jozuego. Bóg powiedział w Swoim Słowie, że ziemia Kanaanu dana jest ludowi izraelskiemu, lecz lud musiał zdobyć tę ziemię i dopiero wtedy ona rzeczywiście należała do niego. Dopiero wtedy lud mógł mieszkać tam. Tak więc kolejność jest taka: Słowo Boże – wiara – doświadczenie. Tej kolejności nie wolno zmieniać. Proszę prześledzić na przykładzie zdobycia Jerycha (Joz.6) te ważne zasady naszego życia w wierze.

Powiedzieliśmy, że wiara prowadzi do posiadania. Wyrażając się słowami z Ewangelii według Jana, „wierzący ma...”, możemy powrócić do tych wersetów, które już przeczytaliśmy. Co ma ten, kto wierzy? Proszę zebrać te prawdy z następujących miejsc: J.1:12; 3:16; 3:18; 4:14; 7:38; 8:12; 10:9. Proszę zrobić listę i przedłużyć ją innymi miejscami z Biblii. W charakterze przykładu wskażę niektóre miejsca: Ga.3:26; Ef.3:17; 1J.5:4. Proszę rozpatrzeć to bogactwo, które mamy w wierze. Jan mówi: „wierzący – ma”. Jakże często musimy prosić Pana o przebaczenie z powodu naszej niewiary, dlatego że nie mamy, dlatego że jesteśmy ubodzy. Przyjmujemy to bogactwo wiarą.

Wiara nie tylko doprowadza do posiadania dóbr duchowych, prowadzi ona też do dobrych uczynków. Wiara bez uczynków jest martwa. Proszę przeczytać uważnie Jk.2:14:26.

Wiara czyniąca – rzeczywista. W Hbr.11 wyliczone są wielkie czyny wiary. Miejmy na uwadze, że nie czynimy dobrych uczynków, żeby być wierzącymi, ale czynimy dobre uczynki dlatego, że jesteśmy wierzącymi. Nawrócenie, upamiętanie przed Bogiem i wiara w Boga czyni nas wierzącymi oraz prawdziwymi i odrodzonymi chrześcijanami. Powiedzieliśmy, że nawrócenie jest początkiem naszego życia duchowego. Co następuje dalej?

2 rozdział: **NOWE ŻYCIE**

Jakże często mówiliśmy w swoim życiu: „Tak dalej być nie może” lub „Trzeba zacząć od nowa”. Być może było to po sprzeczce z bliźnimi, po nieszczęśliwym przypadku lub po błędzie moralnym. Być może mamy świadomość tego – „Tak dalej być nie może”. Być może już mówiliśmy kiedyś: „Mógłbym jeszcze raz zacząć”. Albo może myślimy o innych ludziach, że powinni się zmienić. Być może nasz sąsiad, nasz kierownik, mąż, żona, rodzice. Nie ktoś inny powinien się zmienić, lecz ja sam muszę zmienić się. Jest to możliwe poprzez nowe życie.

1. *NOWONARODZENIE*

Nawrócenie – to ludzka strona w stosunku do tego nowego życia, a nowonarodzenie – to strona Boża. W nawróceniu człowiek aktywnie uczestniczy, odrodzenie przeżywa on pasywnie. Nowonarodzenie zachodzi w tym momencie, w którym następuje prawdziwe nawrócenie.

Nowonarodzenie oznacza nowe i wieczne życie (J.3:3; 10:28). Daje mi nową naturę (J.1:13; 2P.1:4). W ten sposób odrodzony ma dwie natury – starą i grzeszną, nazwaną w Biblii cielesną lub starym człowiekiem i nową, Bożą, nazwaną w Biblii duchową lub nowym człowiekiem. Lecz nie może on jednocześnie żyć duchowo według Ducha i cielesnie. Tu rozpoczyna się nauka o uświęceniu.

Nowonarodzenie daje mi uświęcone życie i zdolność do życia w świętości (Ez.36:26-27).

a) Dlaczego konieczne jest nowonarodzenie?

„Musicie się na nowo narodzić” (J.3:7). Istnieje Boża konieczność. Oznacza to, że nie ma innej drogi do tego nowego życia.

Wejście do Królestwa Bożego potrzebuje nowego narodzenia (J.3:3,5). Przez cielesne narodzenie przychodzi na ten świat jako obywatel jakiegoś miasta lub wioski. Pochodzenie i stan rodziców nie odgrywają roli. Nowonarodzenie wprowadza mnie do Królestwa Bożego. W ten sposób staję się obywatelem nieba. Nie istnieje rozwój w obywatela nieba człowieka światowego – cielesnego.

Grzeszność człowieka potrzebuje nowonarodzenia. „Co się narodziło z ciała, ciałem jest” (J.3:6). Ciało pozostaje ciałem. Chociaż istnieje pobożne ciało religijne i ciało bezbożne, to ono jest i pozostaje ciałem. Człowiek nie ma dobrego wnętrza, nie ma Bożej iskierki. Biblia mówi, że my „byliśmy z natury dziećmi gniewu, jak i inni” (Ef.2:3).

Bóg proponuje nam to, co inne religie obchodzą: nowe życie i nowe istnienie. Tak, jest to pewne, Bóg proponuje nam właśnie to. Żaden kościół i nikt inny z ludzi nie może nam dać nowego życia. Drogi czytelniku, czy jesteś nowonarodzony, czy jeszcze na wieki zgubiony?

b) Jak następuje nowonarodzenie?

To pytanie Nikodem zadał Panu Jezusowi (J.3:4,9). To, „jakoż się może człowiek narodzić, gdy jest stary” – niestety było barierą dla tego pobożnego intelektualisty. Pan Jezus odpowiedział mu na to pytanie przykładem ze ST, mówiąc w 14 wersecie: „i jak...” (porównaj 4M.21:4-9).

W odpowiedzi Pan wskazuje na podstawę możliwości nowonarodzenia, a mianowicie na Swoją śmierć. Tak, jak wąż był wywyższony na pustyni, tak też musi być wywyższony Syn Człowieczy na krzyżu. Lecz później Pan wskazuje na ruch, który musi wykonać człowiek, a mianowicie: „wierzyć” (15 w.). Tak jak Izraelita w ST musiał spojrzeć na miedzianego węża, tak człowiek musi spoglądać na Golgotę, na dokonane tam dla niego zbawienie.

Jeżeli człowiek uczyni to, wtedy rodzi się na nowo. Czytamy, że „gdy zechciał, zrodził nas przez słowo prawdy” (Jk.1:18) i „którzy narodzili się... z Boga” (J.1:13). Nasze nowonarodzenie jest twórczym aktem Boga, z Jego woli i przez Jego Słowo. „Jako odrodzeni... przez Słowo Boże, które żyje i trwa” (1P.1:23). Wszystko to dokonuje Duch Święty – „jeśli się kto narodzi z wody i z Ducha” (J.3:5).

c) Następstwa nowonarodzenia.

Następstwa nowonarodzenia są jednocześnie cechami nowonarodzonego. Tu chcę zaproponować ważne zadanie. Proszę spróbować zestawić pełną listę prawd biblijnych, które mają udział w następstwach nowonarodzenia. A oto kilka przykładów:

- nowe życie i pewność nowego życia
- pragnienie Słowa Bożego
- odwrócenie się od grzechu
- odpowiedzialne życie w zborze
- żywa nadzieja itd.

2. PEWNOŚĆ ZBAWIENIA

W naszym ostatnim punkcie rozpatrzmy fakt zbawienia, tj. historyczny fakt zbawienia, dokonany na Golgocie; rozcześnie zbawienia, tj. że zbawienie proponowane jest przez zwiastowanie – kazanie; doświadczenie zbawienia – przyjęcie zbawienia dla siebie; pewność zbawienia – okazywanie przyjętego zbawienia.

a) Podstawa pewności zbawienia.

Podstawą prawdziwej pewności zbawienia jest Słowo Boże. Pewność zbawienia jest mocna lub upada razem z wiarą w inspirację Biblii przez Ducha Świętego (J.20:31). W 1J.5:13 jest napisane: „To napisałem wam, którzy wierzycie w imię Syna Bożego, abyście wiedzieli, że macie żywot wieczny”. Słowo mówi o fakcie zbawienia, o Jezusie Chrystusie. Głoszone zbawienie oparte jest na Słowie Bożym i na Słowie oparta jest wiara w zbawienie – doświadczenie zbawienia. Podstawą naszej pewności zbawienia jest tylko Słowo Boże. Prawdziwa pewność zbawienia jest też w człowieku i jest niezależna od człowieka (Rz.8:16).

b) Pochodzenie pewności zbawienia.

Słowo Boże może być przyjęte przez człowieka tylko wiarą. Fakt zbawienia staje się przez wiarę doświadczeniem i pewnością. Dlatego u Jana często spotykamy wyrażenie: „Kto wierzy, ten ma”.

Dziełem Ducha Świętego jest przekazanie nam tego, czego Jezus Chrystus dokonał. „Bo ci, których Duch Boży prowadzi, są dziećmi Bożymi” (Rz.8:14). „Ten to Duch świadczy wespół z duchem naszym, że dziećmi Bożymi jesteśmy” (Rz.8: 16). Prawdziwa pewność zbawienia jest dziełem Ducha Świętego w nas.

Falszywa pewność zbawienia następuje przez własne, ludzkie lub ogólne wysiłki kościelne. Jest ona własnym produktem i w końcowym wyniku nie może zadowolić naszego serca. Będzie ono ciągle trwożone wątpliwościami.

c) Zawartość pewności zbawienia.

Przeżyte zbawienie musi być zgodne ze zbawieniem, które proponuje Chrystus. Musimy rozróżniać między przeżywaniem zbawienia, odbywającego się teraz, i zbawieniem, które dokona się w przyszłości. Jezus proponuje dokonane zbawienie, obejmującego każdego człowieka i całe stworzenie. To, co mamy teraz, musimy nazwać zbawienną właściwością wiary – „zbawieni jesteście przez wiarę” (Ef.2:8), jest to nasze doświadczenie zbawienia.

To, co w przyszłości będziemy mieć, nazywamy zbawienną właściwością nadziei – „w tej bowiem nadziei zbawieni jesteśmy” (Rz.8:24), ciało nasze jeszcze nie jest zbawione. Nazywamy to obietnicą zbawienia.

Prawdziwa obietnica zbawienia zawiera w swojej treści treść zbawienia, którego doświadczamy teraz i kiedyś w przyszłości. „My wiemy, że przeszliśmy ze śmierci do żywota” (1J.3:14). Dlatego jako wierzący możemy z pewnością śpiewać: „Wiem, że z prochu po śmierci ożyję i z radością bez strachu przed Nim pochylę głowę”.

Prawdziwa pewność zbawienia zawiera w swojej treści całe dokonane zbawienie (Hbr.10:14), zawiera to, że Jezus Chrystus przebaczył mi moje grzechy na podstawie szczerego upamiętania i że On zabierze mnie do Siebie, gdy przyjdzie powtórnie bądź to podczas pochycenia Kościoła, bądź przy pierwszym zmartwychwstaniu.

d) Nastęstwa pewności zbawienia.

Następstwem takiej pewności zbawienia jest radosne życie w wierze. Człowiek, który nie ma pewności zbawienia jest smutny i przygnębiony. Pewność zbawienia prowadzi do nowego stosunku z Bogiem (Hbr.10:19) Mamy wielką śmiałość przebywania przed naszym Ojcem Niebieskim. To wszystko mamy dzięki Chrystusowi, dlatego miejmy też śmiałość w modlitwie.

Przez pewność zbawienia otrzymaliśmy nowy stosunek do ludzi. „My bowiem nie możemy nie mówić o tym, co widzieliśmy i słyszeliśmy” (Dz.4:20). Z pewności zbawienia pochodzi śmiałość do świadectwa i służby. To, czego doświadczyliśmy, zmusza nas do składania świadectwa innym, aby i oni doświadczyli tego.

Następstwem fałszywej pewności jest zarozumiałość i pewność siebie, która szybko może zachwiać się i obrócić w smutek oraz rozpacz.

Już w ST Job mógł wykrzyknąć: „Lecz ja wiem, że Odkupiciel mój żyje” (Job.19:25), a apostoł Paweł mówi: „Albowiem jestem tego pewien, że ani śmierć, ani życie, ani aniołowie, ani potęgi niebieskie, ani teraźniejszość, ani przyszłość, ani moce, ani wysokość, ani głębokość, ani żadne inne stworzenie nie zdoła nas odłączyć od miłości Bożej, która jest w Chrystusie Jezusie, Panu naszym” (Rz.8: 38-39).

Tę pewność ma on nie tylko sam, lecz wypowiada ją swoim zborom. „Który też utwierdzi was aż do końca, tak iż będziecie bez nagany w dniu Pana naszego Jezusa Chrystusa. Wierny jest Bóg, który was powołał do społeczności Syna swego Jezusa Chrystusa” (1Kor. 1:8-9). A do Filipian pisze: „Mając tę pewność, że ten, który rozpoczął w was dobre dzieło, będzie je też pełnił aż do dnia Chrystusa Jezusa” (1:6).

Drogi czytelniku, czy masz to cudowne zbawienie, dokonane przez Chrystusa? Jeżeli nie, to zwróć się do chrześcijanina, który może z radością zaświadczyć o tym i porozmawiać z nim. Pomódlcie się razem, a będziesz mógł, podobnie jak etiopski dworzanin, podążać swoją drogą radując się.

Niech Cię Pan błogosławi.